

Upały w Polsce

05.7
30.7

STOPNIA CELSIJUSZA
Tyle wskazywały wczoraj o godz. 15 termometry w Tar-nowie, najcieplejszym pol-skim mieście. W piątek ma być jeszcze goręcej. Relacja na żywo od rana na ▶ Wyborcza.pl



Granica z Białorusią

ZAPORA JUŻ GOTOWA (PRAWIE)

Budowa zapory na granicy polsko-białoruskiej jeszcze się nie skończyła (konstrukcja ciągnie się przez 170 km, a granica ma 186), nie przeszkodziło to jednak w „przekazaniu jej do użytku”, na które w pobliże wsi Nowodziel przyjechał m.in. premier. Zaatakował opozycję i chwalił Straż Graniczną, która jego zdaniem „wielu zbłąkanym osobom uratowała życie” ▶ 10

• Komentarz ▶ 2

Rząd Belgii pomaga Polkom

Tysiące euro na aborcje

20 tys. euro przekazał belgijski rząd na wsparcie dla osób z Polski, które chcą wykonać aborcję. Wsparcie przekazano symbolicznie Justynie Wydrzyńskiej, aktywistce oskarżonej o pomoc w przerwaniu ciąży

Dominika Wantuch

– Dostęp do aborcji jest podstawowym prawem, które musi zapewnić każde demokratyczne państwo. Prawo to pozwala kobietom swobodnie rozporządzać swoim ciałem, aby chronić ich zdrowie i nie być zmuszanym do rezygnowania ze swoich możliwości – mówiła w czwartek w Brukseli sekretarz stanu ds. równości płci w belgijskim rządzie Sarah Schlitz i ogłosiła, że rząd Belgii prześle tym razem 20 tys. euro na wsparcie osób z Polski, które chcą wykonać aborcję. Informacja o finansowaniu aborcji przez belgijski rząd poja-

wia się kilka dni po tym, gdy w Sejmie został odrzucony obywatelski projekt Legalna Aborcja bez Kompromisów. Posłowie i posłanki zagłosowali przeciwko projektowi pomimo 66-proc. poparcia społecznego dla legalnej aborcji do 12. tygodnia ciąży bez podawania powodów (badania przeprowadzone w maju przez IPSOS dla OKO.press).

94 osoby dziennie dokonują aborcji

Belgia jest pierwszym i jak dotąd jedynym krajem europejskim, który wspiera finansowo dostęp do aborcji dla osób z Polski.

Pieniądze trafią do Aborcji bez Granic, organizacji, która pomaga osobom z Polski. Tylko w ciągu 12 miesięcy od zaostżenia prawa aborcyjnego przez Trybunał Konstytucyjny pomogła ponad 34 tys. osób w dostępie do bezpiecznych zabiegów. Każdego dnia z jej pomocą 94 osoby z Polski dokonują przerwania ciąży – 90 osób przyjmuje tabletki aborcyjne, a cztery wyjeżdżają na zabiegi do zagranicznych klinik. W 2021 r. AbG przeznaczyła po-

nad 1,5 miliona zł na zabiegi aborcji w drugim trymestrze ciąży. Łącznie 1541 osób z Polski miało aborcję w klinikach w Holandii, Niemczech, Anglii, we Francji i w Belgii.

Polska nie chroni zdrowia

To nie pierwszy raz, gdy rząd Belgii wesprze osoby z Polski w dostępie do bezpiecznej aborcji. W zeszłym roku sekretarz stanu Sarah Schlitz i minister Frank Vandenbroucke przekazali 10 tys. euro na zabiegi aborcji dla Polek, których nie stać na wyjazd za granicę, by poddać się zabiegowi.

Teraz kwota została zwiększona dwukrotnie. – Dostęp do aborcji jest kwestią ochrony zdrowia, której Polska nie chce zapewniać, a odpowiedzialność za zapewnienie jej przenosi na inne państwa. Zauważamy, że państwo polskie nie chroni zdrowia swoich obywaterek – mówiła Sarah Schlitz podczas spotkania z działaczkami AbG. I podkreślała, że wspiera działalność Aborcji bez

Granic, która zmuszona jest zastąpić rolę państwa polskiego.

Wsparcie dla AbG zostało przekazane symbolicznie Justynie Wydrzyńskiej, działaczce AbG, której grożą trzy lata więzienia za przekazanie tabletek aborcyjnych kobiecie będącej w przemocowej relacji, która poprosiła organizację o pomoc.

– Jesteśmy wdzięczne i wzruszone, bo to realna pomoc, której bardzo potrzebują osoby zwłaszcza w drugim trymestrze ciąży, szczególnie dotknięte wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. Liczba osób potrzebujących naszej pomocy w organizacji aborcji potroiła się, a wsparcie od polskiego rządu jest żadne, dlatego jesteśmy wdzięczne za pomoc rządowi Belgii i mamy nadzieję, że inne kraje wezmą z niego przykład. Polscy politycy też powinni wziąć przykład z Belgii, ale na razie wolą udawać, że aborcji w Polsce nie ma, a osoby takie jak ja stawić przed sądem – mówi Justyna Wydrzyńska. •

Informacja o finansowaniu aborcji przez belgijski rząd pojawia się kilka dni po tym, gdy w Sejmie został odrzucony obywatelski projekt Legalna Aborcja bez Kompromisów

Trybunał Konstytucyjny

Tajne majątki

Pięć osób orzekających w Trybunale Konstytucyjnym wystąpiło o utajnienie oświadczeń majątkowych, a prezes Julia Przyłębska znów przychyliła się do ich wniosków ▶ 4



Ekonomia

Praca podczas urlopu?

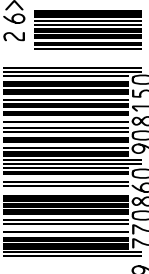
Telefon od szefa w trakcie wakacji? Jeżeli nie rozbraja bomby i nie wie, który kabel przeciąć, to nie odbierajmy ▶ 14

Temat dnia

„Polski ład” po kolejnym liftingu

1 lipca wchodzi w życie „Polski ład 2.0.”, a to oznacza, że zmieniają się nasze pensje i emerytury. Zyskać mają przedsiębiorcy, samotni rodzice, ale także organizacje charytatywne ▶ 6-7

Wydaje Agora SA nr indeksu 348198



Roman
Imielski

Mur postawiony, władza spełniona

Budowa zapory na granicy z Białorusią to doskonały przykład działalności obozu władzy stawiającego się w roli jedyne go zbawcy ojczyzny. Pod tromtadrackimi hasłami obrony Polski łamano międzynarodowe konwencje i prawa obywateli RP, ograniczając m.in. mediom dostęp do sporego obszaru kraju.

Kwintesencją tych działań są czwartkowe słowa szefa MSWiA i szefa specusług Mariusza Kamińskiego, który na Twitterze napisał: „Zakończyliśmy budowę zapory na granicy polsko-białoruskiej, która znacząco wzmacnia bezpieczeństwo Polski i UE. Działania naszych służb i budowa bariery na granicy pozwoliły powstrzymać powstanie szlaku nielegalnej migracji, która miała zdestabilizować sytuację w regionie”.

Żeby nie wchodzić w szczegóły, sprostuję tylko jeden „fakt”. Otóż najbardziej do zażegnania kryzysu przyczyniły się naciski

Komisji Europejskiej na kraje, z których migranci przylatywali na teren Białorusi. I zagrożenie liniom lotniczym wciągnięciem ich na unijną „czarną listę” za samoloty z migrantami do Mińska ze Stambułu, Dubaju czy Irbilu. Władze Iraku zaczęły nawet ściągać swoich obywateli z powrotem do kraju.

Migrantów należało przyjąć, zweryfikować i albo dać im np. status uchodźcy, albo odesłać do kraju pochodzenia

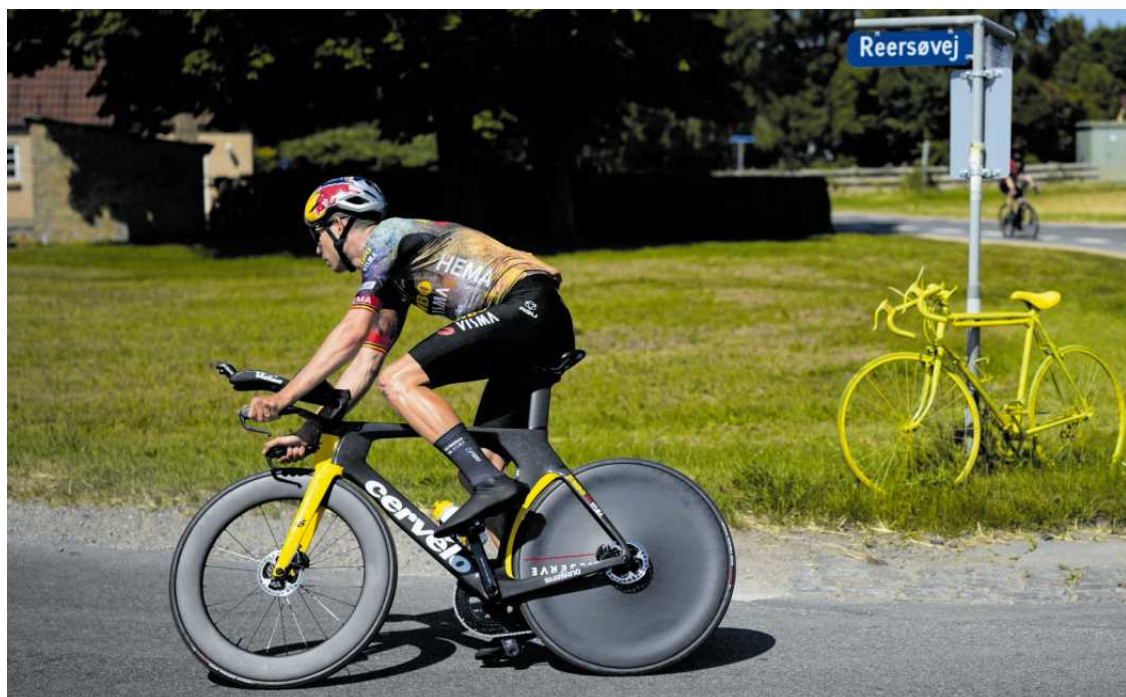
A teraz przejdźmy do działań naszych władz. Tak, granicę trzeba skutecznie chronić i zabezpieczać. I słusznie rząd PiS twierdził, że kryzys został wywołany przez zaplanowaną akcję reżimu Aleksandra Łukaszenki w kooperacji z Rosją, a celem była próba destabilizacji sytuacji w UE oraz wymuszenie zniesienia sankcji na Białoruś.

Niesłusznie rząd przyjął, że zagrożenie jest tak wielkie, iż trzeba zamknąć dostęp do pasa granicznego i zrobić wszystko, by migrantów odepchnąć na Białoruś. Czyli stosować niehumanitarne i niezgodne z konwencjami międzynarodowymi pushbacki, które kosztowały życie wielu ludzi, w tym dzieci.

Bo migrantów należało przyjąć, zweryfikować i albo dać im np. status uchodźcy, albo odesłać do kraju pochodzenia. Polskie państwo spokojnie poradziłoby sobie nawet z kilkudziesięcioma tysiącami takich ludzi. Tym bardziej, gdyby poprosiło o pomoc w relokacji inne kraje UE, a w tym samym czasie energicznie koordynowało unijną akcję zamykania powietrznych korytarzy przerzutu Afgańczyków czy Syryjczyków na Białoruś.

Taktyka władzy była jednak inna. Chciała za wszelką cenę pokazać, że zagrożenie jest większe niż w rzeczywistości, by stawiać się w roli zbawcy ojczyzny. Żeby nabić dzięki temu punktów w sondażach, bo spirala propagandowa wbiła do głowy wielu obywateli, że ze wschodu następuje najazd dzikich azjatyckich hord. Mur był tylko zwiercieniem tej strategii. A jego ukończenie nastąpiło w czasie, gdy żadnego zagrożenia napływem migrantów już nie ma. ●

Start 109. edycji Wielkiej Pętli Tour de France rusza dziś z... Kopenhagi



FOT. DANIEL COLE / AP

Największy i najpopularniejszy wieloetapowy wyścig kolarski na świecie rozpoczyna się dziś 13,2-kilometrową jazdą na czas. Na zdjęciu jeden z faworytów – mistrz olimpijski z Tokio w jeździe na czas Słoweniec Primož Roglič – podczas jednego z ostatnich treningów.

Mniej wiernych w kościołach

37

PROC.
Tyłu Polaków chodzi co niedzielę do kościoła. To o 9 proc. mniej niż przed pandemią – podał CBOS. Na osłabienie praktyk religijnych, jak zauważa pracownia, miały wpływ skandale z udziałem duchownych oraz ograniczenia wprowadzone w świątyniach w czasie lockdownu

Dua Lipa na Open'erze Księżniczka popu

To może być punkt kulminacyjny Open'er Festivalu. W Gdyni wystąpi dziś najgorętsze nazwisko światowego popu.

Dua Lipa jest na Open'erze po raz drugi. Pierwszy raz wystąpiła na scenie w namiocie w 2017 r., niecały miesiąc po premierze swojego debiutanckiego albumu. 21-letnia wówczas Brytyjka albańskiego pochodzenia poruszyła absolutnie wszystkich. Od razu było wiadomo, że przed nią świetlana przyszłość.

Dua Lipa od kilku lat jest najgorętszym nazwiskiem popu. Ma na koncie już sześć nagród BRIT, trzy złote statuetki Grammy, do tego liczne nagrody MTV i magazynu „Billboard”.

Jest feministką, otwarcie mówi o seksizmie w branży, walczy o równe prawa społeczności LGBTQ. Ale przede wszystkim ma świetnie skrojony popowy repertuar, a jej koncerty to show na najwyższym światowym poziomie. To ta sama światowa półka co Kylie Minogue czy Bruno Mars przed kilkoma laty.

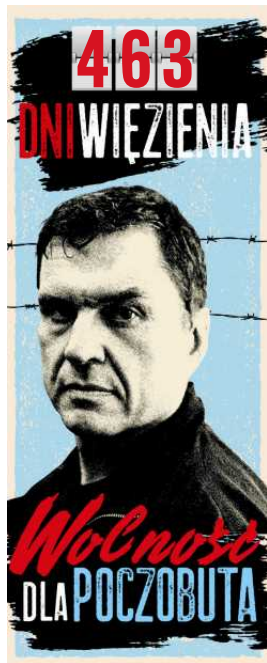


FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dua Lipa w tym sezonie objeżdża najważniejsze europejskie festiwale muzyczne: od hiszpańskiej Primavera przez duńskie Roskilde, na Open'erze kończąc. Co też pokazuje, że organizatorzy Open'era mają nosa i wiedzą, kogo warto na festiwal zaprosić.

Jej piątkowe show (planowany początek o godz. 22) może być punktem kulminacyjnym 19. edycji gdyńskiego festiwalu, który kończy się w sobotę. ● **Małgorzata Muraszko**
• **Więcej o Open'erze ► 16 i Wyborcza.pl**

Andrzej rysuje

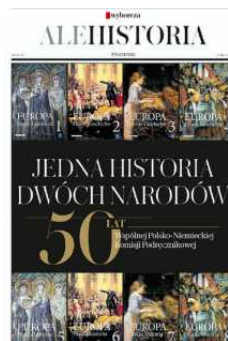


Jutro w „Wyborczej”

Ale Historia

Jedna historia dwóch narodów

Asymetria wiedzy historycznej dotyczącej II wojny światowej, szczególnie na Wschodzie, jest między Polską a Niemcami ogromna. Przeciętny Polak wie więcej. Nie jest jednak tak, że Niemcy nie chcą pamiętać o zbrodniach popełnionych w Polsce.



Wysokie Obcasy

Chciałem wystrzelić w kosmos

Miałem latkę amanta w garniturze albo w mundurze. Ona szybko mi uzmysłowiała, że nawet w najfajniejszym zawodzie są trudności. Moją było to, że chciałem eksperymentować. **Rozmowa z Mateuszem Damińskim**

SKI team®



Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl

REKLAMUJEMY SIĘ
TYLKO W WOLNYCH
MEDIACH



Kolekcja 2022 dostępna od ręki!!!
10 RAT RRSO 0%

NA SPORTOWO-ROWEROWO **TYLKO Z CUBE!**

Rowery Hybrydowe, MTB, Full Suspension, Gravel, Turystyczne,
Trekkingowe, Szosowe, Miejskie, Damskie, Męskie, Dziecięce

ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek – Sobota **10:00 – 21:00**

Wszystkie Niedziele **11:00 – 18:00**



WARSZAWA: ul. Komitetu Obrony Robotników 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | **WROCŁAW:** CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** CH 3 Stawy



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów

Tajne majątki części TK

Pięć osób orzekających w Trybunale Konstytucyjnym wystąpiło o utajnienie oświadczeń majątkowych, a prezes Julia Przyłębska znów przychyliła się do ich wniosków. Batalia o ujawnienie zastrzeżonych oświadczeń toczy się przed sądami administracyjnymi.

Łukasz Woźnicki

W środę, dzień przed upływem ustawowego terminu, na stronie Trybunału Konstytucyjnego pojawiły się oświadczenia majątkowe za ubiegły rok. Nie wszystkie, bo – podobnie jak przed rokiem – część została utajniona. Wystąpiła o to aż jedna trzecia składu TK – pięcioro z 15 orzekających w trybunale sędziów i dublerów sędziów (jak nazywane są osoby wadliwie wybrane przez posłów PiS na zajęte już miejsca sędziów).

O utajnieniu pięciu oświadczeń zdecydowała prezes TK Julia Przyłębska. Ona sama jeszcze w marcu chciała utajnić własne oświadczenie, ale ostatecznie się z tego wycofała. Dziś na oświadczeniu Przyłębskiej widać przekreśloną klauzulę „zastrzeżone”. Do oświadczenia prezes dołączyła zaś „uzupełnienie”, w którym poprawia podane wcześniej dane i zamieszcza swoje wyjaśnienia.

To efekt publikacji mediów na temat utajnienia oświadczenia Przyłębskiej i zakupu willi pod Warszawą. Sprawę tę w kwietniu opisywały „Wyborcza”, Onet, Wirtualna Polska. Po publikacjach Przyłębska wystąpiła o odtajnienie oświadczenia, które sama chciała utajnić miesiąc wcześniej. Klauzulę tajności nadała mu pierwsza prezes SN Małgorzata Manowska, której prezes TK złożyła dokument.

„Nigdy nie ukrywałam swojego majątku, na który wspólnie z mężem – wykładowcą akademickim, dyplomatą, a w ostatnich latach ambasadorem RP w Niemczech – pracowaliśmy uczciwie przez całe życie zawodowe” – napisała w oświadczeniu Przyłębska. Przyznała jednocześnie, że wraz z mężem z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży domu kupiła nowy.

To zakup domu w Jazgarzewszczyźnie (powiat piaseczyński) był prawdopodobnie przyczyną jej próby utajnienia oświadczenia. Przyłębska – pomimo zakupu willi – cały czas korzysta ze służbowego mieszkania w apartamentowcu w pobliżu TK. To w nim – jak ujawniła „Wyborcza” – przyjmowała prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i premiera Mateusza Morawieckiego.

Ustawa o TK gwarantuje bezpłatne zakwaterowanie każdemu sędziemu TK na stałe mieszkającemu poza Warszawą. Ale Jazgarzewszczyznę i siedzibę TK dzieli zaledwie 21 km. Jak pisała Wirtualna Polska w 2019 r., trybunał płacił za mieszkanie Przyłębskiej 4,9 tys. zł miesięcznie, a ceny od tego czasu wzrosły. Ile płaci obecnie, TK nie ujawnia. Niedawno próbowała to ustalić „Polityka”, ale uzyskala jedynie informację o średnim koszcie najmu mieszkań dla sędziów. Przy dzie-

• **Julia Przyłębska**

FOT. MACIEK JAŻWIECKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL



więciu wynajmowanych mieszkaniach ten średni koszt wyniósł 4,5 tys. zł miesięcznie.

Co do domu i kredytu wyjaśniam...

W oświadczeniu z marca Przyłębska wpisała, że posiada dom o powierzchni 250 m kw. znajdujący się na działce o powierzchni 2 tys. m kw. Te informacje sama poprawiła w kwietniu, już po tym, gdy jej dom opisywały media. „W związku z pojawiającymi się w mediach informacjami dotyczącymi mojego majątku, wyjaśniam co następuje” – czytamy w dołączonym do oświadczenia „uzupełnieniu”.

Ustalenia WP na temat powierzchni domu Przyłębskiej różniły się od informacji podanej w oświadczeniu. A za podanie nieprawdy w oświadczeniu grozi kara do pięciu lat więzienia.

Z uzupełnienia Przyłębskiej można się dowiedzieć, że rzeczywista powierzchnia jej domu nie wynosi 250 m kw. „Łączna powierzchnia zabudowy domu stanowi 256 m kw., a łączna powierzchnia użytkowa budynku to 308 m kw.” – czytamy. W bryle budynku znajduje się bowiem garaż, którego Przyłębska wcześniej nie wliczyła. „Na działce znajduje się basen i domek techniczny o łącznej powierzchni 18 m kw.” – dodała kolejne nowe informacje.

Przyłębska nie podaje wartości domu. W oświadczeniu majątkowym znajduje się jedynie informacja, że prezes TK na zakup domu wzięła 237 tys. zł kredytu hipotecznego. Z ksiąg wieczystych nieruchomości, które oglądaliśmy w kwietniu, wynikało, że dom został zakupiony dzięki kredytowi przyznanemu przez państwowy bank PKO BP, a hipotekę obciążono kwotą 1,87 mln zł.

„Odnosnie kredytu wyjaśniam, że bank udzielił nam kredytu w kwocie 1,1 mln zł, który to kredyt został w większości spłacony w 2021 r. ze środków pochodzących ze sprzedaży domu. Do spłaty pozostało nam 237 tys. zł” – napisała Przyłębska w „uzupełnieniu”. Wirtualna Polska ustaliła, że willa kosztowa-

ła 1,49 mln zł. Wcześniej Przyłębscy sprzedali dom w Poznaniu za 1,05 mln zł.

Co jest w innych oświadczeniach

Czego można dowiedzieć się z innych oświadczeń? Np. że najwięcej oszczędności ma Bogdan Święczkowski, były prokurator krajowy i prawa ręka Zbigniewa Ziobry wybrany do TK przez PiS.

Obok 240-metrowego domu i domku letniskowego posiada blisko 838 tys. zł i 92 tys. dol. oszczędności. Święczkowski wpisał do oświadczenia również Toyotę RAV4 z 2019 r., Porsche Cayenne z 2009 r., a także jacuzzi i saunę ogrodową (wszystko jako współwłasność z żoną). Kredytów nie ma.

Po drugiej stronie skali jest dr hab. i profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Rafał Wojciechowski, którego do TK zgłosiło Porozumienie Jarosława Gowina, gdy było jeszcze w koalicji z PiS. Z kolei rząd w ubiegłym roku zgłosił kandydaturę Wojciechowskiego na polskiego sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE.

Z jego oświadczenia majątkowego wynika, że sędzia ma siedem kredytów o łącznej wartości 1,28 mln zł. Domu nie posiada, ma za to blisko 200 tys. zł oszczędności. Do oświadczenia – obok samochodu Volkswagen Jetta z 2012 r. – wpisał księgozbiór naukowy, złoty zegarek IWC, a także kolekcję monet. Każdy z tych składników majątku musi

być warty ponad 10 tys. zł, bo inaczej sędzia nie musiałby ich deklarować.

„Oświadczenie jest jawne”

„Uwzględniono wniosek o nadanie klauzuli tajności” – na taki komunikat na stronie TK natknę się każdy, kto będzie chciał przeczytać oświadczenie np. bylej posłanki PiS Krystyny Pawłowicz.

Klauzulą „zastrzeżone” Przyłębska opatrzyła również oświadczenie byłego radnego PiS ze Szczecina Bartłomieja Sochańskiego. O utajnienie oświadczeń wystąpiło dwóch tzw. dublerów sędziów TK: Justyn Piskorski oraz Jarosław Wyrembak. A także sędzia Michał Warciński, który zanim dostał się do TK, był dyrektorem Biura Analiz Sejmowych w Kancelarii Sejmu. Wszyscy weszli do Trybunału dzięki PiS (w TK nie ma obecnie osób, które nie zawdzięczają wyboru tej partii).

Dokładnie te same osoby występowały o utajnienie oświadczeń przed rokiem. Była to pierwsza taka sytuacja od wejścia w życie ustawy o statusie sędziów TK z 2016 r. Ustawą PiS wprowadził jawność ich oświadczeń majątkowych. Przepisy są surowe: niezłożenie oświadczenia jest równoznaczne ze zrzeczeniem się urzędu przez sędziego. Ustawa nie przewiduje też możliwości utajnienia oświadczeń. „Oświadczenie jest jawne” – nakazują przepisy przegłosowane w 2016 r. przez PiS.

„Jawność oświadczeń majątkowych umożliwia ich skuteczniejszą kontrolę. W konsekwencji ma to zapewniać zgodne z prawem i interesem państwa działania sędziów TK, którzy są osobami pełniącymi funkcje publiczne” – uzasadniali autorzy ustawy.

Jak więc utajniono oświadczenia?

Przyłębska skorzystała z przepisu ustawy, który mówi, że w zakresie nieuregulowanym ustawą stosuje się przepisy dotyczące sędziów SN. Tych zaś – poprzez podobne odesłanie z ustawy o SN – dotyczą przepisy ustawy o sądach powszechnych. Ostatnia ustawa pozwala oświadczenia utajnić. Tyle że aby Przyłębska mogła skorzystać z odesłania, spełniony musi być jeden warunek: dana kwestia musi być nieuregulowana w ustawie o TK. Tymczasem przepisy dotyczące oświadczeń sędziów TK są bardzo szczegółowe i regulują wszystko poza utajnieniem.

– W innych ustawach ustawodawca daje wprost – w określonych okolicznościach – możliwość utajnienia oświadczenia. Tu tego nie ma, i to moim zdaniem specjalnie. Nawet jeśli niespecjalnie, to ustawodawca – pomijając taką możliwość – doprowadził do tego, że utajnienie nie jest możliwe – mówił w kwietniu „Wyborczej” Krzysztof Izdebski, prawnik zajmujący się jawnością życia publicznego, który współpracuje z Open Spending EU Coalition i Fundacją im. Stefana Batorego.

Na tę kompletność przepisów powołują się osoby, które walczą o ujawnienie oświadczeń w trybie dostępu do informacji publicznej przed sądami administracyjnymi. Jak ustaliliśmy, WSA w Warszawie zajmował się lub nadal się zajmuje kilkoma takimi sprawami. Dotyczą one wniosków o ujawnienie oświadczenia Krystyny Pawłowicz albo wszystkich pięciorga sędziów. ●

O utajnieniu pięciu oświadczeń zdecydowała prezes TK Julia Przyłębska. Ona sama jeszcze w marcu chciała utajnić własne, ale ostatecznie się z tego wycofała



Wakacyjny numer w sprzedaży

100 rzeczy, które czynią świat lepszym

P.S. Herytiera (Pizgacz) – pisarka z Wattpada

Książki do wakacyjnego plecaka

Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki



Zamów do domu
z **darmową dostawą:**
prenumerata24.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34122815

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

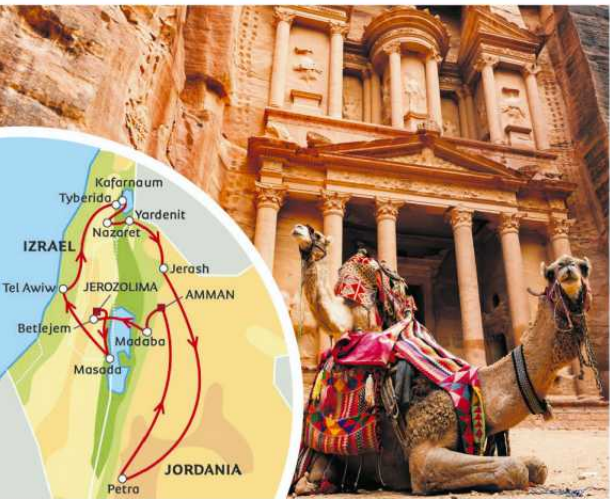


W cieniu Wezuwiusza – Neapol, Pompeje, Amalfi

Historyczne bogactwa Neapolu, tragedia Pompejów, niespokojny i majestatyczny Wezuwiusz, malownicze wybrzeże Amalfi i wiele innych skarbów regionu Kampanii.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot do Neapolu. Przejazd do Sorrento, degustacja likieru limoncello. Przyjazd do hotelu w Castellammare. **Dz. 2** Przejazd autokarem do portu, rejs statkiem do Positano i Amalfi oraz zwiedzanie. **Dz. 3** Czas wolny lub opcjonalny rejs na wyspę Capri. **Dz. 4** Zwiedzanie Neapolu i jego słynnej starówki wpisanej na listę UNESCO. Pizza na lunch. **Dz. 5** Wizyta w Pompejach. Degustacja wina w lokalnej winnicy. Spacer do krateru Wezuwiusza. **Dz. 6** Poranna wizyta w fabryce włoskiego makaronu w Gragnano, transfer na lotnisko i wylot do Polski.

6 dni | Wyloty z Warszawy 12/10, 17/10 2022 | **3.998,-**



Izrael z Jordanią w 8 dni

Skarby Ziemi Świętej i relaks nad Morzem Martwym. Jeruzolima – miasto tradycji, religii i historii. Podróż kulturowa do Petry.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Tel Awiwu. **Dz. 2** Jezioro Galilejskie. Kafarnaum. Kibuc Shaar Hagolan. Nazaret. **Dz. 3** Yardenit – miejsce chrztu Jezusa. Przejazd do Jordanii. Jerash – „rzymskie miasto”. **Dz. 4** Petra wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Amman. **Dz. 5** Przejazd przez most Allenby do Izraela. Jerycho - Góra Kuszenia. **Dz. 6** Jeruzolima – Brama Jaffy, „Ściana płaczu”, Wzgórze Świątynne, Droga krzyżowa - Via Dolorosa, Bazylika Grobu Świętego, Wieczernik. **Dz. 7** Betlejem – Kościół Narodzenia Pańskiego. Kąpiel w Morzu Martwym. Masada. **Dz. 8** Wylot z Tel Awiwu do Warszawy.

8 dni | Wyloty z Warszawy 22/11 2022, 14/03 2023
od 6.498,-

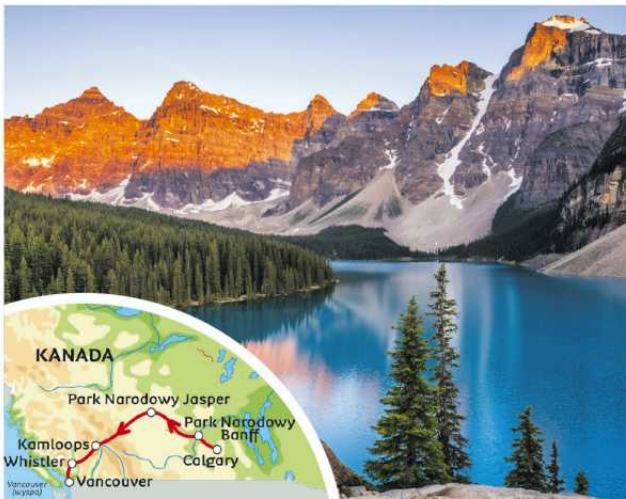


Zachwycająca Sri Lanka

Plantacje herbaty, urzekające stare świątynie, wizyty w lokalnych wioskach, wyjątkowy Park Narodowy Udawalawe oraz wypoczynek na plaży nad Oceanem Indyjskim.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy. **Dz. 2** Przyjazd do Colombo. Zakwaterowanie i zwiedzanie miast. **Dz. 3** Colombo - Sigiriya. Skalna twierdza Sigiriya. **Dz. 4** Sigiriya - Polonnaruwa - Sigiriya. Wycieczka do średniowiecznej stolicy Polonnaruwa. **Dz. 5** Sigiriya - Hirivadunna - Sigiriya. Obiad u lokalnej rodziny i świątynia jaskiniowa w Dambulla. **Dz. 6** Sigiriya - Matale - Kandy. Ogród przypraw i ogród botaniczny. **Dz. 7** Kandy. Wycieczka po mieście tuk tukiem, Świątynia Zęba i występy taneczne. **Dz. 8** Kandy - Nuwara Eliya. Przejazd pociągami z Kandy do Nuwara Eliya. Plantacje herbaty i piękne krajobrazy. **Dz. 9** Nuwara Eliya - Park Narodowy Udawalawe. Safari i bujna przyroda. **Dz. 10** Park Narodowy Udawalawe - Galle - Colombo. Wycieczka po mieście Galle i kolacja pożegnalna. **Dz. 11** Colombo - Warszawa. Powrót.

11 dni | Wyloty z Warszawy 21/10 2022, 03/03 2023
7.998,-



Kanada – poprzez Gór Skalistych szczyty

Podróż po Kanadzie od Calgary po Vancouver, podczas której zobaczysz parki narodowe, lodowce, jeziora oraz urocze górskie miasteczka.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Calgary. Nocleg w Banff. **Dz. 2** Wycieczka do Parku Narodowego Banff, wjazd gondolą na Górę Siarkową, czas wolny w miasteczku Banff. **Dz. 3** Banff - Jezioro Louise – droga Icefields Parkway - Columbia Icefield - Waterfall - Jasper. Przejazd po lodowcu pojazdem Ice Explorer. **Dz. 4** Zwiedzanie Parku Narodowego Jasper. Kanion Maligne, możliwość pływania łódką po jeziorze Maligne. **Dz. 5** Jasper - Mount Robson - Sun Peaks. **Dz. 6** Sun Peaks - Whistler. **Dz. 7** Whistler - Vancouver. Odkrywanie miasta. **Dz. 8** Vancouver. Dzień na własną rękę. **Dz. 9** Powrót. **Dz. 10** Przyjazd do Warszawy.

10 dni | Wyloty z Warszawy 05/05 2023
11.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW24

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Zmiany podatkowe

„Polski ład” po liftingu

1 lipca wchodzi w życie reforma podatkowa zwana „Polskim ładem 2.0.”, a to oznacza, że zmieniają się nasze pensje i emerytury. Zyskać mają przedsiębiorcy, samotni rodzice, ale także organizacje charytatywne.

Piotr Miączyński, Leszek Kostrzewski

Sprawa jest już pewna. Kolejna zmiana podatkowa w tym roku wejdzie w życie już od piątku, 1 lipca. To poprawki do pisowskiej rewolucji podatkowej, która zmniejszyła pensje wielu osobom. Wyjaśniamy, co dla Polaków oznaczają zmiany. Wyliczamy też skutki zmian dla naszych portfeli.

Zmniejszenie stawek podatku i podatek hipoteczny
Najważniejszą zmianą jest obniżenie podstawowej stawki podatku z 17 do 12 proc. Na tym, według wyliczeń firmy Grant Thornton dla Wyborcza.biz, najwięcej zyskają osoby, których dochody zbliżają się do 120 tys. zł. Cały ich dochód będzie opodatkowany według stawki 12 proc., a więc o 5 pkt proc. mniej niż obecnie. Przy niezmienionej wysokości kwoty wolnej (30 tys. zł) oznacza to korzyść maksymalną wynoszącą 4,5 tys. zł.

Jedni zarobią więcej, inni mniej. A kto straci od 1 lipca na „Polskim ładzie”? Resort finansów twierdzi, że będzie to jedna osoba na tysiąc. Grant Thornton wskazuje, że w tej grupie znajdą się nauczyciele akademicki, których wynagrodzenie mieściło się w widelkach ulgi dla klasy średniej. Powodem jest dość skomplikowany splot różnych ulg. Co zatem z nimi zrobić, skoro podatnik nie może stracić na zmianach wprowadzanych w trakcie roku podatkowego? Będą mogli wyjątkowo skorzystać z przepisów dotyczących tzw. podatku hipotecznego.

– Jeśli podatek należny za 2022 r. wynikający z zeznania byłby wyższy od hipotecznego podatku należnego za 2022 r. (według zasad „Polskiego Ładu 1.0”), właściwy naczelnik urzędu skarbowego zwróci podatnikowi kwotę tej różnicy – mówi Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w firmie Grant Thornton.

„Polski ład 2.0” zmieni też wysokość emerytur i rent, choć nie w przypadku emerytów otrzymujących świadczenia do 2,5 tys. zł brutto. Dlaczego? Bo te osoby z powodu kwoty wolnej sięgającej 30 tys. zł już dziś nie płacą podatku, więc kolejna ulga nic im nie da. Nadal mają płacić tylko składkę zdrowotną, ponieważ o jej zniesieniu rząd nic nie powiedział.

Osoby ze świadczeniami powyżej 2,5 tys. zł miesięcznie zyskują 25 zł na każde 500 zł świadczenia ponad tę kwotę. Ktoś, kto ma 3 tys. zł emerytury, od lipca będzie dostawał dodatkowe 25 zł. Emeryt otrzymujący 3,5 tys. zyska 50 zł, 4 tys. zł – 75 zł itd.

Jak się zmieni twoja pensja od 1 lipca

Dane w zł

Symulację przygotowano przy założeniu, że podatnik:

1. Złożył PIT-2; 2. Ma tylko jedno miejsce pracy; 3. Ma tylko jedno źródło dochodów; 4. Nie złożył wniosku o niestosowanie rolowania zaliczek; 5. Pracował przez cały rok i jego wynagrodzenie jest niezmiennie; 6. Nie przebywał na długotrwałym zwolnieniu lekarskim; 7. Korzysta ze standardowych kosztów uzyskania przychodów; 8. Nie uczestniczy w PPK

Pensja brutto	Pensja w 2021 r.	Polski ład 1.0 netto do 30.06.2022 r.	Polski ład 2.0 netto od 1.07.2022 r.	Różnica Polski ład 1.0/2.0	Komentarz
3010	2210	2364	2364	0	Dochód tych osób nie przekracza kwoty wolnej – nie płacą podatku
3500	2555	2702	2716	14	
4000	2908	3022	3057	35	
4500	3261	3341	3398	57	
5000	3613	3660	3738	78	
5500	3966	3980	4079	99	
6000	4319	4319	4420	101	Tu już pojawia się efekt utraty ulgi dla klasy średniej
7000	5024	5024	5102	77	Korzyść mniejsza, bo następuje utrata ulgi dla klasy średniej
8000	5730	5730	5784	54	Korzyść mniejsza, bo następuje utrata ulgi dla klasy średniej
8500	6083	6083	6125	42	
9000	6435	6372	6465	30	Zaliczki były rolowane, liczono je według zasad z 2021 r.
10 000	7140	6937	7147	7	Zaliczki były rolowane, pensja nie ulegnie obniżeniu do końca roku
11 000	7846	7502	7829	-17	Zaliczki były rolowane, gdyby nie zmiany od lipca, wynagrodzenie pod koniec roku uległoby obniżeniu
12 000	8551	8130	8510	-41	Zaliczki były rolowane, pensja nie ulegnie obniżeniu do końca roku
13 000	9257	8768	9192	424	Zaliczki nie były rolowane (pensja powyżej 12 800 zł), od stycznia była płacona wyższa zaliczka
14 000	9962	9407	9873	466	Ale ulegnie obniżeniu w ostatnich miesiącach, po przekroczeniu dochodu 120 tys. zł
15 000	10 668	10 046	10 556	510	Ale ulegnie obniżeniu w ostatnich miesiącach, po przekroczeniu dochodu 120 tys. zł

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: GRANT THORNTON DLA „GAZETY WYBORCZEJ”

2

Przedsiębiorcy dwa razy odliczą składkę zdrowotną

Od lipca przedsiębiorcy liniowcy, czyli płacący 19 proc. PIT, będą mogli podwójnie odliczyć składkę zdrowotną. 8,7 tys. zł zapłaconej składki zdrowotnej można w ich przypadku zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu, a kolejne 8,7 tys. zł odliczyć od dochodu. W sumie mogą więc odliczyć 17,4 tys. zł. W ich przypadku to więc czysty zysk.

Pełne podwójne odliczenie będzie możliwe, gdy roczne dochody liniowca wyniosą przynajmniej 370 tys. zł.

O ile odliczenie składki od dochodu nie budzi żadnego zdziwienia, o tyle zaliczenie składki zdrowotnej do kosztów uzyskania przychodu już tak. I właśnie tej drugiej zmiany nie zauważył rząd, poprawiając „Polski ład”, choć niektórzy eksperci uważają, że świadomie wprowadził taką zmianę.

– Nie uważam, że przepisy dotyczące odliczania składki na ubezpieczenie zdrowotne od podstawy opodatkowania oraz zaliczania składek do kosztów uzyskania przychodu to lu-

ka. Na etapie legislacyjnym pracodawcy mieli okazję zapoznać się z tym rozwiązaniem. Nie było to przedmiotem krytyki i uznane zostało za intencję rządu. Faktycznie rząd nie chwalił się tak szeroką możliwością odliczeń, ale skoro przepisy pozwalają na takie podwójne odliczenie, należy to zaakceptować i rozliczać na przyjętych zasadach – uważa dr Antoni Kolek, ekspert Pracodawców RP.

3

Samotni rodzice będą mieli możliwość wspólnego rozliczania z dzieckiem

W marcu premier Mateusz Morawiecki obiecał samotnym rodzicom przywrócenie możliwości rozliczania się z dzieckiem. Później PiS się z obietnicy wycofał, ale na początku czerwca nagle poddał się w Sejmie. Historia tego rządowego pomysłu zaczęła się jeszcze w ubiegłym roku. PiS za pomocą systemu podatkowego postanowił zniechęcać ludzi do tworzenia związków nieformalnych i rozwodów.

Pod pozorem obniżania podatków w ramach „Polskiego Ładu” od stycznia zlikwido-

wano możliwość rozliczania się samotnego rodzica razem z dzieckiem.

– Intencją jest to, aby zahamować pewne negatywne zjawiska, które wiążą się z dotychczasowym rozwiązaniem. Dla osób najlepiej zarabiających korzystne jest aktualnie niezawieranie związku małżeńskiego lub dokonywanie rozwodów dla celów podatkowych – wypalił wtedy w trakcie obrad parlamentarnych Mateusz Łakomy z Ministerstwa Rodziny, specjalista od demografii.

Nie pojawiły się argumenty rządu na poparcie tej tezy, ale posłowie PiS przegłosowali rozwiązanie suflowane przez Ministerstwo Rodziny. Stwierdzono, że zamiast rozliczania z dzieckiem lepsza będzie ulga podatkowa, która polegać ma na odliczeniu od podatku kwoty 1,5 tys. zł. Taki przepis uchwalono na rok 2022. Później „Polski ład” został jednak tak mocno skrytykowany przez fachowców od podatków, że rząd zaczął się z niego chyłkiem wycofywać.

Na początku czerwca przywrócenie starych zasad udało się przegłosować w Sejmie.

4

Pracuj, a nie będziesz płacił podatku

„Polski ład 2.0” oznacza duże zmiany dla emerytów. Jedną z najważniejszych będzie zwolnienie z podatku pracujących seniorów, choć w tej kwestii pojawiły się rozbieżności w samym rządzie.

W styczniu rząd ogłosił, że każdy pracujący emeryt, który nie pobiera świadczenia z ZUS, będzie zwolniony z podatku PIT. Ale w marcu pojawiła się nowelizacja ograniczająca zwolnienie z podatku tylko do tych, którzy nigdy na emeryturze nie byli.

Jeśli ktoś przeszedł na emeryturę, ale wrócił do pracy i zawiesił pobieranie świadczenia, to nic by nie zyskał.

Nie upłynął jednak miesiąc, a rząd ogłosił, że wycofuje się z nowelizacji i nadal będzie obowiązywało zwolnienie podatkowe dla wszystkich pracujących emerytów. Ostatecznie taki zapis pojawił się w nowym „Polskim ładzie 2.0”.

5

Zmiana stawki na OPP

Przez obniżenie PIT i podniesienie składki zdrowotnej (brak możliwości odliczania) mogły stracić organizacje pożytku publicznego. Tutaj z interwencją wystąpił Senat, który przegłosował poprawkę podnoszącą wysokość odpisu podatkowego na rzecz takich organizacji z 1 proc. do 1,5 proc. Sejm poparł tę poprawkę. ●



Od lipca przedsiębiorcy liniowcy, czyli płacący 19 proc. PIT, będą mogli podwójnie odliczyć składkę zdrowotną. W sumie mogą odliczyć 17,4 tys. zł

Zmiany podatkowe

Rozmowa z dr Jowitą Pustułą

Musimy nauczyć się strzelać z konstytucji

PIOTR MIĄCZYŃSKI: Napisała pani: „Kiedyś niejaki Heraklit z Efezu powiedział: »Jedyną stałą rzeczą w życiu jest zmiana«. I wszyscy uznali, że to odkrywcze. Oj, Heraklicie, Heraklicie. Gdybyś ty znał polskie prawo podatkowe...”

DR JOWITA PUSTUŁA: W styczniu był „Polski ład 0.0”. Potem zmieniano go rozporządzeniem, w lutym – ustawą. Następnie powstała „tarcza antyputinowska”. Nie było już „Polskiego ładu”. Ale tarczy też już nie ma. Z tej tarczy wykielkował całkiem nowy temat, projekt „Niskie podatki”. Pan prezydent podpisał „Polski ład 2.0”, czyli „Niskie podatki”. I miała to być już ostatnia zmiana, jeśli chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych w tym roku.

Strzelam, że nie będzie ostatnia?

– Nie. Bodaj dzień później ogłoszono założenia do zmian w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych, które też będą wdrażane w podatku dochodowym od osób fizycznych. Czyli będziemy mieć na pewno kolejne zmiany w podatku PIT jeszcze w tym roku.

Przepraszam za tak trywiałne pytanie. A to tak może być, że w trakcie roku podatkowego jeździmy po tej ustawie, jak chcemy? – Już pomalutko przywykliśmy do tego, że sobie jeździmy. Co tydzień jest jakaś zmiana. I powiem więcej, nawet jestem zdziwiona, jak jej nie ma. A nie powinno tak być. Powinniśmy mieć stałe zasady gry w stosunku do jednego roku podatkowego. Czyli moglibyśmy sobie jeździć, ale zmiany powinny być wprowadzane dopiero od kolejnego roku podatkowego.

Momencik, premier na konferencji przeproszał za błędy.

„Polski ład 2.0” miał sprawić, że wszystko zostanie naprawione i wyczyszczone.

– Zmianą, która jest na plus, jest usunięcie ulgi dla klasy średniej, która była koszmarem wymyślnym prawdopodobnie tylko po to, żeby zbyt wielu podatników na niej nie skorzystało. Mechanizm obliczeniowy tej ulgi rozumiał chyba tylko autor opracowanych wzorów matematycznych. Ulgę dla klasy średniej zastąpiono obniżką stawki podatkowej z 17 do 12 proc. Obniżka stawki jest dla wszystkich, którzy płacą podatek według skali podatkowej. Ulga dla klasy średniej była tylko dla określonej grupy osób. Warto przy tym dodać, że ta obniżka bardzo ładnie wygląda na slajdach, bo mówimy o zmianie z 17 proc. na 12 proc. Ale do tych 12 proc. należy dodać 9 proc. składki zdrowotnej obliczanej od dochodu, której od 1 stycznia 2022 r. nie można już odjąć od podatku. A to już tak ładnie się nie prezentuje w materiałach reklamowych.

Pani bierze udział w wielu konferencjach podatkowych. Ludzie siadają i ze sobą rozmawiają. I co państwo mówią o tym „Polskim ładzie” jako specjaliści w zawodzie? Pomijając wyrazy niecenzuralne.

– Mówimy, że jest to wyjątkowy projekt. Na pewno stwarza duże wyzwania intelektualne i nie tylko. Mówimy też często, że brak nam rozsądnej polityki podatkowej. Zarówno takiej długoterminowej, jak i krótkoterminowej. Nikt też nie wie, czy to jest już koniec zmian.

Czytałam, że Ministerstwo Finansów ma nowy pomysł. Planuje rozpoczęcie prac nad ujednoliceniem podstawy naliczania składek. Będziemy więc jeszcze mieli jakieś zmiany w przepisach dotyczących obliczenia składek, pewnie tak



Nie mówimy już o sytuacji, w której tzw. przeciętny Kowalski przeczytał ustawę i jej nie zrozumie. On zatrudnia księgowego albo ma cały dział księgowy i ci ludzie po przeczytaniu przepisu też go nie rozumieją

DR JOWITA PUSTUŁA

radca prawny i doradca podatkowy

że tej na ubezpieczenie zdrowotne. Tak się to toczy.

Pani zamierza się jednak bronić i właśnie ogłosiła „Podatkowy program upowszechniania strzelectwa”. Jak rozumiem, minister Rzeczkowska i minister Soboń powinni się bać. – Mamy taki nowy rządowy program pt. „Program upowszechniania strzelectwa” i ponoć ma kosztować 5 mln zł. Jak napisano na stronach Ministerstwa Sportu, ma on upowszechniać nasze kompetencje strzeleckie, żebyśmy mogli się bronić w razie potrzeby. Uważam, że podatnicy też powinni mieć więcej umiejętności strzeleckich. Musimy mieć program ukierunkowany na wzmacnianie potencjału obronnego podatników. Będzie to program bezpłatny.

Też będziecie strzelać?

– Będziemy uczyć się obrony praw podatnika i strzelać z konstytucji.

Za słabo i za rzadko z niej korzystamy. Konstytucja nie powinna być jakimś politycznym manifestem czy hasłem na koszulkach. To jest akt prawny, z którego wynika dla nas określone prawa. Bardzo przydatne i warto je znać. Na przykład prawo do przyzwoitej legislacji. A na przyzwoitej legislacji podatkowej każdemu powinno zależeć. Bez wyjątku. Niezależnie od tego, czy ktoś popiera taką, czy inną partię. Coraz częściej przepisy podatkowe są pisane w taki sposób, że podatnicy czują się bezradni. Jest jakiś nowy przepis, w którym ktoś pozbawia mnie moich praw, albo ktoś szykuje kolejną zmianę przepisów podatkowych, na dodatek w sposób bardzo nieumiejętny, i często pojawia się takie poczucie, że już nic nie można z tym zrobić. Uchwalone? No to trzeba się do wszystkiego dostosować.

Przywykliśmy do tego stanu, a powinniśmy zmienić podejście. Namawiam wszystkich gorąco, żeby się zastanowić, czy naprawdę nie mamy żadnej możliwości obrony.

A mamy?

– Możemy kwestionować przepisy, które są wprowadzane przez naszego ustawodawcę, właśnie odwołując się do zasad konstytucyjnych. Nie możemy tylko siedzieć i narzekać. Trzeba działać, samo nic się nie wydarzy. Najwyższa pora powiedzieć „stop” złemu prawu podatkowemu i przypomnieć sobie o prawie do dobrej legislacji. Wszystko się da, tylko musimy chcieć.

Doradcy podatkowi opowiadają o nowych zasadzkach stawianych przez ZUS, który interpretuje zasady opłacania składek zdrowotnej. Zakład jednego dnia pisze coś na swoich stronach, później to kasuje i daje nową wersję, a starej nie ma.

– Klientom bardzo często mówię, że jeżeli widzą jakieś interpretacje, wyjaśnienia, objaśnienia na stronie Ministerstwa Finansów czy ZUS, to powinni zrobić zrzut z ekranu. Dlatego że w razie kontroli w przyszłości będzie to dowód na to, że taka informacja istniała. Zastosowaliśmy się do tego, co znaleźliśmy w internecie, na oficjalnych stronach. Bo jeżeli jest jakaś informacja, która później znika, dla nas to problem. W razie kontroli, kiedy to my musimy udowodnić, że przynajmniej dolożyliśmy tzw. należytej staranności przy obliczeniu podatków, powinniśmy mieć jakikolwiek dowód na to, że taka informacja istniała.

Ale co to jest za prawo, którego my musimy szukać w internecie, a nie w przepisach, żeby zrozumieć, o co w nim chodzi?

– Prawo podatkowe jest skomplikowane i wiemy to nie od dziś. Tylko ono jest już za bardzo skomplikowane. Nie mówimy o sytuacji, w której tzw. przeciętny Kowalski przeczyta ustawę i jej nie zrozumie. Chodzi nam o sytuację, kiedy ten Kowalski zatrudnia księgowego, bał, ma cały dział księgowy, w którym pracują dobrze wykształcone osoby z długoletnim doświadczeniem i one po przeczytaniu przepisu też go nie rozumieją. To znaczy, że jesteśmy bardzo daleko od zasady przyzwoitej legislacji. Powinniśmy wymagać, żeby te przepisy były zrozumiałe przynajmniej dla profesjonalistów, którzy zajmują się podatkami. A one nawet dla profesjonalistów nie są w tej chwili zrozumiałe. ●

• Jowita Pustuła – doktor nauk prawnych, adiunkt w Zakładzie Prawa Finansowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doradca podatkowy i radca prawny. Właściciel firmy J. Pustuła i Współpracownicy

• Cała rozmowa ► Wyborcza.biz

Syndyk Masy Upadłości Fluid S.A. w upadłości z/s w Sędziszowie ogłasza przetarg na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa działającego pod firmą Fluid S.A. w upadłości w Sędziszowie (ZCP), w skład którego wchodzi aktywa w postaci:

a) prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w Sędziszowie, pow. jędrzejowski, woj. świętokrzyski, składającej się z działki ewid. nr 589/31 o pow. 0,4965 ha, dla której Sąd Rejonowy w Jędrzejowie prowadzi KW nr KI1J/00044777/2 wraz ze związanym z prawem użytkowania wieczystego prawem własności budynków i budowli posadowionych na tej nieruchomości;

b) ruchomości stanowiących linię technologiczną do przetwórstwa biomasy,

c) wartości niematerialnych i prawnych w postaci: patentów, oprogramowania, prawa ochronnego na znak towarowy, prac badawczo rozwojowych zakończonych oraz udziałów w spółkach prawa handlowego.

W skład przedmiotu przetargu (aukcji) nie wchodzi żadne inne prawa/rzeczy niż tylko te wyżej wymienione, w tym w szczególności w skład przedmiotu przetargu (aukcji) nie wchodzi środki pieniężne zgromadzone w kasie masy upadłości i na rachunkach bankowych masy upadłości, zarówno na dzień złożenia wniosku o zatwierdzenie warunków przetargu na sprzedaż ZCP, jak i jego zatwierdzenia przez Sędziego Komisarza oraz wszelkie środki pieniężne, które wpłyną do masy upadłości po tych dniach.

Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi 6 600 000,00 zł (sześć milionów sześćset tysięcy złotych). Jeżeli sprzedaż przedmiotu przetargu będzie podlegać opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług, co zostanie potwierdzone przez właściwy organ podatkowy w ramach interpretacji indywidualnej przepisów prawa podatkowego wydanej na skutek wniosku Syndyka w przedmiocie rozstrzygnięcia co do podlegania tej transakcji podatkowi VAT, do ceny sprzedaży zostanie doliczony należny podatek VAT.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia 12 września 2022 r. w Kancelarii Notarialnej Notariusza Michała Poborskiego: ul. Św. Leonarda 1/12, 25-311 Kielce lub przesłać je na adres tej Kancelarii Notarialnej listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Notarialnej).

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać m.in. dowód wpłaty wadium w wysokości 660 000,00 zł (sześćset sześćdziesiąt tysięcy złotych) na rachunek bankowy masy upadłości Fluid S.A. w upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia 14 września 2022 r. o godz. 10:00 w budynku Sądu Rejonowego w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce, w sali nr XXV.

Opis i oszacowanie wartości przedsiębiorstwa oraz operat szacunkowy nieruchomości są dostępne w formie skanu przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail kancelarii Syndyka: kancelaria@saltarski.com, a także do wglądu w Sądzie Rejonowym w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce w aktach sprawy V GUp 63/20. Szczegółowe warunki przetargu oraz wyciągi z operatów dostępne na stronie internetowej www.saltarski.com.

Nabywcę obciążają wszelkie koszty, podatki i opłaty związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego.

Syndyk zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu bez wyboru oferty w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

Zapraszam do udziału w przetargu
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

STARA KASZTANKA LICZY JUŻ TYLKO NA CUD



Tam, gdzie Kasztanka żyła przez ostatnie 20 lat, nikt nie widzi innej przyszłości dla wyeksploatowanych zwierząt niż hak rzeźnika. Gdy tracą siły, gdy nie mogą rodzić, gdy starość siwizną oprószy ich skronie, a mięśnie tracą siłę, przyjeżdża handlarz. Po Kasztankę też przyjechał, stary samochód zawarzał na podwórzu i zastygł. Na trap wprowadził ją właściciel, weszła za nim bez obaw. Pan kazał jej zostać, wziął pieniądze, uśmiechnięty podziękował i odszedł, nie oglądając się ani razu, choć Kasztanka go wołała. Rżała cichutko jak co dzień, gdy przynosił jej miskę z owsem i siano. Wołała o ratunek. Błagała o litość. Nie doczekała się niczego. Ani nikogo. Przegrała z ludzkim wyrachowaniem...

Kasztanka jeszcze żyje, ale nie wiemy, czy zdołamy odmienić jej los. Czas na prośbie o pomoc jest fatalny. Wakacje. Inflacja. Wojna za progiem. Strach. Każdy ma swoje ważne sprawy i duże wydatki. Rozumiemy to, ale wiemy też, że Kasztanka nie ma czasu. Ona nie może czekać, aż nastanie lepszy okres. Nie dożyje tego. Jeśli dziś, razem nie połączymy sił i nie staniemy po jej stronie, nic jej już nie uratuje. Rzeźnicka, zimna stal uciszy jej cichutkie rżenie już na zawsze. Życie Kasztanki kosztuje 7500 zł, brakuje jeszcze połowy by ją ocalić, a czas na spłatę się kończy, termin w środę. Pokornie prosimy Was o pomoc. Prosimy pomóżcie ją uratować, nie odwracajmy się od niej.

Możesz jej pomóc, dokonaj darowizny z tytułem “Życie dla Kasztanki”
numer konta: 23 1020 4027 0000 1102 1692 6564
Fundacja BENEK, ul. Orzechowa 15, 63-004 Szewce KRS0000794938
Kup tapetę, wyślij SMS o treści POMAGAM na numer 7928 koszt 11,07zł
Więcej na www.fundacjaabenek.pl Tel: Michał Bednarek 506 349 596

DZIĘKUJEMY ZA KAŻDĄ POMOC

Działamy od 12 lat. Uratowaliśmy setki zwierząt. Prowadzimy warsztaty terapii zajęciowej w 31 placówkach, a w naszym ośrodku w Szewcach również hipoterapię, onoterapię i zajęcia edukacyjne. Nie zatrudniamy żadnego pracownika, wszystkie prace wykonujemy sami, bądź dzięki wsparciu naszych cudownych wolontariuszy. Zapraszamy do odwiedzin w naszym ośrodku - każda sobota i niedziela od 10 do 16. Przyjeżdż, poznaj nas i nasze zwierzęta. ZAPRASZAMY ul. Orzechowa 15, 63-004 Szewce koło Poznania



Wyroki za zamachy w Paryżu

Największy proces karny w historii Francji w sprawie o najtragiczniejsze zamachy terrorystyczne na jej terytorium dobiegł końca. Nikt nie ma złudzeń, że surowe wyroki pozbawienia wolności pozwolą na resocjalizację i deradykalizację 20 skazanych islamistów.

Marta Kiełczewska-Konopka

PARYŻ

Poszukiwanie prawdy o zamachach terrorystycznych w Paryżu, w których 13 listopada 2015 r. zginęły 132 osoby, a setki odniosły rany, trwało 149 dni. To najdłuższy proces karny w historii Francji, w którym sądzonych było 20 osób (w tym sześć zaocznie, a trzy z wolnej stopy).

Uzbrojeni w kałasznikowy dżihadyści zaatakowali sześć paryskich restauracji, a trzyosobowe komando wtargnęło do sali koncertowej Bataclan, w zemście za francuskie bomby zrzucone na pozycje Państwa Islamskiego w Syrii. Siedmiu terrorystów zginęło w zamachach, a dwóch zabójców wysadziło się w powietrze pięć dni później, gdy policja odkryła ich kryjówkę w mieszkaniu na przedmieściach Saint-Denis.

– Proces nie rozwiał wszystkich wątpliwości i niejasności, nie wniósł więcej niż czteroletnie śledztwo – zauważa adwokat ofiar Jean Reinhart.

Adwokaci: Prosimy o sprawiedliwość

Ciężar wydania wyroku w tym bezprecedensowym procesie – ponad 2,5 tys. pozwów cywilnych, ponad 330 adwokatów, zeznania 400 ofiar, ponad milion stron akt – spoczywał na pięcioosobowej ławie sędziowskiej.

Jej członkowie dwa i pół dnia decydowali – bez kontaktu ze światem zewnętrznym, w pilnie strzeżonym sekretnym miejscu – o winie i karze każdego z oskarżonych.

Już na samym początku „procesu stulecia” prezes ławy sędziowskiej Jean-Louis Périès podkreślił 8 września, że rolą trybunału jest jedynie skrupulatne zastosowanie norm prawa karnego. – Oczekiwanie wobec tego procesu są wielkie. Jego ambicją jest społeczne katharsis. Waszym zadaniem nie jest jednak wydanie bezapelacyjnego orzeczenia na temat dżihadu i sposobów walki z nim. Nie stoi przed nami wyzwanie historyczne, filozoficzne czy moralne. Macie po prostu zastosować obowiązujące we Francji przepisy prawa. Wasz werdykt to nie wpis na karty historii, ale akt sprawiedliwości, taki sam, jakie codziennie wydają setki trybunałów w tym kraju – przypomniał ten aktor w swojej mowie końcowej jeden z adwokatów oskarżonych Martin Méchin.

– Wzorowość nie oznacza srogości – dodał jego kolega po fachu Merabi Murgulia.

Najwyższy wymiar kary

Z ponad trzygodzinnym opóźnieniem w stosunku do harmonogramu sąd oznajmił, że 19 z 20 oskarżonych jest winnych wszystkich zarzucanych im czynów. Skazał ich na kary od dwóch lat pozbawienia wolności po dożywocie. Jedynie w stosunku do 39-letniego Farida Kharkhacha, sądanego za dostarczenie zamachowcom fałszywych papierów, sąd odrzucił zarzut o terroryzm, skazując go tylko za udział „w grupie przestępczej” w celu dokonania oszustwa.

Sędziowie nie dali wiary zapewnieniom Salaha Abdeslama – jedynego żyjącego członka

śmiercionośnego komanda – że zrezygnował z wysadzenia się w powietrze z „humanitaryzmu”. Orzekli, że pozostał przy życiu z powodu defektu pasa z materiałem wybuchowym.

Uznany za winnego „zabójstwa w zorganizowanej grupie przestępczej w celach terrorystycznych”, 32-letni Abdeslam został skazany na najwyższy wymiar kary przewidziany we francuskim kodeksie karnym: dożywocie bez możliwości wcześniejszego zwolnienia. Do tej pory zasądzono tę karę tylko czterokrotnie wobec psychopatów w sprawach o zabójstwo dziecka ze szczególnym okrucieństwem.

Taki sam wyrok zapadł zaocznie wobec trzech z sześciu oskarżonych, którzy prawdopodobnie zginęli w strefie iracko-syryjskiej, w tym domniemanego zleceniodawcę ataków, Belga Osamę Atara.

Uzasadnienie wyroku liczy 120 stron.

Prokuratura: Islamiści się nie zresocjalizują

Zasądzone kary w dużej mierze odpowiadają postulatowi prokuratury. – Przejmujące zeznania ofiar ataków uzmysłowiły nam grozę terroryzmu, wysłuchanie 400 świadectw przybliżyło ogrom ich cierpienia – wyznał jeden z oskarżycieli publicznych Nicolas Le Bris.

– Stopień zaangażowania w organizację zamachów 20 oskarżonych był różny – poświadczył prokurator Nicolas Braconnay. – Ale stanęli przed sądem, gdyż każdy z nich ponosi odpowiedzialność za udział w projekcie terrorystycznym, niezależnie od tego, czy działali z przekonania, samozadowolenia, tchórzostwa, czy chciwości. Gościli bestię, karmili ją, transportowali, pomagali uzbroić. I z tego powodu doszło do tragedii.

Zdaniem prokuratury nie można mieć złudzeń co do możliwości ich resocjalizacji i deradykalizacji skazanych. – Fanatyzm to nieuleczalna gangrena. Co odpowiedzieć człowiekowi, który jest przekonany, że pójdzie do nieba, jeśli poderżnie nam gardło? Fanatyczna wiara w wyższy sens zabijania jest obca naszej kulturze – wyjaśniała prokurator Camille Hennetier. – Zradkalizowani więźniowie rzadko kiedy porzucają swoją ideologię za kratami. Ale kara pozbawienia wolności to jedyny akceptowalny sposób, by chronić społeczeństwo – uważa.

Abdeslam: Nie jestem mordercą

Dwa ostatnie tygodnie procesu poświęcono na obronę oskarżonych.

– Dużo się mówi, że ten proces to odpowiedź cywilizacji Zachodu na barbarzyństwo fundamentalizmu. Tymczasem prokuratura domaga się wyroków niczym w trybunale wojskowym, których celem jest zneutralizowanie wroga, a nie osądzenie oskarżonych. Ten proces nie powinien być jednak kontynuacją wojny z terroryzmem innymi środkami – utrzymywał w mowie obrończej adwokat Abdeslama Martin Vettes. Dodał, że jego zdaniem prokuratura dąży do ukarania jego klienta proporcjonalnie do przejmującego cierpienia ofiar, a nie stosownie do jego konkretnych czynów.

– Abdeslam ma być ukarany jako symbol – zgadza się z nim druga adwokat głównego

▲ Akcja ratunkowa po strzelaninie w sali koncertowej Bataclan. 13 listopada 2015 r.

FOT. THIBAUT CAMUS / AP

oskarżonego w tym procesie Olivia Ronen. – To bezsporne, że zamachy były wyjątkowo okrutne. Ale sprawiedliwość taka być nie może. Skazanie Abdeslama tak, jakby rzeczywiście zabił, sugerowałoby, że cały ten proces jest tylko farsą, a terroryzm zwyciężył. Nie ma chwały w skazaniu pokonanego na rozpacz.

Sam Abdeslam, który podczas śledztwa konsekwentnie odmawiał współpracy, podczas procesu oscylował pomiędzy prowokacją a próbą narzucenia sądowi swoich warunków kooperacji. Na zakończenie oświadczył zaś: – Jeśli skażecie mnie za zabójstwo, dopuscicie się niesprawiedliwości. Nie jestem idealny, popełniłem błędy, ale nie jestem mordercą. I podkreślił: – Prosiłem was o przebaczenie, choć zdaniem niektórych to przeprosiny nieszczerze, strategiczne.

Był ostatnim z oskarżonych, którzy tuż przed udaniem się ławy sędziowskiej na obrady zabrał głos. – Chciałbym zdecydowanie potępić ataki i przeprosić ich ofiary. Wcześniej te słowa wydawały mi się nie na miejscu w obliczu ich bólu – zadeklarował Mohamed Bakkali, uważany za jednego z logistyków komanda. Sąd skazał go na 30 lat pozbawienia

wolności, z możliwością warunkowego zwolnienia po odbyciu dwóch trzecich kary.

– To, co się stało, jest plugawe, nigdy nie powinno było do tego dojść – przyznał Mohamed Abrini, przyjaciel z dzieciństwa Abdeslama, który w ostatnim momencie zrezygnował z udziału w zamachach, a który dostał karę dożywocia z możliwością warunkowego zwolnienia po 22 latach. – Mam głębokie wyrzuty sumienia, bo mogłem do tego nie dopuścić. Żywię tylko nadzieję, że po zakończeniu procesu ofiarom uda się odbudować swoje życie.

Tryumf sprawiedliwości i ulga

– Proces dał nam możliwość zabrania głosu, wyrażenia bólu. Pozwolił zbiorowo ukończyć indywidualne cierpienie – ocenia Arthur Denouveaux, prezes stowarzyszenia ocalałych Life for Paris.

– Wypełnił powierzoną mu misję znalezienia odpowiedzi zachodniego wymiaru sprawiedliwości na tzw. sprawiedliwość boską uznawaną przez oskarżonych – wtóruje mu Philippe Duperron, przewodniczący stowarzyszenia 13Onze15, który stracił syna w zamachu w Bataclan.

– Terroryzm likwiduje możliwość spokoju ducha. Tego werdykt ofiarom nie przywróci. Nie uleczy ran, widocznych czy ukrytych. Nie przywróci życia zmarłym. Ale przynajmniej dowiedzie, że sprawiedliwość i prawo mają ostatnie słowo – uważa prokurator Camille Hennetier. – Wymiar sprawiedliwości racjonalizuje to, co wydaje się irracjonalne, bierze udział w budowaniu wspólnej narracji, kanalizuje złość, znajduje słowa dla rzeczy niewyobrażalnych. Z procesu niekoniecznie wyłania się prawda absolutna, ale pewna prawda prawna. Choć zapewne niewystarczająca, by zrozumieć całe zło, barbarzyństwo, terror.

Jej słowa z mowy oskarżycielskiej dobrze oddają nastroje panujące wśród ofiar paryskich zamachów po ogłoszeniu wyroku, przyjętego przez nie często ze łzami w oczach.

Skazani mają teraz 10 dni na wniesienie apelacji. ●

*Proces dał nam możliwość
zabrania głosu, wyrażenia
bólu. Pozwolił zbiorowo ukończyć
indywidualne cierpienie*

ARTHUR DENOUEVAUX
prezes stowarzyszenia Life for Paris

...Są tacy ludzie, którzy nigdy nie przestaną być dla nas ważni..

W dniu 28 czerwca 2022 roku
zmarł w wieku 80 lat nasz ukochany



Krzysztof Jaszczak

Lekarz weterynarii, pracownik NIK

Msza Święta odbędzie się w dniu 11 lipca 2022 roku o godz. 10.00
w kościele pw. Św. Grzegorza Wielkiego w Warszawie ul. Wolska 180/182
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarz Bródnowski.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Rosja wycofuje się z Wyspy Wężowej

Po serii ukraińskich ataków rosyjskie jednostki opuszczają strategicznie położoną Wyspę Wężową na Morzu Czarnym. Port w Odessie będzie jednak dalej zablokowany.

Bartosz T. Wieliński

– Czynimy to w geście dobrej woli – przekazała stanowisko rosyjskiego ministerstwa obrony państwowa agencja TASS. Z informacji opublikowanych na rosyjskich mediach społecznościowych wynika, że rosyjski garnizon na Wyspie Wężowej ewakuował się na pokładzie pięciu małych okrętów patrolowych. Małe i szybkie jednostki są w stanie umknąć ukraińskim dromom Bayraktar, które od kilku tygodni regularnie bombardowały wyspę. Przed wejściem na okręty Rosjanie wysadzili ostatnie ocalałe na wyspie budynki. Na wykonanej podczas odwrotu fotografii widać kontury Wyspy Wężowej i kilka unoszących się nad nią słupów dymu.

Pośpieszny odwrót i depesza TASS o geście dobrej woli zaskakuje w kontekście wcześniejszych wiadomości agencji. TASS regularnie informowała o odparciu kolejnych „szalonych ataków” Ukraińców na rosyjskie pozycje na Wyspie Wężowej, którzy próbując wysadzić desant na

wyspie, mieli tracić dziesiątki żołnierzy i helikopterów. Dlaczego Rosjanie, którzy według TASS byli w stanie skutecznie się bronić, nagle opuścili tak ważne miejsce? Agencja w tej sprawie milczy, ale odpowiedź wydaje się oczywista. Rosja, straciwszy kontrolę nad tą częścią Morza Czarnego, nie była w stanie wyspy utrzymać. Tym bardziej że Ukraińcy dostali od NATO nowoczesne pociski przeciwokrętowe.

Ukraińskie źródła podają, że Rosjanie opuścili wyspę po ostrzale artylerii dalekiego zasięgu. Pociski miały być odpalane z samobieżnego zestawu typu 2S22 Bohdana. Informacji o użyciu działa do ostrzału Wyspy Wężowej nie potwierdziło dotąd żadne zachodnie źródło.

Legenda Wyspy Wężowej

W pierwszych dniach rosyjskiej inwazji na Ukrainę wydawało się, że Wyspa Wężowa zapisze się w historii podobnie jak bronione przez Spartan Termopile. 24 lutego nad ranem do wyspy zbliżył się krążownik „Moskwa”, ówczesny okręt flagowy rosyjskiej Floty Czarnomorskiej, a z jego mostka do ukraińskiego garnizonu wysłano żądanie kapitulacji. „Russkij wojennyj korabl, idi nachuj” – brzmiała nadana przez radio odpowiedź ukraińskiego pogranicznika Romana Hrybowa. On i jego koledzy według pierwszych relacji mieli następnie zginąć podczas bezlitosnego ostrzału wyspy. Jak się później okazało, żołnierze zostali wię-

ci do niewoli, a następnie podczas pierwszej wymiany jeńców wrócili do Ukrainy. A ukraińscy wojskowi zaczęli myśleć, jak odzyskać kontrolę nad strategicznym punktem.

Wyspa Wężowa to skrawek lądu o wymiarach 600 m na 700 m. Leży przy podejściu do Odessy, najważniejszego ukraińskiego portu. Kto kontroluje wyspę, kontroluje tę część Morza Czarnego i może blokować ruch zmierzających do Odessy statków handlowych.

Rosyjska blokada Odessy ma konsekwencje nie tylko dla ukraińskiej gospodarki. Przez port przechodził prawie cały eksport ukraińskiego zboża, od którego dostaw uzależniona jest Afryka i Bliski Wschód. Dziś, bez ukraińskiego ziarna, stoją one przed perspektywą głodu. Władimir Putin chce zaś sprowokować kataklizm, by wywołać falę migracyjną w kierunku Europy i w ten sposób destabilizować Zachód.

Bez otwarcia portu w Odessie trudno ten scenariusz uniemożliwić. W grę wchodzi transport zbo-

ża z Ukrainy do polskich czy rumuńskich portów, ale przebiega on zbyt wolno. Tymczasem w Ukrainie zaczęła się żniwa, a w silosach zalega jeszcze zeszłoroczne zboże, którego nie ma jak wywieźć...

Bayraktary i harpoony

– O Wyspę Wężową będziemy walczyć do skutku – zapowiadał gen. Kirył Bogdanow, szef ukraińskiego wywiadu wojskowego. Pierwszym etapem odbicia wyspy było zatopienie operującego w pobliżu krążownika „Moskwa”. Okręt wyposażony w pociski przeciwlotnicze systemu S-300 zapewniał parasol ochronny rosyjskim siłom w tej części Morza Czarnego. 13 kwietnia, gdy uwagę załogi odciągał dron Bayraktar, w okręt uderzyły mknące tuż nad powierzchnią morza ukraińskie pociski przeciwokrętowe typu Neptun. Na pokładzie „Moskwy” wybuchł pożar, po kilku godzinach krążownik zatonął.

To otworzyło Ukraińcom możliwość bezpośredniego nękania rosyjskiego garnizonu na Wyspie Wężowej. W maju ukraińskie bayraktary oraz myśliwce Su-27 niszczyły budynki zajmowane przez rosyjski garnizon i znajdujące się na wyspie mobilne wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych. Atakowano też rosyjskie okręty wiozące na wyspę posiłki i nowy sprzęt. Okazało się, że bez „Moskwy” Rosjanie są bezradni wobec bombardowania wyspy z powietrza. Z powodu dużej odległości do lotnisk na Krymie garnizon nie mógł

liczyć na wsparcie rosyjskiego lotnictwa. Wysłanie w pobliże Odessy kolejnego dużego okrętu nie wchodziło w grę, bo wystawiało go na ukraiński atak rakiety. Małe jednostki, np. łodzie patrolowe typu Raptor, nie były zaś wyposażone w systemy przeciwlotnicze. Rosjanie próbowali improwizować, umieszczając na pokładzie okrętów desantowych mobilną wyrzutnię typu SA-15 lub SA-22. Ukraińcy bombardowali jednak wyspę dalej.

Decyzję o opuszczeniu wyspy podjęto zapewne po tym, gdy Ukraińcy za pomocą dostarczonych przez NATO pocisków przeciwokrętowych Harpoon zatopili rosyjski holownik wiozący sprzęt i zaopatrzenie dla garnizonu na Wyspie Wężowej. Wycofanie rosyjskiego garnizonu nie jest więc żadnym „gestem dobrej woli”, ale militarną i wizerunkową porażką Rosji.

Ukraińcy zapewne szybko wysła na Wyspę Wężową swoich żołnierzy, by wykorzystać sytuację propagandowo i na oczach całego świata zawiesić na niej niebiesko-żółtą flagę. Ale nawet gdyby zostawili na wyspie silny garnizon, Odessa nie zostanie szybko odblokowana. Rosjanie – ale też obawiający się desantu Ukraińcy – zaminowali okoliczne wody. Okręty handlowe musiałyby przemierzać tę część Morza Czarnego w eskorcie trałowców. Takie okręty musiałyby zaś przysłać kraje NATO. Na razie nic nie wskazuje na to, że Sojusz zdecydowałby się na takie działania pod nosem Rosji. ●



LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Dla Aktywnych, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.



Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

- Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
- Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
- Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata

Pobyty w terminach: 03.07 - 25.09 oraz 25.09 - 23.10.2022r.

tel. 54 416 70 00

www.podtezniami.pl

Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzelniana 7, 87-720 Ciechocinek

OBWIESZCZENIE STAROSTY BYDGOSKIEGO z dn. 27.06.2022 r.

na podstawie art. 124 a ust. 1 w związku z art. 124 ust. 1 oraz art. 114 ust. 3 i 4 Ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2021.1899 ze zm.).

z a w i a d a m i a m

o zamiarze wszczęcia postępowania w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako **dz. nr 197/4** oraz **dz. 320/22** położonej w obrębie Maksymilianowo, gmina Osielesko, poprzez zezwolenie na realizację inwestycji polegającej na budowie sieci wodociągowej. Postępowanie administracyjne zostanie wszczęte jeżeli w terminie **dwóch miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia nie zgłoszą się do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy – Wydziale Nieruchomości przy ul. Zygmunta Augusta 16, III piętro, pok. nr 302 lub telefonicznie pod numerem **52 5810334** powołując się na numer sprawy WN.6821.2.5.2022.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Szwoleżerów” ul. Dragonów 8, Warszawa, tel. 22 840 47 92 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę i wymianę wodomierzy
lokalowych ciepłej i zimnej wody
w budynkach będących w zasobach
Spółdzielni.

Szczegóły zamówienia w Istotnych Warunkach Procedury, dostępnych w biurze Spółdzielni lub pocztą elektroniczną - biuro@smszwolezerow.pl oraz na stronie internetowej Spółdzielni – www.smszwolezerow.pl
Termin składania ofert upływa 18.07.2022 roku, godz. 16.00.

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej w Wołominie (SK Bank), 05-200 Wołomin ul. Wąska 18 ogłasza **sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej o pow. 908 m², położonej w Kobylce (kod pocztowy 05-230) przy ul. Konopnickiej 3, na której posadowiony jest dom mieszkalny jednorodzinny o pow. użytkowej 203,83 m² oraz budynek gospodarczo garażowy o pow. użytkowej 107,95 m². Nieruchomość stanowi działkę o numerze ewidencyjnym 94 z obręb 0041, dla której Sąd Rejonowy w Wołominie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1W/00017419/4. Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 570.000,00 zł (słownie: pięćset siedemdziesiąt tysięcy złotych) netto.**

1. Sędzia Komisarz postanowieniem z dnia 10 czerwca 2022 r. wydanym w trybie art. 320 prawa upadłościowego i naprawczego (puin), określił warunki sprzedaży przedmiotowej nieruchomości oraz termin składania ofert wg. zasad wskazanych w obwieszczeniu oraz Regulaminie, stanowiącym integralną część obwieszczenia.
2. Sprzedaż określona niniejszym obwieszczeniem zostanie przeprowadzona w trybie przetargowo – aukcyjnym z uwzględnieniem treści art. 320 puin.
3. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 57.000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt siedem tysięcy złotych). Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej nr 81 1930 1842 2001 8006 0000 0001 w terminie do dnia 16.08.2022 (Datą wpłaty wadium jest data uznania rachunku sprzedającego).
4. Oferty należy składać w gmachu Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa, sygn. Akt XVIII GUP 58/21 lub przesać na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu do Sądu) w terminie do dnia 17.08.2022 r.
5. Informacje o sposobie i możliwości zapoznania się z zatwierdzonymi warunkami przetargu można uzyskać w aktach postępowania upadłościowego oraz w biurze Syndyka SK Banku – Wołomin ul. Wąska 18, nr telefonu 22 763 87 45 w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00.
6. W dniu 24.08.2022 r. w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa, o godz. 12.30, w sali nr 120, Syndyk w obecności i pod nadzorem Sędziego - Komisarza przeprowadzi przetarg na podstawie złożonych ofert i następnie ewentualnie aukcję. Posiedzenie Sądu wyznaczone celem dokonania tych czynności jest jawne.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania procedur przetargowo – aukcyjnych lub ich unieważnienia w każdym czasie bez podania przyczyn.

Na granicy stanął „mur”

Premier Morawiecki w czasie „oddania do użytku” zapory na granicy z Białorusią znów zaatakował opozycję.

Maciej Chołodowski

W czwartkowe przedpołudnie premier Mateusz Morawiecki pojawił się przy zaporze (zwanej przez Straż Graniczną „barierą fizyczną” lub „barierą inżynierską”) w pobliżu podlaskiej wsi Nowodziel.

Z Morawieckim zawitali na granicę m.in. minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński, wiceminister w tym resorcie Maciej Wąsik, komendant główny SG gen. dyw. Tomasz Praga oraz szefowie firm, które zaporę wykonały.

„Pierwszy akord” do wojny w Ukrainie

Morawiecki, Kamiński, Wąsik i Praga po odprawie z dowództwem SG na granicy w czasie czwartkowej konferencji mówili zgodnie, że już „budowa zapory znacznie ograniczyła liczbę prób nielegalnego przekroczenia granicy”. Morawiecki zaznaczał, że rozpoczęcie trwającego od ubiegłego lata kryzysu migracyjnego na polsko-białoruskiej granicy było „pierwszym akordem” do wojny w Ukrainie.

Twierdził: – Dziś widzimy wyraźnie, że gdybyśmy wtedy nie postawili zdecydowanej tamy temu, co Łukaszenka próbował zgutować Polsce i Europie, dzisiaj nasi funkcjonariusze musieliby się koncentrować na zapewnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego i bezpieczeństwa tej granicy.

W kontekście kryzysu migracyjnego na granicy z Białorusią zaatakował przy okazji opozycję:

– Opozycja zdecydowanie myliła się co do zakresu zagrożenia. Proponowała, żeby wpuścić wszystkich tych migrantów. Urządzała różnego rodzaju happeningi i dochodziło do znieważania polskiego munduru. To nie byli zwykli migranci przypadkowo zbłąkani na Białorusi. To był element prowokacji Łukaszenki i Putina.

Utrzymywał, że to SG wielu „zbłąkanym osobom na granicy polsko-białoruskiej uratowała życie”, nie wspominając jednak



• **Rząd twierdzi, że zaporę na granicy z Białorusią ma skutecznie przeciwdziałać płynącej od sierpnia ubiegłego roku fali migrantów**

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

o pushbackowanych chorych, inwalidach, kobietach czy dzieciach.

– Opozycja próbuje przedstawić funkcjonariuszy jako bezdusznych. Jest dokładnie odwrotnie – oznajmiał.

W jego ocenie zaporę „jest niezbędna”, tym bardziej że także Polskę czeka fala migracyjna spowodowana klęską głodu.

O pushbackach: to określenie publicystyczne

Minister Kamiński pytany o pushbacki, do których dochodzi na granicy polsko-białoruskiej, stwierdził, że określenie „pushback” jest „czysto publicystyczne, pejoratywne”.

Oświadczył: – Chodzi tutaj o przepisy polskiego prawa, wynikające wprost z polskich ustaw, że nikt nielegalnie, bez zgody władz polskich, przez zieloną granicę nie będzie wkraczał do naszego kraju. Granice będą szczelne

Organizacje pomocowe niemal codziennie natrafiają na grupy błakających się uchodźców i uchodźczyń, w tym z dziećmi i osobami niepełnosprawnymi

i chronione. Mamy sytuację wojny u naszych granic. I działania muszą być skuteczne, twarde i adekwatne. I takie są działania SG.

Koniec zakazu przebywania

Zapora na granicy z Białorusią – w ocenie rządu – ma skutecznie przeciwdziałać fali mi-

grantów, która płynie od sierpnia ubiegłego roku przez polsko-białoruską granicę w ramach wojny hybrydowej prowadzonej przez reżim Aleksandra Łukaszenki przy wsparciu Kremla. Sytuacja ta doprowadziła do kryzysu migracyjnego, a za nim – humanitarnego. Tymczasem organizacje pomocowe niemal codziennie natrafiają w podlaskich przygranicznych lasach (także na bagnach) na grupy błakających się uchodźców i uchodźczyń, w tym z dziećmi i osobami niepełnosprawnymi. Ostatecznie najczęściej zwracani są do granicy.

W związku z zakończeniem prac nad „barierą fizyczną” (przez najbliższe miesiące będzie jeszcze wyposażana w czujniki elektroniczne) od dziś nie obowiązuje w polsko-białoruskiej strefie przygranicznej zakaz przebywania osób postronnych, poza (zgodnie z rozporządzeniem wojewody podlaskiego) pasem o szerokości 200 metrów (tylko w woj. podlaskim). ●

Lewicy letni objazd kraju

„Lewica wie, jak naprawić Polskę i ulżyć Polkom i Polakom w trudnych czasach. Ruszamy w trasę” – to anons przed rozpoczętym się dziś objazdem kraju.

– Lewica, jak zwykle w lato, w wakacje jest wśród ludzi, bo zawsze jesteśmy wśród was. Będziemy w stu miejscowościach – małych, dużych i największych. Wszędzie tam, gdzie wy jesteście – mówi Robert Biedroń, współprzewodniczący partii. – Drożyzna, brak pieniędzy na wakacje, niemożność spłacenia kredytu, zapłacenia rachunków to problemy, które stworzył rząd PiS i Kaczyński. Będziemy z wami rozmawiać o rozwiązaniach tych wszystkich kwestii, bo Lewica na to wszystko ma pomysły. Do zobaczenia w trasie.

– Rodzina, panie Jarosławie, to nie ideologia, to ludzie – mówił na plenerowej konferencji przed wy-

jazdem w trasę Włodzimierz Czarzasty, współprzewodniczący Lewicy. Posłanka Agnieszka Dziemianowicz-Bąk podkreślała, że jej partia upomina się o los wszystkich rodzin.

Lewicowi politycy jadą w Polskę z programem „Bezpieczna rodzina” – to pakiet antyinflacyjny wpisany w projekty ustaw. Zainaugurowano go w końcówce kwietnia. Krzysztof Gawkowski, szef klubu Lewicy mówił wówczas: – Dwa miliony ludzi w Polsce czytają informacje o podwyżce stóp procentowych ze ściśniętym gardłem. Polska rodzina powinna żyć godnie i normalnie, a państwo musi zapewniać opiekę na takim poziomie, aby nikt nie bał się bankructwa.

„Bezpieczna rodzina” Lewicy to propozycja 12-proc. podwyżki dla emerytów i rencistów oraz drugiej waloryzacji świadczeń we wrześniu 2022 r. – Jest potrzebna po to, by zatrzymać ubóstwo eme-

rytów, żeby doprowadzić do tego, żeby emerytura wiązała się z godnością, z w miarę normalnym życiem, ze spokojną starością – tak kilka tygodni temu o propozycji mówił Robert Biedroń.

„Bezpieczna rodzina” to także obniżenie rat kredytów hipotecznych do poziomu z grudnia 2019 r. – Ustawa, która da oddech polskim rodzinom, które dzisiaj z przerażeniem czekają na kolejne posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej – tak mówił w maju o lewicowym projekcie Adrian Zandberg z Razem. – To trzeba zrobić także dlatego, by nie dopuścić do sytuacji po prostu niemoralnej, kiedy koszty drożyzny są zrzucane na barki zwykłych ludzi, a w tym samym czasie banki odnotowują rekordowe zyski.

Lewica proponuje też 20 proc. podwyżki w budżetówce. Ten projekt jest zbieżny z propozycją Platformy Obywatelskiej. ●

Iwona Szpala



**WARSZAWSKI
UNIwersytet
MEDYCZNY**

**ogłasza konkurs ofert
na wynajem 290,26 m² powierzchni użytkowej
w budynku Domu Ronalda McDonalda
przy ul. Księcia Trojdena 2B w Warszawie,
z przeznaczeniem na prowadzenie placówki
wychowania przedszkolnego bądź pokrewnej**

- cena wywoławcza 69,00 zł netto/m² lokalu miesięcznie
- wadium 20 000 zł

Termin składania ofert do **25 lipca 2022 r.**

Szczegółowy opis zasad konkursu oraz materiały do pobrania na stronie Uczelni w zakładce bip:
<https://bip.wum.edu.pl/artukul/282/330/ii-edycja-konkursu-na-najem-wumik>



OGŁOSZENIE 34189263

Bez zmian w prawie nie będzie pieniędzy

– Reforma wymiaru sprawiedliwości w Polsce nie spełnia „kamieni milowych” planu naprawczego – przekazała w Parlamencie Europejskim wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Věra Jourová.

Tomasz Bielecki

BRUKSELA

– Czy ustawa prezydenta Dudy spełnia „kamienie milowe” planu naprawczego? Nie, nie spełnia – odpowiedziała Jourová, zapytana o to w Parlamencie Europejskim.

Czeszka od dawna krytykuje zamach PiS na niezawisłość wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Komisja Europejska w ubiegłym roku zamroziła polski KPO właśnie ze względu na problemy z praworządnością, w tym nieuznawanie wyroków unijnego Trybunału Sprawiedliwości.

Nowa izba zamiast Izby Dyscyplinarnej

Komisja Europejska, akceptując na początku czerwca polski Krajowy Plan Odbudowy, zawarła wiele warunków, których spełnienie będzie miało wpływ na wypłatę ponad 35 mld euro w bezpośrednich dotacjach i tanich pożyczkach. Jednym z „kamieni milowych” była reforma dotycząca Sądu Najwyższego.

W połowie czerwca prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację

ustawy o Sądzie Najwyższym, która likwiduje Izbę Dyscyplinarną (w lipcu 2021 r. jej działalność zamroził wyrok TSUE, ale PiS się tym nie przejął). Reforma systemu dyscyplinarnego sędziów jest warunkiem odblokowania unijnych miliardów euro w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

Zamiast Izby Dyscyplinarnej powstanie Izba Odpowiedzialności Zawodowej, o której składzie zdecyduje prezydent Duda. Dotychczasowe orzeczenia ID mogą być przez nią ponownie rozpatrywane, jeśli zdecydują się na to ukarani sędziowie. Inny z „kamieni milowych” to przywrócenie do orzekania wszystkich sędziów zawieszonych przez Izbę Dyscyplinarną.

PiS w Sejmie odrzucił wszystkie poprawki opozycji. Zakładały one m.in., że w nowej Izbie Odpowiedzialności Zawodowej mogą zasiadać tylko ci sędziowie, którzy są w Sądzie Najwyższym od co najmniej siedmiu lat. W ten sposób nie mogliby znaleźć się w niej sędziowie wskazani przez upolitycznioną Krajową Radę Sądowniczą, powołaną na mocy ustawy Dudy z 2017 r. Te przepisy przerwały



• **Věra Jourová 1 września ubiegłego roku na Westerplatte**
FOT. WOJCIECH STROZYK/REPORTER

konstytucyjną kadencję członków poprzedniej KRS.

Opinia Jourové, nie stanowisko Komisji

Komisja Europejska wkrótce po wczorajszej wypowiedzi Jourové wycofywała się z jej przesłania rakiem, przypominając swoje – powtarzane od kilkunastu dni – stanowisko, że nie zakończyła jeszcze oceny ustawy Dudy.

– Nie podpisaliśmy jeszcze umowy operacyjnej [w ramach KPO] z Polską. W związku z tym nie jesteśmy jeszcze na etapie oceny spełniania przez Polskę „kamieni milowych”. „Kamień milowy” można osiągnąć na różne sposoby, niekoniecznie tylko na drodze prawnej. Jesteśmy w kontakcie z władzami w Polsce w tej sprawie – tak Dana Spinant, rzeczniczka Komisji Euro-

pejskiej, odpowiedziała na nasze pytanie, czy wypowiedź Jourové jest stanowiskiem Komisji.

To w istocie oznacza zaprzeczenie, ale cała historia potwierdza, jak kontrowersyjna pozostaje ugoda Brukseli z Warszawą w sprawie KPO.

Przeciw zatwierdzeniu polskiego KPO na początku czerwca głosowało dwoje z 27 członków Komisji Europejskiej (Frans Timmermans i Margrethe Vestager), a troje innych, nieobecnych podczas głosowania komisarzy – w tym Jourová – wyraziło na piśmie nie jednoznaczny sprzeciw, lecz zastrzeżenia połączone z apelem o baczne pilnowanie praworządnościowych „kamieni milowych”.

Z naszych informacji wynika, że wczorajsza wypowiedź Jourové podczas jednej z komisji Parlamentu Europejskiego istotnie nie była konsultowaną w ramach całej KE jej nową linią co do ustawy Dudy. Zdaniem części brukselskich ekspertów KE czeka m.in. na sposób, jak prezydent

Prezydent i PiS liczyli, że ustawa doprowadzi do uruchomienia 23,9 mld euro dotacji oraz 11,5 mld euro tanich pożyczek w ramach polskiego KPO

Duda obsadzi nową Izbę Odpowiedzialności Zawodowej, której skład – wedle zapisów z preambuły do KPO – powinien „znacząco” różnić się od składu Izby Dyscyplinarnej.

Fundusze wciąż nieodblokowane

Prezydent i PiS liczyli, że ustawa doprowadzi do uruchomienia 23,9 mld euro dotacji oraz 11,5 mld euro tanich pożyczek w ramach polskiego KPO. Bruksela zablokowała ich wypłatę, gdy rządzący nie wykonali ubiegłorocznych orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie Izby Dyscyplinarnej.

Rządzący sugerują, że wcale nie o pieniądze im chodzi. – I tak chcieliśmy wprowadzać te reformy – mówią. Podobnie Duda – twierdzi, że jego głównym celem jest usprawnienie funkcjonowania Sądu Najwyższego.

Teraz Komisja Europejska ma ocenić, czy reforma spełnia oczekiwane przez nią praworządnościowe „kamienie milowe” i czy może uruchomić pierwszą transzę pieniędzy.

Może się okazać, że nie i że raczej miały opozycja i organizacje pozarządowe zajmujące się praworządnością. – Podejście na zasadzie „zrobmy cokolwiek i zobaczymy, czy się uda” może się zemścić. A na razie tak to właśnie wygląda – mówił „Wyborczej” o prezydenckiej ustawie dr hab. Maciej Taborowski, ekspert od prawa unijnego. ●

Współpraca: **rw**

S.M."MIĘDZYNARODOWA" WARSZAWA, UL.MIĘDZYNARODOWA 44 ogłasza przetarg nieograniczony na: **Wykonanie systemu CCTV w budynku mieszkalnym Międzynarodowa 46/48A**. Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni www.miedzynarodowa.waw.pl.

OGŁOSZENIE 34189170

Komunikaty.pl
- serwis ogłoszeniowy
wyborcza.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34178620

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Żninie,
w sprawie o sygn. I Ns 286/21, toczy się postępowanie z wniosku Medarda Feliksa Polsakiewicza o **stwierdzenie nabycia spadku**
po Marii Polsakiewicz, z domu Pinczewskiej, ur. 4 kwietnia 1924 r. w Bydgoszczy, zmarłej dnia 28 października 2019 r. w Żninie, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w miejscowości Żnin.
W związku z powyższym wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej Marii Polsakiewicz, aby w terminie 3 miesiące zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34189652

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, VII Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt VII Ns 528/20 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa - Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty pieniężnej. Postanowieniem z dnia 20 stycznia 2021 roku Referendarz Sądowy zezwolił na złożenie do depozytu sądowego na okres 10 lat kwoty 239 182 zł (dwieście trzydzieści dziewięć tysięcy sto osiemdziesiąt dwa złote) tytułem odszkodowania za nabycie przez Skarb Państwa prawa własności nieruchomości położonej w m.st. Warszawa w dzielnicy Wawer, obrębzie 3-14-28, oznaczonej jako działka o nr. ew. 39/1, o pow. 0,0301 ha, przeznaczonej pod inwestycję drogową pod nazwą: Budowa drogi ekspresowej S2 - Południowej Obwodnicy Warszawy na odcinku od węzła „Puławska” do węzła „Lubelska” zadanie B i zadanie C - odcinek od km 10+291,61 do km 11+789,51, przy czym powyższa kwota ma zostać wypłacona osobie, która wykaże się tytułem własności do przedmiotowej nieruchomości na dzień poprzedzający datę, w której decyzja Wojewody Mazowieckiego nr 284/II/2017 z dnia 19 lipca 2017 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna (29 stycznia 2018 r.), tj. na dzień 28 stycznia 2018 roku.

OGŁOSZENIE 34189177

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej w Wołominie (SK Bank), 05-200 Wołomin ul. Wąska 18 ogłasza sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej - działki o numerze ewidencyjnym 126 z obrębu nr 0030,30, jednostka ewidencyjna 143401_1, Kobyłka, położonej w Kobyłce przy ul. Jana Pawła II 4 w powiecie wołomińskim, województwie mazowieckim o powierzchni 876,0 m², zabudowanej budynkiem wielofunkcyjnym – biurowo-usługowym o powierzchni 583,4 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta numer WA1W/00010909/7 przez Sąd Rejonowy w Wołominie IV Wydział Ksiąg Wieczystych

Dla obszaru położenia ww. nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową i usługową.

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 3.100.000,00 zł (słownie: trzy miliony sto tysięcy złotych) netto.

- Sędzia-Komisarz postanowieniem z dnia 10 czerwca 2022 r. wydanym w trybie art. 320 prawa upadłościowego i naprawczego (puin), określił warunki sprzedaży nieruchomości oraz termin składania ofert wg. zasad wskazanych w obwieszczeniu oraz Regulaminie, stanowiącym integralną część obwieszczenia.
- Sprzedaż określona niniejszym obwieszczeniem zostanie przeprowadzona w trybie przetargowo – aukcyjnym z uwzględnieniem treści art. 320 puin.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 310.000,00 zł (słownie: trzysta dziesięć tysięcy złotych). Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej nr 81 1930 1842 2001 8006 0000 0001 w terminie do 16.08.2022 r. (datą wpłaty wadium jest data uznania rachunku sprzedającego).
- Oferty należy składać w gmachu Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa, sygn. Akt XVIII GUp 58/21 lub przesłać na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu do Sądu) w terminie do dnia 17.08.2022 r.
- Informacje o sposobie i możliwości zapoznania się z zatwierdzonymi warunkami przetargu można uzyskać w aktach postępowania upadłościowego oraz w biurze Syndyka SK Banku – Wołomin ul. Wąska 18, nr telefonu 22 763 87 45 w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00.
- W dniu 24.08.2022 r. w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa, o godz. 11.30, w sali nr 120, Syndyk w obecności i pod nadzorem Sędziego - Komisarza przeprowadzi przetarg na podstawie złożonych ofert i następnie ewentualnie aukcję.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania procedur przetargowo – aukcyjnych lub ich unieważnienia w każdym czasie bez podania przyczyn.**

OGŁOSZENIE 34188725

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej w Wołominie (SK Bank), 05-200 Wołomin ul. Wąska 18 ogłasza sprzedaż prawa użytkowania wieczystego gruntu - działki o powierzchni 479,0 m² zabudowanej budynkiem biurowo - usługowym o pow. użytkowej 543,40 m², położonej w Żąbkach przy ul. Ks. Ignacego Skorupki 7a, w powiecie wołomińskim, województwie mazowieckim (działka o numerze ewidencyjnym 61/1 z obrębu nr 0027, dla której prowadzona jest księga wieczysta numer WA1W/00031017/0 przez Sąd Rejonowy w Wołominie IV Wydział Ksiąg Wieczystych).

Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi 2.742.600,00 zł (słownie: dwa miliony siedemset czterdzieści dwa tysiące sześćset złotych) netto.

Dla obszaru położenia nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – uchwała nr 90/XVIII/03 Rady Miejskiej w Żąbkach z dnia 19.12.2003r. Nieruchomość położona jest na obszarze MN/NW – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna lub jednorodzinna w strefie konserwacji miasta ogrodu.

- Sędzia-Komisarz postanowieniem z dnia 10 czerwca 2022 r. wydanym w trybie art. 320 prawa upadłościowego i naprawczego (puin), określił warunki sprzedaży nieruchomości oraz termin składania ofert wg. zasad wskazanych w obwieszczeniu oraz Regulaminie, stanowiącym integralną część obwieszczenia.
- Sprzedaż określona niniejszym obwieszczeniem zostanie przeprowadzona w trybie przetargowo – aukcyjnym z uwzględnieniem treści art. 320 puin.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto tj. kwoty 274.260,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt cztery tysiące dwieście sześćdziesiąt złotych).
- Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej nr 81 1930 1842 2001 8006 0000 0001 w terminie do 16.08. 2022 r. (datą wpłaty wadium jest data uznania rachunku sprzedającego).
- Oferty należy składać w gmachu Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa, sygn. Akt XVIII GUp 58/21 lub przesłać na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu do Sądu) w terminie do dnia 17.08. 2022 r.
- Informacje o sposobie i możliwości zapoznania się z zatwierdzonymi warunkami przetargu można uzyskać w aktach postępowania upadłościowego oraz w biurze Syndyka SK Banku – Wołomin ul. Wąska 18, nr telefonu 22 763 87 45 w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00.
- W dniu 24.08.2022 r. w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa, o godz. 12.00, w sali nr 120, Syndyk w obecności i pod nadzorem Sędziego - Komisarza przeprowadzi przetarg na podstawie złożonych ofert i następnie ewentualnie aukcję. Posiedzenie Sądu wyznaczone celem dokonania tych czynności jest jawne.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania procedur przetargowo – aukcyjnych lub ich unieważnienia w każdym czasie bez podania przyczyn.**

OGŁOSZENIE 34188731

Nowy tramwaj

23

• **tyle miesięcy trwała budowa tramwaju na Naramowice, który do mocno rozbudowującej się dzielnicy na północy Poznania kursuje od końca kwietnia. Trasa ma ponad 3 km długości. Gigantyczna inwestycja kosztowała ponad 500 mln zł, z czego 150 mln pochodzi ze środków UE**

Poznań. Dodatkowa atrakcja dzięki... remontom



FOT. TOMASZ KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Koziolki, największa atrakcja turystyczna Poznania, zawsze wychodzą na wieżę ratusza w samo południe. I trykają się 12 razy, po czym chowają w ratuszowej wieży na całą dobę. Tak było przez lata aż do teraz, gdy na Starym Rynku trwa wielki remont, wszystko jest rozkopane, a władze miasta wypuściły nawet specjalny poradnik dla turystów, jak robić w tym niełatwym czasie selfiaczki. A co z koziolkami? Jeśli ktoś nie zdążył na godz. 12, było już po atrakcji. Zdążyć zaś było coraz trudniej, bo przebudowa, ścisk i niewygodna. Na szczęście od ostatniej środy koziolki trykają się już dwa razy na dobę – w południe i o godz. 15. ● **mako**

Miasto na jedną noc

Do Poznania po doznania

Dementorzy, wiewiórki, łamanie szyfru Enigmy i rogalowy stand-up – Poznań ma mnóstwo do zaoferowania. Zapraszam na wycieczkę.

Joanna Wiśniowska

„Poznań, miasto doznań” – nie zliczę, ile razy słyszałam to hasło, gdy poznajmy się, że jadę do stolicy Wielkopolski.

Początkowo je lekceważyłam, a potem pomyślałam, że tak, że przecie jadę do Poznania po doznania, i dlatego postanowiłam tego hasła nie odrzucać i z niego nie śmieszkować.

Znam Poznań, ale...

Znam Poznań, znaczy tak mi się wydawało, dopóki tu nie przyjechałam po raz kolejny pod koniec czerwca. Urodziła się tu moja babcia Zosia. Z klasą cioci Grażyny byłam w pierwszym w życiu kinie z więcej niż jedną salą. Czytałam książki Małgorzaty Musierowicz, a na studiach bywałam tu regularnie – z powodów miłosnych.

Poznań, który znałam, miał swoje utarte już ścieżki, znane twarze i smaki. Teraz trafiłam pod opiekę nowych ludzi, którzy chcieli mi pokazać swoje miasto. I już samo przebywanie z nimi było przyjemnością i – tak – doznaniem!

Ale trzeba też było mi innych doznań. Więc spacerowałam, pedałowałam, jadłam, piłam, zwiedzałam, podziwiałam, pytałam, zaglądałam i z minuty na minutę coraz bardziej podobał mi się ten nowy Poznań.

Kilometry na rowerze

I tak kręciłam się po Jeżycach, które przypominają mi gdański Wrzeszcz, a zwłaszcza niemiecki Berlin. Pełne dostojnych kamienic, pysznych miejsców kulinarnych z kuchniami z całego świata. Piłam przepyszną sangrię



• **„Nierozpoznani” Magdaleny Abakanowicz na poznańskiej Cytađeli** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Miasto na jedną noc



MIASTO NA JEDNĄ NOC

• Reporterki i reporterzy „Wyborczej” przez 10 wakacyjnych weekendów odwiedzają 10 miast. Opowiadamy i pokazujemy Wam, dlaczego warto się do nich wybrać, co zjeść, jakie są największe atrakcje. Zaczęliśmy w Wałbrzychu, teraz jesteśmy w Poznaniu. Za tydzień będziemy w Tarnowskich Górach.

Liczymy na Wasze podpowiedzi, co jeszcze warto tu zobaczyć, a może czegoś unikać? Gdzie zjeść, co odwiedzić?

• Piszcie na **miastonajednanoc@wyborcza.pl**

u Hiszpana z Madrytu, jadłam pyszne sushi, smakowałam autorskiej kuchni z lokalnym menu, unikalnym wnętrzem i polskim designem, piłam wino w lokalu z rzeźbą Maryi.

Przejechałam też kilometry na rowerze, zachwycając się Wartostradą i tym, że Poznań jest tak płaski. Przystanki wykorzystywałam na pobyt w fajnych miejscach, w których mogłam schłodzić się zimną lemoniadą.

Chodziłam też w koronie drzew, ale i wśród rzeźb Magdaleny Abakanowicz. Spotkałam też dementorów. Chciałam nakarmić wiewiórki, niestety, ktoś usunął wiewiórkomat. Ale wiewiórki były i można było zdjęcia im robić. Spacerowałam też po ogrodach społecznych, zrywałam poziomki i morwę.

Nie miałam nawet sekundy, żeby ziewnąć

Odwiedziłam też muzea. W jednym z nich brałam udział w przygotowaniu rogalu świętomarcińskiego. Rogala oczywiście też zjadłam. W innym muzeum śledziłam opowieść o początkach państwa polskiego i historii Poznania. I nie zliczę, jak często wytrzeszczałam oczy i otwierałam buzię z wrażenia. Zachwycałam się i bawiłam cudownie.

Byłam też tam, gdzie „wszystko się zaczęło”, czyli w miejscu początku państwowości polskiej, nie miałam nawet sekundy, żeby ziewnąć. Mogłam tam zobaczyć choćby hologramy prezentujące rekonstrukcję wyglądu i tożsamości mieszkańców grodu poznańskiego na podstawie pochówków odkrytych na Śródce. W kolejnym z muzeów zabrałam się za odszyfrowywanie Enigmy. Zaszyfrowałam nawet wiadomość dla czytelników i czytelniczek „Wyborczej”.

Zachęcenie? To zapraszam na podróż po Poznaniu. I mam nadzieję, że wkrótce tam się spotkamy, bo ja zamierzam do Wielkopolski wracać. Mam jeszcze sporo miejsc do odwiedzenia! ●

PARTNER

POZnań  **travel**
POZNAŃSKA LOKALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

LGBT+

Najbardziej tęczowa ulica w Polsce

Przy stoliku siedzi Maciej Nowak, drag queen na szpilkach zamawia na ulicy kebaba. Nad wejściem do baru Lokum powiewa tęczowa flaga. Obok dwa inne kluby, przychodnia, księgarnia. Półwiejska w Poznaniu to już największa enklawa środowiska LGBT+ w kraju.

– Po prostu czujemy się tu dobrze, bezpiecznie. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek miała jakąś przykrą sytuację – mówi dziewczyna, którą spotykałam w ogródku przed Lokum Stonewall. To drinkbar, który we wrześniu 2019 r. otwiera Grupa Stonewall. Kilka lat wcześniej z powodzeniem reaktywowała Marsz Równości w Poznaniu, dochody z klubu mają być przeznaczone na cele statutowe stowarzyszenia, m.in. wsparcie osób LGBT+. Mateusz Sulwiński z Grupy Stonewall: – To chyba jedyne miejsce w Polsce, w którym można narąbać się w słusznej sprawie.

Przypadkowy wybór

Wybór Półwiejskiej był przypadkowy. Tam po prostu aktywiści znaleźli miejsce na knajpę. – Od początku założenie było takie, że to musi być miejsce z witryną. A nie kolejna ukryta „gejownia”, gdzieś w piwnicy, za kratami, do której wchodzi się przez zaszczaną bramę – podkreśla Arek Kluk, prezes Grupy Stonewall.

Lokum od początku działalności nie idzie na kompromisy. Regularnie odbywają się tam występy drag queens. Odtąd na nudnej do tej pory Półwiejskiej to częsty widok – dwumetrowa drag queen na szpilkach w fantazyjnej kreacji i wielkiej peruce paląca papierosa przed lokalem. Ludzie tańczący na ulicy. Między ich przechodnie z siatkami zakupów, którzy idą na tramwaj. Jak mówi nam Kluk, w ciągu trzech lat działalności Lokum nie zdarzyło się, by ktoś zerwał flagę, która wisi przed barem. Więcej – nie było żadnej napaści na tle homofobicz-



• **Marsz Równości 2021 na Półwiejskiej** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nym: – A przecież siedem lat temu to było w Poznaniu nie do pomyślenia, że ot tak przed klubem będzie wisieć tęczowa flaga.

Wychodzi w praniu

Lokum to też miejsce, w którym wybuchła poznańska gniew na to, jak władza PiS odczłowiecza LGBT+. Choćby latem 2020 r. prezydent Andrzej Duda peroruje, że „LGBT+ to nie ludzie, a ideologia”, a Przemysław Czarnek wtóruje mu: „Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym”.

Od niedawna w sąsiedztwie Lokum działa bliźniaczy lokal, większy, bardziej imprezowy – Duże Lokum. Otworzyli go, gdy pierwsze Lokum zaczęło się robić za małe.

– To nie jest tak, że ja sobie wymyśliłem gejowską ulicę w Poznaniu. To samo wychodzi w praniu. Stąd Przychodnia Stonewall, która działa tu, zaraz obok, od kwietnia. I Księgarnia Stonewall z queerowymi książkami i tęczowymi gadżetami, którą otwieramy po sąsiedzku, na Kwiatowej 1 – to pierwsze tego typu miejsce w Polsce.

Od pięciu lat w Poznaniu organizowana jest też SOHO – wielka uliczna impreza. Poprzednia była właśnie na Półwiejskiej, przed Lokum. W tym roku 1 lipca uczestnicy będą bawić się na sąsiedniej Kwiatowej. Marsz Równości przejdzie ulicami Poznania w sobotę 2 lipca. ●

Tomasz Nyczka

Gościnne występy

Cenę rozszerzenia NATO zapłacą Kurdowie

Jacek Żakowski



Nie podoba mi się porozumienie Szwecji i Finlandii z Turcją Erdogana, chociaż podobnie jak większość bardzo się cieszę z przyjęcia dwóch nowych członków do NATO. Jest bowiem bardzo ryzykowne – nie tylko moralnie, ale też politycznie – kupowanie sobie bezpieczeństwa kosztem wolności innych i ich prawa do istnienia. W tym przypadku Kurdów. Jest też bardzo groźne negocjowanie z autorytarnym rządem, jaki dziś ma Turcja, standardów wolnościowych i humanitarnych wzorcowych demokracji, jakimi są Szwecja i Finlandia.

Kiedy demokraci godzą się na takie ustępstwa, niezwykle wagi nabiera pytanie, jakie wartości w istocie reprezentujemy i jak zamierzamy ich bronić. Może na co dzień tego w telewizjach nie widać, ale Kurdowie i Ukra-

ińcy znajdują się w bardzo podobnej sytuacji (choć wojna w Kurdystanie jest w łagodniejszej fazie) i bronią bardzo podobnych wartości. Konkretnie prawa do istnienia narodu, który chce się wyzwolić spod wiecznej obcej dominacji.

Kompromis madrycki nie jest precedensem, ale podobieństwa, które się narzucają, nie są jednoznaczne. Przykładem może być zobowiązanie do wieczystej neutralności Austrii złożone w zamian za zakończenie sowieckiej okupacji. Austriacy i niemal wszyscy Europejczycy słusznie są przekonani, że warto było poświęcić część suwerenności, by pozbyć się okupantów. Gorszym przykładem jest Anschluss, kiedy ta sama Austria i reszta Europy na krótko uniknęły wojny, płacąc suwerennością. Zwłaszcza wschodnim Europejczykom oczywiście narzuca się też porównanie z Jaltą, gdzie mniej czy bardziej otwarcie uznano, że społeczeństwa Europy Wschodniej zapłacą wolnością za pokój w dużej części świata, czyli za sojusz antyhitlerowski i późniejszy strategiczny balans między wolnym światem a sowiecką Rosją.

Zachód potrzebuje sojuszu z Erdoganem, by pokonać Putina, podobnie jak 80 lat temu potrzebował sojuszu ze Stalinem, by pokonać Hitlera. Sytuacja nie jest aż tak dramatyczna jak w latach 40. XX w., a Erdogan nie jest aż takim potworem jak Hitler, ale mechanizm sojuszy i rywalizacji jest bardzo podobny. Walczymy o świat i nasz sposób życia, choć – zwłaszcza podczas upalnych wakacji – bardzo nie chcemy przyjąć tego do wiadomości, a jesteśmy za słabi, by wygrać bez kompromisów.

Zapewne bezpieczeństwo Szwecji i Finlandii warte jest tej mszy, w której dwie wzorowe demokracje składają

ofiary z Kurdów i swoich standardów. Ale nawet jeżeli te rachuby wskazują, że Skandynawowie nie mieli innego wyjścia, nic nie zwalnia całej reszty Zachodu z trwania przy naszych wartościach.

Nie chcę nakładać na polskie głowy kapelusza ponad naszą miarę. Jeżeli jednak istotnie wierzymy w demokratyczne wartości przynajmniej nominalnie różniące anty-PiS od PiS-u, to demokratyczna opozycja nie może milcząco przejść obok oddania Kurdów na pożarcie tureckiemu nacjonalistycznemu autorytaryzmowi. Tak samo, jak nie może być za oddaniem Ukrainy na pożarcie putinowskiemu nacjonalistycznemu autorytaryzmowi.

Polska nie jest mocarstwem, ale coś jednak możemy. Zwłaszcza możemy przyznać azyl kurdyjskim patriotom, którzy schronili się w Szwecji, a teraz zagrożeni będą ekstradycją. To nie będzie dużo kosztowało, a wiarygodnie potwierdzi, że wierzymy i wspieramy wolność i prawa człowieka, nie tylko na złość Rosji. Z wiadomych względów nie wierzę, że PiS sam pójdzie tą drogą. Ale jeśli nie zażądają tego demokraci, to tracą wiarygodność. ●

Jacek Żakowski

Gościnne występy

Jestem Jarek i wszystko mi wolno

Monika Olejnik



Jarosław, który jest Jarosławem, ma w sobie pogardę dla inności, nie potrafi zrozumieć, kim są osoby transpłciowe. Potrafi jedynie obrażać.

Dla Jarosława, który jest Jarosławem, transpłciowość to dziwactwo, przed którym należy Polskę bronić. To szaleństwo lewaków.

Jego obsesja znana jest od wielu lat. W 2014 r. pytał: „Jak oni się nazywają – tranwers?”. Teraz znowu do tego powraca. Nie potrafi dać ludziom normalnie żyć. Swoimi wypowiedziami mobbinguje, molestuje, dyskryminuje, stygmatyzuje. Ku uciesze gawiedzi kpi: „O tej godzinie jestem mężczy-

zną, o tej kobietą, musicie to uznać, bo jak nie, to mnie urażacie”. A tłum się cieszy, rechocze w obrzydliwy sposób. Ten rechot przypomina Andrzeja Lepera, który pytał, czy prostytutkę można zgwałcić.

Jak widać, inteligent z Żoliborza potrafi się zniżyć do poziomu lumpenproletariatu. Tego samego, z którym według jego słów walczył jego brat. I to nie była incydentalna wpadka Jarosława Kaczyńskiego, bo jeżdżąc po Polsce, zaraz znowu do tego nawiązał. Rano jest się Władysławem, potem jest się Zosią, a my chcemy utrzymać normalność – mówił lider PiS.

Jak on śmie obrażać dzieci, rodziców, rodziny? A może myśli, że w Grudziądzu i we Włocławku nie ma osób transpłciowych? To, co Kaczyński opowiada, przypomina poglądy prezydenta Władimira Putina.

A co by powiedział Ewie Hołuszko, która przed korektą płci była Markiem

i walczyła o wolną Polskę w opozycji? Brat Jarosława Kaczyńskiego, Lech, wręczył order tej opozycjonistce i jakoś nie miał z tym problemu, choć jak pamiętamy, nie chciał Parady Równości w Warszawie.

Może teraz Kaczyńskiego zabolało, że zobaczył tłumy tych pięknych, kolorowych ludzi, którzy przeszli przez Warszawę w polsko-ukraińskiej paradzie?

Do czego chce doprowadzić? Żeby w Polsce pojawiły się bojówki atakujące osoby transpłciowe? Takie doświadczenia miała już Ewa Hołuszko – w 2018 r. została zaatakowana. Czy prezes Kaczyński nie może się niczego nauczyć? Nie może powściągnąć swojego języka? Taki jest hardy w opluwaniu innych?

Może niech trochę poczyta, poogląda reportaże, posłucha ludzi, niech oderwie się od swojego homofobicznego środowiska. Nie lubi kobiet, ich marszów, proponował im, żeby wyjeżdżały za granicę dokonać aborcji. Mo-

że teraz zaproponuje ludziom, którzy chcą uzgodnienia płci, żeby wyjeżdżali za granicę?

Może niech władza zakaże też kolorowych kredek.

Ile lez musiało się wylać po słowach Jarosława Kaczyńskiego?

Pewnie, łatwiej atakować osoby transpłciowe, niż przyznać się do tego, że Polska codziennie płaci milion euro kary, i wytłumaczyć swoim zwolennikom, dlaczego właściwie płaci. Dlaczego Jarosław Kaczyński jest bezradny wobec Zbigniewa Ziobry, a twardy wobec osób transpłciowych?

Jesteśmy w Unii Europejskiej, w której liczą się wartości. Zasada dyskryminacji to jedna z podstawowych zasad obowiązujących w UE, ale wiemy, co na temat Unii myśli Zjednoczona Prawica. Dla niej to balast. Najlepiej, żeby była bankomatem, reszta nieważna.

Wstyd, wstyd, wstyd... ●

Monika Olejnik

Niemiecki pracodawca poszukuje

**Elektryka
lub Pomocnika
Elektryka
z językiem niemieckim.**

*Praca na warunkach niemieckich od zaraz.
*Stawki według taryfy niemieckiej.
*Praca wykonywana na terenie Niemiec.
*Zakwaterowanie zapewnia pracodawca.

Tel: 0049/3943 92270
**e-mail:
elektrogattermann@t-online.de**

Burmistrz Miasta Augustowa

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl i stronie internetowej Urzędu: urząd.augustow.pl, został zamieszczony na okres od 01.07.2022 r. do 22.07.2022 r. wykaz nieruchomości położonych w Augustowie, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres 3 lata:

- grunt o pow. 331,50 m kw stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3185, położonej przy ul. Kopernika;
- grunt o pow. 753 m kw stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 329/2, położoną przy ul. Armii Krajowej;
- grunt o pow. 35 m kw stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3674/7, położonej przy ul. Śródmieście.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. Młyńska 35, pokój Nr 303, 304, tel. 87 643 42 23, 87 643 80 60, 532 401 967.

Burmistrz Miasta Augustowa

Sygnatura akt sprawy VIII Ns 279/20

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie w sprawie o sygn. VIII Ns 279/20 toczy się postępowanie z wniosku Mikołowskiego Banku Spółdzielczego w Mikołowie o **stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Jarczak synu Sylwestra i Teresy, zmarłym w dniu 4 marca 2020 roku w Chorzowie, ostatnio zamieszkałym w Chorzowie. W skład spadku wchodzi zadłużenie.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Stanisławie Jarczak, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Grudziądzu pod sygn. akt I Ns 200/22 toczy się postępowanie z wniosku Alior Banku S.A. z siedzibą w Warszawie o

stwierdzenie nabycia spadku

po Zbigniewie Bogdanie Cerskim, synu Pawła i Apolonii, zmarłym dnia 30 listopada 2018 r. w Grudziądzu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Grudziądz. Sąd nie dysponuje danymi na temat długów i aktywów spadkodawcy. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku po Zbigniewie Bogdanie Cerskim, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sygnatura akt sprawy VIII Ns 526/21

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie w sprawie o sygn. VIII Ns 526/21 toczy się postępowanie z wniosku Alior Bank Spółki Akcyjnej w Warszawie o **stwierdzenie nabycia spadku po Honoracie Joannie Król z domu Molata córce Herberta i Jadwigi, zmarłej w dniu 23 stycznia 2019 roku w Świętochłowicach, ostatnio zamieszkałej w Świętochłowicach. W skład spadku wchodzi zadłużenie w Alior Banku S.A. w Warszawie.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Honoracie Król, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Na urlopie nie odbieraj

Telefon od szefa w trakcie wakacji? „Jeżeli właśnie nie rozbraja bomby i nie wie, który kabelek przeciąć, to potraktujmy go jako zwykłą pomyłkę” – mówi Dorota Peretiatkiewicz.

Marta Piątkowska

Temat zakłócania urlopu przez szefa i kolegów z pracy wraca w okresie letnim częściej niż doniesienia o kolejnych próbach odnalezienia złotego pociągu. I nie dziwnego, bo od lat nie potrafimy sobie z nim poradzić.

Powodów jest wiele. Czasem to my wykazujemy się nadgorliwością, a czasem kolega lub koleżanka z pracy nie rozumieją, co znaczy „niedostępny”.

– Trzeciego dnia mojego urlopu, o którym wiedział cały dział, bo takie kwestie mamy odnotowane w grafiku, kolega zapytał na komunikatorze, czy mogłabym na szybko zrobić pewien raport. Akurat pojawiły się dane w obszarze, którym na co dzień się zajmuję. Dodam, że w pracy na stanowiskach pozostały co najmniej dwie osoby mogące je opracować w moim zastępstwie – mówi Katarzyna, analityczka w jednym z banków. W odpowiedzi wysłała zdjęcie z plaży z krótką informacją: „Niestety nie mam przy sobie służbowego laptopa”. – Cała sytuacja bardziej mnie rozbawiła, niż zdenerwowała, choć przyznam, że przez kolejnych 15 minut zastanawiałam się, jak w ogóle można było wpasnąć na taki pomysł – dodaje.

Na drugim biegunie znajduje się Mariusz, który jest kierownikiem projektu w branży reklamowej. – Tak, przyznaję się. Sprawdzam służbowego maila na urlopie, czasem nawet odpisuję. Odbieram telefony od klientów. Kiedy poznaję nowe osoby, z którymi po drodze mi zawodowo, nawet jeżeli nie przypadły mi jakoś szczególnie do gustu, staram się nawiązać z nimi relację – przyznaje. Dlaczego to robi? – Telefon prywatny jest równocześnie służbowym, więc można powiedzieć, że pracę mam cały czas ze sobą. Sprawdzanie maila to już kwestia odruchu. Leżę na hamaku, pełen relaks, i nagle cyk, scrolluję pocztę. Jak do tego doszło? Nie wiem – ironizuje Mariusz.

Z nieodebraniem telefonu od klienta ma za to związaną pewną anegdotę. – Kosztowało mnie to kilka tysięcy złotych premii. Chodziło o potwierdzenie możliwości zrealizowania w bardzo krótkim czasie eventu. Dlatego teraz wolę mieć pewność, że nie oddaję walkowerem kolejnej tego typu okazji – przyznaje.

Dorota Peretiatkiewicz, badaczka i socjolożka, współwłaścicielka firmy badawczej IR-Center, tego typu nastawienie podsumowuje



• **Badania pokazują, że tylko nieco połowa osób potrafi zapomnieć o pracy podczas wypoczynku** FOT. SHUTTERSTOCK

w żołnierskich słowach: – To się nazywa praco-holizm. Potrzeba ciągłej kontroli jest problemem, który powinno się leczyć u psychoterapeuty. Z syndromem „kierownika kuli ziemskiej” można skutecznie walczyć, zapewniam.

Asertywny pracownik koszmarem menedżera

Piotr zarządza 11-osobowym zespołem specjalistów. Każda z osób zajmuje się czym innym, jednak w razie nagłej potrzeby mogą przejmować swoje obowiązki. – Sam odbieram telefon podczas urlopu, zerkam na maila. Może nie co godzinę, ale tak dwa, trzy razy dziennie. Prawdę mówiąc, to mniejszy problem od śledzenia Slacka. Tam toczy się cała firmowa komunikacja, od kiedy przeszliśmy na tryb zdalny. Powiadomienie wyskakuje za każdym razem, kiedy ktoś mnie oznaczy. Ludzie robią to mimo ustawionego statusu „na urlopie”. Nawet nie chcą, żebym to teraz odczytał, tylko zwyczajnie nie przegapił. Nie widzę w tym nic złego – podkreśla.

Podobnej postawy oczekuje od swoich pracowników. – Zdarza mi się kontaktować z pracownikami, którzy są na urlopie. Są to wyjątkowe sytuacje. Na przykład kiedy wiem,

że odpowiedź zajmie im kilka sekund, a pozostałym zabrałaby kilka godzin. To optymalizacja. Za to zgadzam się nawet na miesiąc wolnego, o ile reszta zespołu też nie ma nic przeciwko – tłumaczy Piotr.

Co na to pracownicy? Z sondy „Zwyczajne urlopowe Polaków – lato 2021” przeprowadzonej na grupie blisko tysiąca osób wynika, że tylko 54 proc. badanych potrafi zapomnieć o pracy podczas wypoczynku. Za ledwie 18 proc. wyłącza służbowe komórki, a 19 proc. przyznaje, że zdarza im się podczas urlopu wykonywać zdalnie służbowe zadania i obowiązki. Wciąż 14 proc. pozostaje w kontakcie mailowym lub telefonicznym z firmą, a 13 proc. ciągle myśli o pracy.

Urlop nie jest zaskoczeniem

– Urlop to podstawowe prawo pracownika. Jest integralną częścią pracy i jego wykorzystanie jest nie tylko prawem ale i obowiązkiem. Pracodawca daje urlop w czasie zgodnym z preferencjami pracownika w okresie, kiedy jest to możliwe dla normalnego funkcjonowania organizacji. Czyli jeżeli dał, to dał – mówi Dorota Peretiatkiewicz. – Jeżeli mimo wszystko potrzebuje pracownika, to może go odwołać z urlopu. Za to kategorycznie nie ma prawa do wymagania świadczenia pracy w jakimkolwiek wymiarze w czasie przydzielonego przez siebie wolnego. Musimy to wiedzieć, kiedy widzimy wyświetlający się numer telefonu. Urlop nie jest zaskoczeniem i sytuacją ekstremalną. Pracodawca czy szef mógł się przyzwyczaić do tego, że taka sytuacja następuje. Nawet jeżeli dla nas odebranie tego telefonu nie jest nadużyciem, to prowadzi do legitymizacji takiego zachowania i traktowania go jako normalne – wskazuje socjolożka.

Peretiatkiewicz dodaje, że zanim odbierzemy telefon od przełożonego, klienta, współpracowników, powinniśmy wykonać proste ćwiczenie. – Odpowiedzmy na pytanie: Czy

mój szef rozbraja bombę i nie wie, który kabelek przeciąć, i tylko ja mu mogę pomóc? Jeżeli odpowiedź brzmi „tak”, natychmiast odbierzmy ten telefon. W przeciwnym razie udajmy, że to zwykła pomyłka – radzi ekspertka.

Co na to kodeks pracy?

Polskie prawo pracy dość konkretnie określa, kiedy i na jakich warunkach możliwe jest odwołanie pracownika z urlopu. Nie rozstrzyga jednak jednoznacznie kwestii wysyłania SMS-ów lub maili.

• **Kiedy pracodawca może odwołać mnie z urlopu?** Może to zrobić tylko wtedy, jeśli nastąpi sytuacja, której nie dało się przewidzieć przed urlopem, a nikt poza nami nie jest w stanie rozwiązać problemu. Zwykle są to wszelkiego rodzaju katastrofy i awarie. Może to być również niezapowiedziana kontrola lub spotkanie, podczas którego niezbędna jest nasza opinia lub wiedza.

Zdarza się, że podczas naszego urlopu osoba, która miała nas zastępować, zachoruje i stanowisko pozostaje nieobsadzone. To kolejna z możliwości, żeby ściągnąć nas do pracy.

• **Kto ponosi koszty.** Wezwanie pracownika z urlopu zdarza się bardzo rzadko m.in. dlatego, że pracodawca jest zobowiązany do całkowitego pokrycia kosztów transportu. Co więcej, koszty dotyczą nie tylko pracownika, lecz także jego rodziny. Jeśli po powrocie okaże się, że wezwano nas bezpodstawnie, to mamy prawo domagać się odszkodowania na podstawie kodeksu cywilnego. W tej sytuacji możemy domagać się nie tylko zwrotu kosztów np. wykupionych wczasów, ale również zapłaty za utracone korzyści z tego tytułu.

Za co nie dostaniemy zwrotu pieniędzy?

Pracodawca nie musi nam oddawać pieniędzy m.in. za wynajem sprzętu sportowego i turystycznego czy naukę języków obcych, szczepienia zrobione w związku z wyjazdem za granicę.

Jeżeli wyjazd miał charakter zarobkowy, to także nie możemy ubiegać się o pieniądze, których przez wezwanie nie zarobiliśmy.

• **Powrót to polecenie służbowe.** Bez względu na to, jak osobiście oceniamy konieczność wezwania nas do pracy, musimy traktować to jako polecenie służbowe. Odmówienie wykonania jest ciężkim naruszeniem obowiązków pracowniczych, za co mogą nas spotkać określone sankcje – od upomnienia czy nagany aż po zwolnienie bez wypowiedzenia z winy pracownika.

• **Kiedy pracodawca może odwołać nasz urlop?** Warunkiem jest zaistnienie szczególnych okoliczności, których nie można było przewidzieć wcześniej. Odwołanie z urlopu następuje w formie polecenia. Przepisy nie przewidują tu obowiązku zachowania szczególnej formy. Kwestia ta powinna być uregulowana w przepisach wewnętrznych. •

Urlop to podstawowe prawo pracownika. Jest integralną częścią pracy i jego wykorzystanie jest nie tylko prawem ale i obowiązkiem

DOROTA PERETIATKOWICZ

badaczka i socjolożka, współwłaścicielka firmy badawczej IR-Center

Skarbowka może mieć dostęp do naszych kont

To złamanie tajemnicy bankowej i jawna inwigilacja naszych wydatków – mówią eksperci.

Urzędnik skarbowki zajrzy na twoje konto, zobaczy, na co wydałeś pieniądze i – w razie potrzeby – zażąda wyjaśnień. Tak wygląda od dziś kontrola podatnika. Fiskus zyskał oręż, o jakim inne służby mogą jedynie marzyć.

– Regulacje pozwalające organom państwa na ingerencję w życie obywateli są przejawem chęci permanentnej kontroli. Władza chce po prostu wszystko wiedzieć o obywatelach. Ten przepis powinien być natych-

miast uchylony – alarmuje dr Antoni Kolek, ekspert Pracodawców RP.

Skąd całe zamieszanie? Wszystko z pozornie niewielkiej zmiany w „Polskim Ładzie 2.0”. Otóż w przepisach wykreślono jedno słowo i zastąpiono je dwoma. W art. 48 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, tam gdzie jest mowa o przekazywaniu informacji skarbowce przez banki, słowo „podejrzany” zastąpiono słowami „osoba fizyczna”. Co to oznacza?

Otóż teraz skarbowka będzie mogła żądać informacji nie tylko od osób podejrzanych z postawionymi zarzutami. Wystarczy, że będzie

prowadzone postępowanie w sprawie danego podatnika.

To większe uprawnienia, niż ma prokuratura. Ona w postępowaniu przygotowawczym takich informacji nie dostanie. Co na to Ministerstwo Finansów? Resort tłumaczy, że zmiany wprowadzone w „Polskim Ładzie” „ujednolicają uprawnienia Krajowej Administracji Skarbowej w zakresie dostępu do informacji bankowych, w przypadku gdy organy KAS prowadzą wobec podatnika postępowanie przygotowawcze”.

– Organy KAS prowadzą takie postępowanie jedynie w przypadku uza-

sadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego i, co ważne, po formalnym wszczęciu postępowania przygotowawczego. Zmieniany przepis art. 48 ustawy (...) nie może być stosowany bez uzasadnionej przyczyny i bez powiązania z popełnionymi czynami, które są przedmiotem postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie osoby podejrzewanej o popełnienie tych czynów – tłumaczy nam resort finansów.

Antoniego Kolka tłumaczenie resortu nie przekonuje. – W praktyce większe uprawnienia państwa wcale nie muszą przełożyć się na lep-

szą kontrolę, a naruszenie tajemnicy bankowej może sprawić, że wiele osób zniechęci się do lokowania działalności w Polsce – mówi Kolek.

– Ten przepis można odbierać jako naruszenie tajemnicy bankowej i zagrożenie dla praw obywatelskich. Można sobie wyobrazić, że władze specjalnie będą wszczynać postępowania, aby gromadzić dane o kontaktach obywateli – to już dr Marcin Wojewódka z Wojewódka i Wspólnicy Sp.k. Kancelaria Prawa Pracy.

Swoją sprzeciw w tej sprawie zgłasza również Związek Banków Polskich. • **Leszek Kostrzewski**

Gospodarczy exodus Finlandii z Rosji

Przez dekady fińskie firmy robiły świetne interesy z Rosją. Po rosyjskiej napaści na Ukrainę i szykując się do wejścia do NATO, Finowie na gwałt zwijają swoją działalność u wschodniego sąsiada.

Andrzej Kublik

Rosyjscy kierowcy pożegnają się z oponami koncernu Michelin. Francuski gigant, który w połowie marca zawiesił produkcję w swojej rosyjskiej fabryce, teraz ogłosił, że wznowienie jej działalności „jest technicznie niemożliwe z powodu niepewności sytuacji oraz problemów z zaopatrzeniem”. W tej sytuacji koncern postanowił do końca roku wycofać się z Rosji i rozważyć przekazanie tamtejszym menedżerom kontroli nad swoim rosyjskim biznesem, łącznie z fabryką w Dawidowie w pobliżu Moskwy. Może ona produkować do 2 mln opon rocznie. „Nowy podmiot ma działać w ramach struktury niezależnej od Grupy Michelin” – podkreślono.

Radykalny ruch Nokian

Dużo bardziej dramatyczna była decyzja o wycofaniu się z Rosji dla fińskiego producenta opon Nokian Tyres. Firma ta w 2005 r. otworzyła pod Sankt Petersburgiem fabrykę, która mogła produkować do 17 mln opon rocznie. W ubiegłym roku w tym zakładzie powstało aż 80 proc. wszystkich opon do samochodów osobowych z logo Nokian.

„Z powodu wojny w Ukrainie i wynikających stąd coraz ostrzejszych sankcji Nokian nie może kontynuować działalności w Rosji” – oświadczyła fińska firma, potępiając jednocześnie napaść Rosji na Ukrainę. Zarząd Nokian ogłosił też, że postanowił przebudować firmę, „bez obecności w Rosji” i skupiając się na możliwościach rozwoju na innych kluczowych rynkach. Firma zapowiedziała, że zwiększy produkcję w swoich zakładach w Finlandii i USA, a także wybuduje całkowicie nową fabrykę opon w Europie, nie precyzując lokalizacji tej inwestycji.

Nokian Tyres to tylko jedna z wielu fińskich firm, które zdecydowały się zwinąć swoje interesy w Rosji.

Marzenie bloku sowieckiego

Pod koniec II wojny światowej ówczesny prezydent USA Frank Delano Roosevelt negocjował ze Stalinem szczególne ulgi dla Finlandii, która wówczas była sojusznikiem hitlerowskich Niemiec w walce ze Związkiem Sowieckim. Co prawda Finowie nie uniknęli całkowicie represji, jednak zachowali wię-

cej swobód gospodarczych niż inne państwa Europy, które po II wojnie światowej znalazły się w sowieckiej strefie wpływów. Już pod koniec lat 50. Finowie zbudowali np. pierwszą w tym kraju rafinerię ropy naftowej, wykorzystując amerykańskie technologie – co w tym czasie było nie do pomyślenia w państwach bloku sowieckiego.

Jednocześnie Związek Sowiecki także korzystał z rynkowych warunków działania fińskiej gospodarki i jej dostępu do zachodnich technologii. Fińska firma motoryzacyjna Valmet przez wiele lat szykowała się np. na eksport aut Łady, nawet lakierując ich nadwozia. O takiej „finlandyzacji” marzyło wielu mieszkańców bloku sowieckiego, w których rządziła gospodarka nakazowo-rozdziel-

cza, czyli gospodarka chronicznych niedoborów.

A po rozpadzie Związku Sowieckiego swoje wcześniejsze kontakty i doświadczenia Finowie wykorzystali do utworzenia w Rosji najróżniejszych przedsiębiorstw. Nie blokowali też strategicznych planów Moskwy, bez oporów zgadzając się na ułożenie na swoich wodach gaziociągu Nord Stream 2.

Rozstanie z Rosją

Napaść Rosji na Ukrainę niczym gilotyna położyła kres tym relacjom gospodarczym. Niemal jednocześnie z Nokian Tyres wycofanie się ogłosił znany fiński producent wind Kone. A swoją rosyjską spółkę sprzedała fińska firma Ponsse, producent kombajnów i traktorów do robót leśnych. Już w kwietniu dwa rosyjskie zakłady postanowił sprzedać fiński koncern Stora Enso, największy producent tarcicy w Europie. A swoją fabrykę sklejek zamroził fiński koncern UPM. W czerwcu wycofanie się z Rosji ogłosił producent farb i lakierów Tikkurilla, który miał tam trzy zakłady. W kwietniu rosyjską fabrykę postanowił sprzedać koncern Teknos, produkujący lakiery i farby, głównie dla przemysłu. W czerwcu fiński holding S-Group sprzedał swoje trzy hotele marki Sokos w Sankt Petersburgu, a wcześniej – sieć 16 supermarketów marki Prisma.

Z Rosji wycofał się znany fiński producent kawy Paulig, który

w Twerze miał palarnię zatrudniającą 200 osób. Taką samą decyzję podjął fiński koncern mleczarski Valio, który pod Moskwą miał własne zakłady produkcji serów. Ze sprzedaży kasz marki Nordic w Rosji i Białorusi zrezygnowała fińska firma Raisio. Już tydzień po napaści Rosji na Ukrainę swoje cztery fabryki w Rosji, zatrudniające 2 tys. osób, postanowił sprzedać fiński koncern Fazer, produkujący czekoladę, cukierki, chleb i mrożonki. Do końca lata sieć fast foodów w Rosji (38 restauracji) i na Białorusi (cztery restauracje) zamknie fińska firma Hesburger. Wycofały się duże firmy deweloperskie: SVR (budownictwo komercyjne) i YIT (budownictwo mieszkaniowe). Działalności w Rosji już w kwietniu zaprzestał fiński koncern telekomunikacyjny Nokia, a w tym samym miesiącu na straty spisał 200 mln euro swoich rosyjskich aktywów koncern Wartsila, producent wyposażenia energetycznego dla statków. Na początku maja kontrakt z rosyjską korporacją Rosatom na budowę nowej elektrowni atomowej zerwała fińska firma Fennovoima. Wartość tego projektu szacowano na 7 mld euro.

Można odnieść wrażenie, że zwijanie przez Finów interesów w Rosji i z Rosją nabrało tempa w miarę przygotowywania przez Helsinki wniosku o przystąpienie Finlandii do NATO. ●

Zwijanie przez Finów interesów w Rosji i z Rosją nabrało tempa w miarę przygotowywania przez Helsinki wniosku o przystąpienie Finlandii do NATO



**KUP PRENUMERATĘ
W CENIE 209ZŁ
I ODBIERZ BON**

na dowolne zakupy na stacjach BP



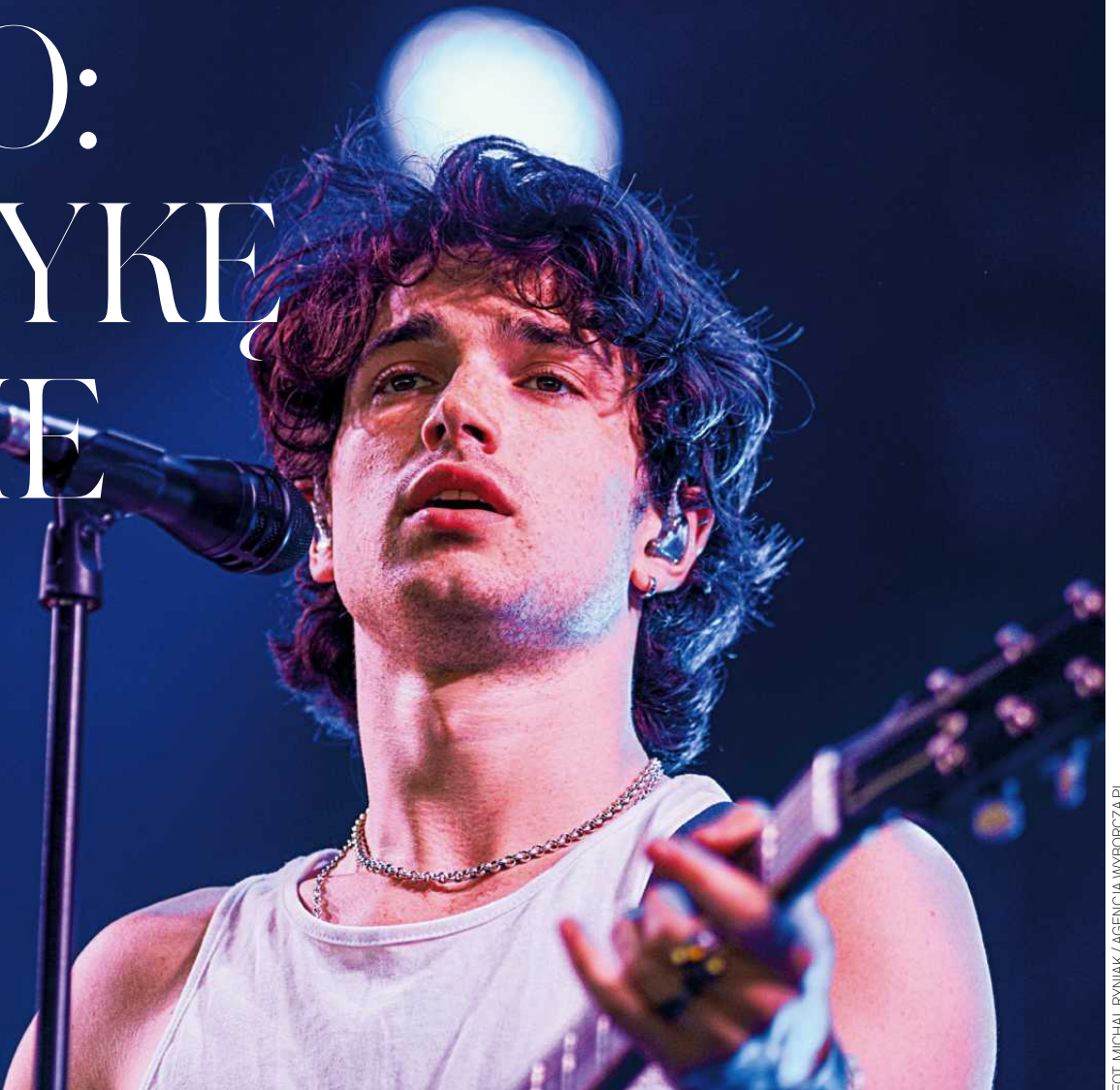
Wyborna na papierze, genialna w podróży.
Z prenumeratą Forbes i kartą BP ruszaj naładować akumulatory!
Tylko teraz na Literia.pl z bezpłatną dostawą.

Forbes
PRENUMERATA

Open'er 2022

SYN BONO:
NA POLITYKĘ
PRZYJDZIE
CZAS

Jednymi z bohaterów pierwszego dnia Open'er Festivalu byli Irlandczycy z grupy Inhaler. Na jej czele stoi Elijah Hewson, syn lidera U2 Bono.



FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Małgorzata Muraszko

Robiliśmy absolutnie wszystko, żeby nie spieprzyć tej szansy. To było niesamowite doświadczenie. Ale i bardzo nerwowe – mówi Ryan McMahon, dwudziestokilkuletni perkusista grupy Inhaler, o weekendowym występie zespołu na festiwalu Glastonbury. To był ich debiut na najsłynniejszej imprezie tego typu w Europie. – Teraz już mamy z górki, żaden z koncertów nie będzie tak stresujący – dopowiada.

Nawet debiut na gdyńskim Open'rze? – No dobra, koncert przed nową publicznością to zawsze stres – dorzuca perkusista.

Ale nie wyglądają na zestresowanych. Wręcz przeciwnie. Podczas naszej rozmowy na backstage'u, dwie godziny przed ich środowym koncertem, wydają się bardzo zrelaksowani. Ciągłe między sobą żartują, ale widać na ich młodych twarzach lekkie oznaki zmęczenia.

Między Glastonbury a Open'rem zdążyli wrócić do rodzinnego Dublinu, gdzie zagrali największy koncert w dotychczasowej karierze, i otworzyć koncert Kings of Leon w Belfaście. – Wpadliśmy do domów na jeden dzień i dalej w drogę. Jesteśmy młodzi, korzystamy z szansy, ile możemy – mówi Josh Jenkinson, gitarzysta.

CZTERECH KUMPLI
GRA ROCKA

Inhaler tworzy czterech kumpli: Elijah Hewson, Robert Keating, Josh Jenkinson i Ryan McMahon. Grają razem, odkąd skończyli 12 lat, debiutancki singiel wydali w 2017 r.

2020 r. miał należeć do nich: zajęli piąte miejsce w prestiżowym plebiscycie BBC Sound of 2020, który typuje przyszłe młode gwiazdy. Mieli wydać debiutancki al-

bum, pojechać w trasę, zadebiutować na Glastonbury.

– Zakładaliśmy, że dwa tygodnie posiedzimy w domu i wrócimy do grania – gitarzysta i wokalista Elijah Hewson wspomina początek pandemii. – Z dwóch tygodni zrobiły się dwa lata – dodaje.

– To nas załamało. Ciężko pracowaliśmy na to, żeby znaleźć się w tym miejscu, w którym byliśmy w 2020 r. Całą energię włożyliśmy w granie, nie było dla nas nic ważniejszego. I nagle świat nam mówi „stop”, nagle nie możemy robić tego, na co tak harowaliśmy. Nie my jedyni zresztą – dorzuca Keating.

Członkowie grupy jednak nie próżnowali. I chociaż debiutancki album mieli już gotowy, przepisali go na nowo; nie w całości, ale w połowie. „It Won't Always Be Like This” ukazało się 9 lipca 2021 r. Młodzi muzycy są z jego efektu zadowoleni, prawie w całości można go usłyszeć na koncertach.

Nie wymyślili na tej płycie rocka na nowo, ale pokazali drzemiący w nich potencjał i talent do chwytliwych melodii. Nie bez powodu dostali zaproszenie właśnie od Kings of Leon. W ich muzyce słychać też inspiracje zespołami indierockowymi, które były częścią „nowej rockowej rewolucji” z początku lat tego wieku: The Strokes, Arctic Monkeys, The Hives.

NADCHODZI RENESANS
MUZYKI GITAROWEJ

Irlandczycy są przekonani, że teraz nadchodzi renesans muzyki gitarowej. I renesans muzyki na żywo w ogóle.

– To totalne przeciwieństwo pandemii. Koncerty to moje antidotum. A w dodatku ludzie znowu chcą słuchać gitar. Bardziej niż dziesięć lat temu. Upatrujemy w tym swojej szansy – mówi Hewson.

To skóra zdarta z ojca, frontmana U2 Bono. Elijah wygląda jak jego ojciec w młodości: ma zbliżoną do niego barwę głosu i podobny zaśpiew, o fizjonomicz-

Irlandczycy są przekonani, że nadchodzi renesans muzyki gitarowej. I renesans muzyki na żywo w ogóle

nym podobieństwie nie wspominając. Ale zespół nie pozwala pytać o rodzinne koneksje.

I bez tego odczuwają sporą presję. – Odczuwamy ją na każdym kroku, ale staramy się o niej nie myśleć. Wiemy, że to naiwne, ale zamiast się skupiać na tym, co mogą powiedzieć inni, wolimy wykorzystać presję do tego, by pisać jeszcze lepsze piosenki – mówi Hewson.

Rob Keating: – Jest dobra presja i zła presja. Billy Eilish czy Sam Fender w swoich utworach otwarcie mówią o tej złej, niszczącej presji, która jest w show-biznesie i której również my doświadczyliśmy i doświadczamy.

NIE TOLERUJEMY
HOMOFOBII

Jaka w takim razie jest ta „dobra presja”, dopytuję. – Wymaganie jak najwięcej od samych siebie. Chcemy być coraz lepsi, rozwijać się, nie spoczywać na laurach, bo już mamy debiut i trochę pograliśmy. Wymagamy najwięcej od samych siebie, to ważna część zespołu – odpowiadają.

Presja, nawet ta, która ma być motywująca i rozwijająca, jest szybką drogą do wypalenia. Czy tego się nie obawiają?

– Oczywiście, ale my dopiero zaczynamy. Przez dwa lata nasza działalność była zamrożona, dopiero teraz możemy spożytkować naszą energię. Nigdy nie odwołaliśmy żadnego koncertu. Ani tego w małym klubie dla kilku osób na początku naszego działania, ani tych większych – wyjaśnia Elijah Hewson. – Ale na pewno mu-

simy bardziej zadbać o naszą higienę psychiczną i balans. Wbrew pozorom nasza robota jest trudna. Wielu naszym znajomym wydaje się, że jesteśmy w trasie, ciągle się bawimy, imprezujemy, spotykamy idoli. Tak, to prawda, ale też dużo podróżujemy. Nie narzekamy, spełniamy marzenia, ale na pewno będziemy musieli pomyśleć o naszym życiu prywatnym. Nie możemy być w trasie przez cały rok, to fizycznie niemożliwe – dodaje.

Największy z ich dotychczasowych koncertów to ten z soboty, z Dublinu. „To najlepszy sposób na świętowanie Dnia Dumy. Wszyscy na naszych koncertach są mile widziani” – napisali na Instagramie.

– Nie tolerujemy transfobii i homofobii, żadnej dyskryminacji. Żadnej – podkreśla Elijah Hewson. – Mieliliśmy dużo szczęścia, dorastając w Irlandii, bo u nas panuje równość. Teraz podróżujemy po świecie i widzimy, że nie każdy kraj jest Irlandią – zauważa.

I to najmocniejsza polityczna deklaracja, na jaką zespół sobie pozwala. – Zawsze unikaliśmy polityki – mówi Hewson.

Ryan McMahon: – Świat, w którym żyjemy, w ciągu ostatnich kilku lat stał się bardzo polityczny. Chcemy, żeby nasze koncerty były godziną dobrej zabawy i zapomnienia. O wszystkim: złych emocjach, złych ludziach, złym świecie.

Czy tak w stu procentach da się od tego uciec? Hewson: – Na pewno nie. Ale przyjdzie jeszcze czas, żebyśmy zabierali głos w sprawach politycznych. Na razie chcemy się wyszaleć. ●

Open'er Festival 2022

• Impreza po trzech latach powróciła do Gdyńi. Festiwal na terenie lotniska w Kosakowie potrwa do jutra. A wystąpią na nim jeszcze m.in.: Dua Lipa, The Killers, The Chemical Brothers, Jessie Ware, Taco Hemingway i Dawid Podsiadło.

Godflesh zagrają w Polsce

Nurkowanie w ciemnych dźwiękach

Brytyjscy pionierzy industrialnego metalu wystąpią na festiwalu Inne Brzmienia. Nazwa imprezy doskonale pasuje do Godflesh – kiedy się pojawili, zaskoczyli świat czymś naprawdę nowym.

Jarek Szubrycht

Ogluszający wizg sprzęgającej gitary eksploduje jednostajnym, bezdusznym rytmem. Jak na linii montażowej, jak na przejeździe kolejowym, zresztą to nie brzmi jak perkusja, ale właśnie jakby metal uderzał o metal. Piętrzą się i uginają pod własnym ciężarem gitarowe przestery, ale przez ten hałas i tak przedziera się zdeformowany, nieludzki głos wokalisty: „Rozmnażacie się jak szczury”.

Ktokolwiek usłyszał tę piosenkę, kiedy się ukazała, zbierał własne zęby z podłogi.

ZBYT EKSTREMALNE DLA METALOWCÓW

Nie każdy, kto usłyszał wtedy Godflesh, zostawał fanem, w dodatku usłyszało niewielu.

Przed wszystkim dlatego, że muzyka grupy była zbyt radykalna i odmienna, by przebić się do mediów i za ich pośrednictwem poszukać sobie publiczności. Album „Streetcleaner”, który otwiera utwór „Like Rats”, ukazał się pod koniec 1989 roku z nalepką brytyjskiej wytwórni Earache, która wtedy owszem, znalazła sobie spore grono wiernych odbiorców, ale gustowali oni w brzmieniach nieco bardziej przewidywalnych, choć równie ekstremalnych, pokochali płyty pionierów grindcore’a i death metalu, m.in. Napalm Death, Morbid Angel, Bolt Thrower i Carcass. Kredyt za-

ufania wobec wytwórni sprawił, że sięgnęli też po Godflesh – dlatego ta nazwa do dziś znana jest przede wszystkim w środowisku metalowym – ale dla większości z nich to było zbyt dziwaczne.

Owszem, ciężar się zgadzał, oprawa kusila (okładka z krzyżami majaczącymi na tle prze-rażającej luny była nawet lepsza od ówczesnej średniej metalowej, za pan brat ze straszidłami z kiepskich komiksów), ale razem wiele elementów było wyraźnie obcych. Zamiast klasycznych riffów jakieś jazgoty, tempo beczelnie ignorujące trwający wtedy w najlepsze wyścig „kto szybciej zagra” i przede wszystkim te bębny, brzmiące twardo i potężnie, ale nieprawdziwie, generowane nie przez żywego człowieka, lecz przez Maszynę (teraz już wiem, że był to automat Alesis HR-16, z którego korzystali m.in. Stevie Wonder, Prince czy Peter Gabriel). Kariery więc Godflesh nie zrobili, tłumów nie porwali.

Pewnie nawet się nie starali, bo to inne podejście, inny etos. Tu trzeba przedstawić Justina Broadricka, urodzonego w 1969 roku w Birmingham, tym samym mieście, które dało światu Black Sabbath, zanim powiedział „mama”. A że mama i ojczym byli członkami niesławnej punkowej grupy Anti-Social, Justin nie tylko dorastał otoczony muzyką, ale w dodatku nie były to Fasolki. Twierdzi, że jako ośmiolatek zasluchiwał się w „Metal Machine Music” Lou Reeda. To wiele wyjaśnia.

Do historii przeszedłby jako muzyk Napalm Death, który gra na gitarze na pierwszej stronie kultowego albumu „Scum”. Ale grindowa wściekłość mniej go interesowała od eksperymentów z nowymi narzędziami do tworzenia muzyki, więc wraz z kumplem, z którym kiedyś przez



• Justin Broadrick i G.C. Green FOT. MATERIAŁY PRASOWE

chwilę hałasował w Fall Of Because – basistą G.C. Greenem – założył Godflesh. Przez kilkanaście lat poszerzali razem granice muzyki, ale w końcu nastąpiło zmęczenie materiału i po wydaniu w 2001 roku płyty „Hymns” zespół zawiesił działalność na dekadę. Po reaktywacji nagrywają nowe materiały i koncertują tylko dla wtajemniczonych.

ODMÓWIŁ FAITH NO MORE

Mimo to Godflesh nigdy nie został zapomniany, bo zbyt dobre to było. Album „Streetcleaner” po latach uważany jest za wydawnictwo kultowe i co rusz wypływa na czołowych miejscach różnych podsumowań i zestawień. Serwis Consequence of Sound uważa, że to jeden z „25 najwspanialszych metalowych debiutów wszech czasów”, Pitchfork zamieścił go na liście „33 najlepszych industrialnych albumów wszech czasów”, a magazyn „Rolling Stone” w gronie „100 najważniejszych metalowych płyt wszech czasów”.

Wszystkich pogodził „Terrorizer”, zamieszczając „Streetcleaner” na pierwszym (!) miejscu zestawienia „Najcięższych płyt w historii”.

Warto wiedzieć, że wielkości Godflesh nie mierzymy liczbą sprzedanych płyt i poglówiem na koncertach, ale jakością wyznawców. Za fanów brytyjskiej grupy uważają się m.in. muzycy Metaliki, Korna i Helmet, a za dłużników – i to słychać – tacy giganci jak Nine Inch Nails, Neurosis, Isis czy Converge.

Faith No More tak bardzo podziwiali Godflesh, że w 1993 roku, kiedy odszedł od nich gitarzysta Jim Martin, zaprosili Justina Broadricka do zespołu. Podobną propozycję złożył mu niewiele później Danzig. Ale ten w obu przypadkach odmówił. Chciał głębiej nurkować w tych gęstych, ciemnych dźwiękach...

Robi to do dziś, odnosząc artystyczne sukcesy na wielu polach. Z Kevinem Martinem, znanym jako The Bug, współtworzył znakomity projekt Techno Animal, mie-li też efemeryczny Curse of the Golden Vampire, w którym to-

warzyszył im Alec Empire (Atari Teenage Riot).

W tym stuleciu, kiedy Godflesh pauzował, koncentrował się przede wszystkim na swoim nowym zespole Jesu, nawiązującym do tego, co robił wcześniej, ale głębiej zanurzonym w melanccholi i shoegazowej mgłę. Nagrywał też pod szyldami Final, Pale Sketcher, JK Flesh i co najmniej dziesiątką innych, z liderem Isis utworzył postmetalową supergrupę Greymachine, współpracował m.in. z Jarboe, Oxbow, Sun Kil Moon i Cavalera Conspiracy, jego gitarę słychać nawet na płycie „Hercules and Love Affair”.

Wszędzie go pełno, wciąż jest nienasycony i może dobrze się stało, że nie zrobił tej kariery. Dzięki temu ma czas na muzykę. ●

Inne Brzmienia

• Godflesh nie jest jedyną legendą muzyki radykalnej i bezkompromisowej, która uświetni tegoroczną edycję lubelskiego festiwalu Inne Brzmienia. Doskonale zapowiada się koncert Lean Left, czyli kwartetu stworzonego przez gitarzystów grupy The Ex z saksofonistą Kenem Vandermarkiem i perkusistą Paalem Nilssenem-Love. Wydarzeniem będzie prezentacja kultowej hardcore’owej wytwórni z Waszyngtonu, czyli Dischord Records, w tym projekcje filmowe, spotkania, wystawy, ale też koncerty czterech znakomitych zespołów: Scream, Soulside, Girls Against Boys i Escape-ism. Dla wielbicieli elektroniki gratką będzie koncert Squarepushera, Polskę reprezentować będą też nieułamki: Pablopavo i Ludziki, Nanga oraz Niemoc. • Festiwal Inne Brzmienia odbędzie się od 7 do 10 lipca, na Błoniach pod Zamkiem.

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Mariusz Błaszczak

Lojalny absolutnie

Wiem, że będzie tylko gorzej

Klasa średnia oszukana przez państwo

Kod do fragmentu książki

„Amerykańskie więzienie”

Shane’a Bauera

na **wyborcza.pl**



Polscy naukowcy donoszą

INNOWACJA PO OPERACJI STAWU BIODROWEGO

Pacjenci po endoprotezoplastyce biodra w Polsce na pomoc czekają zbyt długo, a to nie uwzględnia ich indywidualnych potrzeb. Mój projekt ma na celu zmianę tego.

Halina Protasiewicz-Fałdowska

L endoprotezoplastyka to zastąpienie zniszczonego stawu biodrowego sztucznym implantem. Najczęściej zabieg dotyczy głowy kości udowej, a w niektórych przypadkach również panewki stawu biodrowego. Operacja nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów. Pacjenci po zabiegu często odczuwają ból odcinka lędźwiowego kręgosłupa, ból biodra po przeciwnej stronie, do którego czasem dołącza się również ból kolana po operowanej stronie lub ból stopy związany z innymi dysfunkcjami.

Często zaburza się osiowość kończyny operowanej. Do tego blizna pooperacyjna, która wiele zmienia wokół miejsca operowanego. Z reguły najbardziej uciążliwy jest jednak stale obecny lęk przed upadkiem oraz liczne ograniczenia związane z aktywnościami fizycznymi. W praktyce pacjenci po endoprotezoplastyce biodra w Polsce czekają na pomoc zbyt długo. Są pozostawieni sami sobie, a ich indywidualne potrzeby nie są uwzględniane. Program terapeutyczny, który opracowujemy, ma na celu zmianę sytuacji.

NIEMIECKIE WZORCE I POLSKIE REALIA

Gdy w latach 90. odbywałam staż w Niemczech, funkcjonował tam już program usprawniania pacjentów po operacjach stawu biodrowego, tzw. szkoła chodzenia, z której korzystali pacjenci kliniki w Tybindze. Niemal 30 lat później w Polsce wciąż nie doczekaliśmy się całościowego programu pomocy pacjentom czy wypracowania odpowiednich standardów postępowania.

Niestety, jedyną zmianą, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich dekad, pozostaje szybka pionizacja po zabiegu, która pozwala unikać licznych powikłań po operacji. W czasie gdy w cywilizowanych krajach pacjent po zabiegu endoprotezoplastyki jest objęty kompleksową opieką, w której uczestniczą ortopeda, fizjoterapeuta, psycholog, dietetyk i internista, w Polsce sytuacja nie zmienia się od wielu lat, mimo że liczba pacjentów kwa-

lifikowanych do zabiegu statystycznie rośnie.

Pacjenci są operowani, wypisywani o kulach do domu, a postępowanie fizjoterapeutów w oddziale sprowadza się do jak najszybszego nauczenia ich chodu o kulach.

O powrót do sprawności i normalnego życia pacjenci muszą zadbować we własnym zakresie. Czekają w kolejce na 3-tygodniowy pobyt dzienny, gdzie uczestniczą w zabiegach. W polskich realiach dużym sukcesem jest, jeśli pacjent dostanie się szybko na rehabilitację – to jedna z największych wad obecnego systemu. Pacjent i rodzina muszą wręcz zawalczyć o rehabilitację. Zapominamy o tym, że leczenie operacyjne powinno być integralną częścią procesu rehabilitacji, który powinien stanowić kontynuację leczenia szpitalnego. Tak długie oczekiwanie w kolejce nie powinno mieć miejsca.

To szczególnie niekorzystna sytuacja. Pamiętajmy, że każda operacja

Pomysł na projekt zrodził się po wielu latach obserwacji potrzeb moich pacjentów, przebiegu procesu usprawniania w Polsce oraz doświadczeń wyniesionych z pobytu w klinikach niemieckich

„Polscy naukowcy donoszą”

• W naszym cyklu zwracamy się do profesorów, doktorów i asystentów, żeby zechcieli opowiedzieć o swoich najnowszych dokonaniach, odkryciach, eksperymentach i wynalazkach zmieniających świat. Chcemy, żeby głos polskich naukowców był lepiej słyszalny.

• Jeśli pracują Państwo naukowo i chcieliby wystąpić w naszym cyklu, prosimy o kontakt na mail: naukagw@agora.pl.

zmienia wiele w życiu pacjenta. Mimo że po operacji stawu biodrowego ból z reguły ulega zmniejszeniu, pozostaje lęk przed bólem kręgosłupa, strach przed upadkiem czy ograniczenia dotyczące podjęcia niektórych aktywności fizycznych i uprawiania sportu. Istotne jest, żeby tak przygotować i wyedukować chorego, aby zmniejszyć poziom lęku.

Niestety, stosowane obecnie metody wiążą się z brakiem indywidualnego podejścia, a edukacja często jest ograniczana do minimum lub pomijana. Cała rehabilitacja sprowadza się do kilkunastu zabiegów, na które trzeba uczęszczać codziennie. Nikt nie analizuje pacjenta pod kątem jego indywidualnych predyspozycji, możliwości mięśniowych, koordynacji ruchowej czy sposobów redukcji upadku. Program, który opracowujemy, proponuje zindywidualizowane podejście i skrócenie czasu potrzebnego do osiągnięcia sprawności, a więc powrotu do normalnego funkcjonowania.

CENNE OBSERWACJE I CAŁOŚCIOWE PODEJŚCIE

Pomysł na projekt zrodził się po wielu latach obserwacji potrzeb moich pacjentów, przebiegu procesu usprawniania w Polsce oraz doświadczeń wyniesionych z pobytu w klinikach niemieckich. Dla osób, które pozostają aktywne zawodowo, szczególnie ważny jest szybki powrót do pracy i poprzednich aktywności, a w przypadku usług prywatnych liczą się również koszty terapii.

Dlatego chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, w której praca z pacjentem uwzględnia jego indywidualne predyspozycje i potrzeby, a terapia jest oparta na nowoczesnej aparaturze, która stymuluje zarówno układ nerwowy, jak i mięśniowy. To innowacyjne podejście, którego na polskim gruncie wyraźnie brakuje, umożliwia pacjentom większe poczucie bezpieczeństwa w poruszaniu się.

Program to zindywidualizowany trening na urządzeniu w pozycji stojącej z wykorzystaniem zarówno podłoża stabilnego, jak i niestabilnego, co umożliwia bardziej skoordynowaną pracę całego ciała i tworzy prawidłowy wzorzec ruchu i postawy. W prak-

▼ **Halina Protasiewicz-Fałdowska**

FOT. ROBERT ROBA-SZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

tyce ułatwia to również proces zaakceptowania endoprotezy.

Czynniki psychologiczne w dochodzeniu do sprawności po operacjach stawu biodrowego są równie istotne. Dlatego w moim projekcie ważny jest wątek założeń teoretycznych wywodzących się z osteopatii, która staje się coraz bardziej popularna w Polsce i Europie. Osteopatia to leczenie holistyczne opierające się na anatomii, biomechanice, fizjologii i procesach samoregulacji zachodzących w każdym organizmie. W terapii można wykorzystać specyficzną pracę manualną na tkankach pacjenta wraz z zaangażowaniem jego możliwości samoleczenia, które wpływają korzystnie na proces zdrowienia.

Jedno z podstawowych założeń osteopatii mówi, że odpowiednie bodźce dostarczone pacjentowi, przy jego świadomym i czynnym udziale, mogą przyspieszyć proces zdrowienia. To założenie również zostało uwzględnione w projekcie. Pacjenci zyskują kontrolę nad procesem przywracania sprawności oraz motywację i mogą dostrzec szybko efekty.

WYSTARCZY 6 TYGODNI

Według dotychczasowych badań do procesu usprawniania oraz zakodowania nowych wzorców w układzie nerwowym wystarczy 6 tygodni. Zamierzamy to przetestować. Szczególnie ważne wydaje się również to, że pacjent nie musi być obecny w placówce codziennie. Mimo to, wykonując drobne zadania domowe, aktywnie i świadomie uczestniczy w procesie terapii, budując poczucie własnej sprawności.

Obecnie rozpoczynamy drugi etap projektu. Posiadamy już wszystkie niezbędne urządzenia i szkolimy się w zakresie ich zastosowania w naszej grupie badawczej. Aktualnie rekrutujemy pacjentów do grupy badawczej i kontrolnej.

W badaniach będziemy stosować usprawnianie poprzez trening równoważny na platformie dynamometrycznej. To urządzenie umożliwia: poprawę stabilności ciała, prawidłowe obciążanie kończyn dolnych, poprawę koordynacji. Samo wzmacnianie mięśni nie jest bowiem głównym celem terapii. Wyjątkiem są sytuacje, w których testy wykażą, że jakaś grupa mię-





śniowa wymaga szczególnej uwagi i dodatkowej pracy domowej. Nowoczesny sprzęt w rodzaju wspomnianej platformy umożliwia zaangażowanie całego aparatu ruchu w pozycji stojącej w kontrolowany i bezpieczny sposób. Istotny jest również element wykorzystujący biofeedback – to doskonały sposób do uruchomienia aktywności układu nerwowego, mięśniowego i powięziowego.

Dr n. med. Halina Protasiewicz-Fałdowska

- Osteopata, fizjoterapeutka, trenerka, pracuje w Katedrze Rehabilitacji i Ortopedii Collegium Medicum UWM w Olsztynie. Absolwentka AWF w Poznaniu, Osteopathie Schule (OSD) w Polsce. Laureatka konkursu „Przedsiębiorca godny naśladowania” w 2019 r.

Nowy program usprawniania może okazać się krokiem milowym w terapii pacjentów po endoprotezoplastyce

W czasie wykonywania ćwiczeń pojawia się koncentracja, koordynacja, propriocepcja – tzw. czucie głębokie, które umożliwia odbieranie informacji o położeniu i ruchu ciała – wzmacnia się stabilność stawów oraz poprawia się czas reakcji na bodźce wzrokowe. W naszym poprzednim programie badawczym skierowanym dla skolioz poprzez wykorzystanie ćwiczeń z biofeedbackiem na innych urządzeniach przyniosło bardzo obiecujące rezultaty.

Dodatkowym atutem badań są urządzenia o najnowszej technologii wspomagające proces usprawniania. Do nich zalicza się skupiona fala uderzeniowa, która sprawia, że w niektórych przypadkach efekty są spektakularne – wystarczy kilka zabiegów, aby zredukować ból lub rozluźnić tkankę. Wiele nadziei wiążemy również z wykorzystaniem lasera wysokoenergetycznego, który posiada dwie długości fali oraz ciepło i zimno. Po raz pierwszy w przypadku pacjentów po endoprotezoplastyce zastosujemy ten laser w postaci terapii kontrastowej. Dzięki temu skuteczność samej terapii i możliwości jej zastosowań stają się znacznie poszerzone.

TECHNOLOGIE W SŁUŻBIE ZDROWIA

Nie może oczywiście zabraknąć bardziej tradycyjnych metod, co umożliwia trening równoważny, który można wykonywać w różnych warunkach, bez nowoczesnego sprzętu.

Pacjentom stale towarzyszy lęk przed upadkiem, więc taki trening jest kluczowy. Zaplanowany schemat działania dostosujemy do indywidualnych potrzeb pacjenta. To ważniejsze niż rutynowe wykonywanie pojedynczych ćwiczeń.

MIŁOWY KROK I POPRAWA JAKOŚCI ŻYCIA

Spodziewam się, że u pacjentów po endoprotezoplastyce nastąpi poprawa stabilności ciała i koordynacji. Równie ważny pozostaje aspekt psychologiczny. Poprawa stabilności i lepsza koordynacja to zmniejszenie lęku przed upadkiem, a w efekcie poprawa jakości życia. Będziemy ją analizować u każdego z pacjentów.

Nowy program usprawniania może okazać się krokiem milowym w terapii pacjentów po endoprotezoplastyce. To pierwszy uporządkowany i zindywidualizowany program terapii w Polsce. Co szczególnie cenne, trwa stosunkowo krótko, a więc wiąże się z oszczędnościami, zarówno czasu, jak i pieniędzy. Nawet jeśli placówki medyczne nie dysponują jeszcze odpowiednim sprzętem, to sam program treningu równoważnego przy współpracy z pacjentem może przynieść wiele korzyści. ●

Not. **Kasper Kalinowski**

Kępno, dnia 21 czerwca 2022 roku

PPiGN.6840.3.2022/8

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno informuje o ogłoszeniu

I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kępnie (dz. 88/10)

1. PRZEDMIOT PRZETARGU, OPIS NIERUCHOMOŚCI ORAZ CENA WYWOŁAWCZA DO I PRZETARGU.

Nieruchomość gruntowa, niezabudowana położona przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kępnie, oznaczona w operacie ewidencji gruntów, w jednostce ewidencyjnej Kępno, obrębie: Miasto Kępno, jako działka nr 88/10 o powierzchni **0,5064 ha**, stanowiąca klasoużytek: łąki trwałe t.IV o powierzchni 0,4991 ha oraz W – grunty pod rowami o powierzchni 0,0073 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kępnie prowadzi księgę wieczystą nr **KZ1E/00058396/5**.

Nieruchomość stanowi własność Gminy Kępno, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi oraz nie jest przedmiotem zobowiązań.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kępno nieruchomość oznaczona symbolem rysunku planu A_MW/U6 – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej.

Cena wywoławcza do I przetargu została ustalona na kwotę **1.570.000,00 zł (słownie: jeden milion pięćset siedemdziesiąt tysięcy i 00/100 złotych), netto** plus należny podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dniu sprzedaży nieruchomości.

2. TERMIN ORAZ MIEJSCE PRZETARGU.

Przetarg odbędzie się w dniu **14 września 2022 roku, o godz. 9:00**, w sali sesyjnej (I piętro) Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie przy ul. Ratuszowej 1 w Kępnie.

3. INFORMACJE DODATKOWE.

1) Warunki wzięcia udziału w przetargu, wysokość wadium oraz termin i miejsce jego wnoszenia podano w ogłoszeniu o przetargu.

2) Miejsce zamieszczenia ogłoszenia o przetargu:
– Tablice ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie,
– Strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Kępno: <http://www.kepno.pl> oraz strona Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kępno.

3) Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie – ul. Kościuszki 9 (tel. 62 59 09 475) lub pisząc na adres: Urząd Miasta i Gminy w Kępnie, ul. Ratuszowa 1, 63-600 Kępno.

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno
I-/ mgr inż. Piotr Psikus

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej (SK Bank), 05-200 Wołomin ul. Wąska 18 ogłasza **sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych we wsi Trzciany gmina Jabłonna, o powierzchni łącznej 79.829,00 m2** (w tym działki oznaczone jako lasy nr 239/1 i 240 o pow. 5.527,00 m2), w skład których wchodzi:

- grunt niezabudowany, stanowiący działki o numerach ewidencyjnych: 239/1, 239/3, 239/4, 239/5, 245/3, 245/4, 245/6, 245/7, 245/8, 245/9, 245/10, 245/11, 245/12, 245/13, 245/14, 245/15, 245/16, 245/17, 245/18, 245/19, 245/20, 245/21, 245/22, 245/23, 245/24, 245/25, 245/26, 245/27, 245/28, 245/29, 245/30, 245/31, 245/32, 245/33, 245/34, 245/35, 245/36, 245/37, 245/38, 245/39, 245/40, 245/41, 245/42, 245/43, 245/44, 245/45 z obrębu 11 Trzciany łącznego obszaru 47.534,00 m² - dla w/w działek Sąd Rejonowy w Legionowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą za numerem WA1L/00064725/7,

- grunt niezabudowany, stanowiący działki o numerach ewidencyjnych: 240, 246/5, 246/10, 246/11, 246/12, 246/13, 246/14, 246/15, 246/16, 246/17, 246/18, 246/19, 246/20, 246/21, 246/22, 246/23, 246/24, 246/25, 246/26, 246/27, 246/28, 246/29, 246/30, 246/31, 246/32, 246/33, 246/34, 246/35, 246/36, 246/37, 246/38, 246/39, 246/40 z obrębu 11 Trzciany łącznego obszaru 28.353,00 m² - dla w/w działek Sąd Rejonowy w Legionowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą za numerem WA1L/00064726/4,

- grunt niezabudowany stanowiący działki o numerach ewidencyjnych: 246/6, 246/7, 246/8, 246/9 z obrębu 11 Trzciany łącznego obszaru 3.942,00 m² - dla w/w działek Sąd Rejonowy w Legionowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą za numerem WA1L/00063882/8

Dla obszaru położenia ww. nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, drogi wewnętrzne oraz lasy.

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 8.150.000,00 zł netto (słownie: osiem milionów sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) (w tym: 568.450,74 zł - cena działek oznaczonych jako las) plus podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

- Sędzia Komisarz postanowieniem z dnia 10.06.2022 r. wydanym w trybie art. 320 prawa upadłościowego i naprawczego (puin), określił warunki sprzedaży nieruchomości oraz termin składania ofert **wg. zasad wskazanych w obwieszczeniu oraz Regulaminie, stanowiącym integralną część obwieszczenia.**
- Sprzedaż określona niniejszym obwieszczeniem zostanie przeprowadzona w trybie przetargowo – aukcyjnym z uwzględnieniem treści art. 320 puin.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 815.000,00 zł (słownie: osiemset piętnaście tysięcy złotych) Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w Wołominie nr 81 1930 1842 2001 8006 0000 0001 w terminie do 16.08.2022r.
- Oferty należy składać do dnia 17.08.2022 r. w gmachu Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Czerniakowskiej 100A, 00-454 Warszawa (sygn. Akt XVIII GUP 58/21) lub przesyłać je na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu do Sądu).
- W dniu 24.08.2022 r w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa, o godz. 11.00, w sali nr 120 , Syndyk w obecności i pod nadzorem Sędziego - Komisarza przeprowadzi przetarg na podstawie złożonych ofert i następnie ewentualnie aukcję.
- Informacje o sposobie i możliwości zapoznania się z zatwierdzonymi warunkami przetargu można uzyskać w aktach postępowania upadłościowego oraz w biurze Syndyka SK Banku – Wołomin ul. Wąska 18, nr telefonu 22 763 87 45 w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania procedur przetargowo – aukcyjnych lub ich unieważnienia w każdym czasie bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej (SK Bank), 05-200 Wołomin ul. Wąska 18 ogłasza **sprzedaż** nieruchomości gruntowej - działki o numerze ewidencyjnym 10 z obrębu 38 o powierzchni 544 m², zabudowanej budynkiem wielofunkcyjnym usługowo-biurowym o powierzchni użytkowej 812 m², zlokalizowanej w Zielonce (kod pocztowy 05-220) przy ul. Kolejowej 16.

Dla przedmiotu sprzedaży Sąd Rejonowy w Wołominie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą za numerem WA1W/00004527/0. Właścicielem nieruchomości jest Spółdzielczy Bank Rzemiosła i Rolnictwa w Wołominie w upadłości likwidacyjnej w Wołominie.

Dla obszaru położenia ww. nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego centralnej części miasta Zielonka uchwalony przez Radę Miasta Zielonka, Uchwała nr XLIV/420/10 z dnia 22.02.2010 roku, zmieniony uchwałą nr XLIX//522/14 z dnia 30.09.2014 z przeznaczeniem podstawowym pod zabudowę usługową i uzupełniającym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną lub z lokalami usługowymi wbudowanymi w budynki mieszkalne .

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 4.323.400,00 zł (słownie: cztery miliony trzysta dwadzieścia trzy tysiące czterysta złotych) netto.

- Sędzia-Komisarz postanowieniem z dnia 10 czerwca 2022 r. wydanym w trybie art. 320 prawa upadłościowego i naprawczego (puin), określił warunki sprzedaży nieruchomości oraz termin składania ofert wg. zasad wskazanych w obwieszczeniu oraz Regulaminie, stanowiącym integralną część obwieszczenia.
- Sprzedaż określona niniejszym obwieszczeniem zostanie przeprowadzona w trybie przetargowo – aukcyjnym z uwzględnieniem treści art. 320 puin.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 432.340,00 zł (słownie: czterysta trzydzieści dwa tysiące trzysta czterdzieści złotych). Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w upadłości likwidacyjnej nr 81 1930 1842 2001 8006 0000 0001 w terminie do 16.08.2022 r. (datą wpłaty wadium jest data uznania rachunku sprzedającego).
- Oferty należy składać w gmachu Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa, sygn. Akt XVIII GUP 58/21 lub przesyłać na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu do Sądu) w terminie do dnia 17.08. 2022 r.
- Informacje o sposobie i możliwości zapoznania się z zatwierdzonymi warunkami przetargu można uzyskać w aktach postępowania upadłościowego oraz w biurze Syndyka SK Banku – Wołomin ul. Wąska 18, nr telefonu 22 763 87 45 w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00.
- W dniu 24.08.2022 r. w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa, o godz. 13.00, w sali nr 120, Syndyk w obecności i pod nadzorem Sędziego - Komisarza przeprowadzi przetarg na podstawie złożonych ofert i następnie ewentualnie aukcję. Posiedzenie Sądu wyznaczone celem dokonania tych czynności jest jawne.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania procedur przetargowo – aukcyjnych lub ich unieważnienia w każdym czasie bez podania przyczyn.

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. stom. Monika Stachowicz*

...aft z niedoborem witaminy B

Za główne przyczyny aft uznaje się osłabioną odporność, niedostateczną higienę jamy ustnej i niedobory witamin, szczególnie tych z grupy B, wśród których za najistotniejszą uważa się kobalaminę, czyli witaminę B₁₂. Oprócz deficytów witamin B pojawianie się aft wiąże się także z niedoborami kwasu foliowego, cynku czy żelaza. U kobiet choroba może zaostrzać się pod koniec cyklu menstruacyjnego. Według naukowców ma ona też związek z chorobą Crohna czy celiakią. Jednym z czynników, który wpływa na wyraźny wzrost zagrożenia aftozą, jest przewlekły stres.

Stres może mieć różne źródła, ale biologicznie w organizmie cechuje się pobudzeniem układu autonomicznego i podniesionymi poziomami hormonów stresu, czyli kortyzolu, adrenaliny i noradrenaliny. Działają one osłabiająco na układ odpornościowy. A nasz układ odpornościowy musi być utrzymany w równowadze: gdy działa zbyt silnie, daje o sobie znać alergiami i chorobami autoimmunologicznymi, gdy zbyt słabo – trudnymi do wyleczenia, nawracającymi infekcjami. ● **Not. ET**

*Centrum Leczenia i Profilaktyki Paradontozy w Warszawie

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Udar cieplny to tylko chwilowe przegrzanie?

Fala upałów zalewa Polskę, a niektórzy z nas nie zdają sobie sprawy z tego, jak groźne może być przegrzanie. To poważny stan, czasem zagrażający życiu. Udar cieplny, bo o nim mowa, to nie błahostka. To stan, do którego dochodzi, gdy nasz układ termoregulacji ulega uszkodzeniu (!) i organizm przestaje oddawać ciepło. Udar słoneczny powstaje przy dużym, bezpośrednim nasłonecznieniu – przede wszystkim głowy oraz karku. Miejscowe działanie promieni słonecznych na skórę głowy prowadzi do przekrwienia opon mózgowych i mózgu.

Ale do udaru cieplnego niekoniecznie dochodzi na słońcu. Wystarczy, że przez dłuższy czas przebywamy w wysokiej temperaturze i wilgotności, do tego w dusznym pomieszczeniu. Pierwsze objawy to zazwyczaj złe samopoczucie, lęk, ból głowy. Z czasem dołączają do nich nudności, zawroty głowy, szybki, płytki oddech, wymioty. Chory ma mocno zaczerwioną twarz, suchość w ustach, może mieć zaburzenia widzenia, jego mowa staje się niewyraźna, bełkotliwa, a chód – chwiejny. Na początku człowiek obficie się poci, a potem zupełnie przestaje wydzielać pot, wiotczeją mu mięśnie, ma zaburzenia oddychania. ●

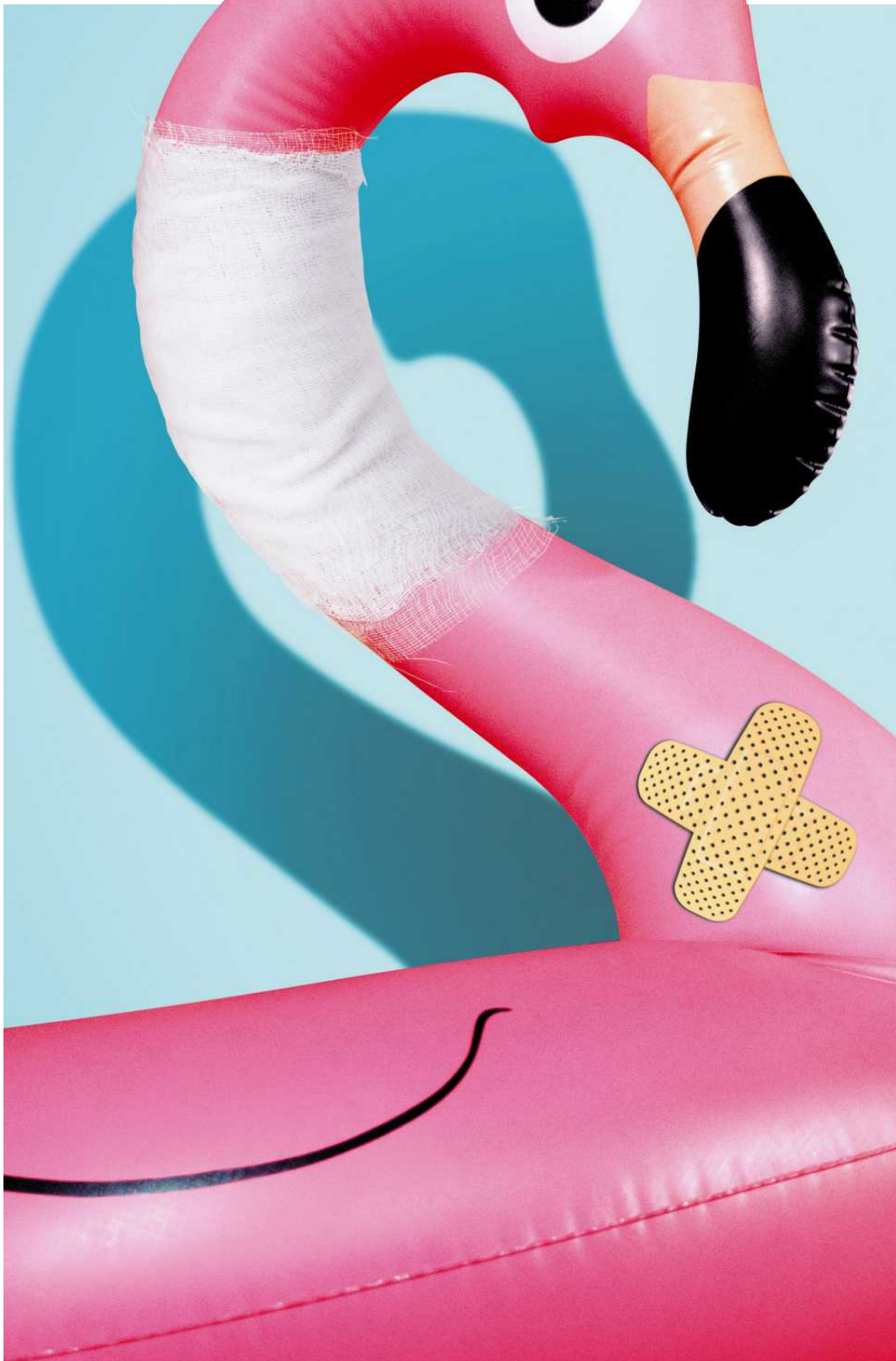
Liczba

25

PROC.
● Polaków nie wie, czy ich morfologia krwi, poziom cukru i cholesterolu są poprawne – badania na zlecenie SuperMenu by Anna Lewandowska

Bezpłatne badania

● **GINEKOLOG NA KÓŁKACH. Rusza 4. edycja ogólnopolskiej kampanii społeczno-edukacyjnej „W kobiecym interesie”, która w tym roku adresowana jest do kobiet z niepełnosprawnościami. W ramach kampanii powstał mobilny gabinet ginekologiczny dostosowany do potrzeb kobiet z różnymi niepełnosprawnościami, który w lipcu ruszy w Polskę.**
● Informacje o tym, gdzie dokładnie odbywają się badania i jak się na nie zapisać, znajdują się na stronie: wkobiecyminteresie.pl.



ZRANIENIE

Kolana otarte po upadku na rowerze albo palec przecięty narzędziami ogrodowymi. Każde rozdarcie skóry to dla bakterii otwarte wrota do naszego organizmu. Kluczowe jest więc dobre oczyszczenie i zabezpieczenie rany przed zakażeniem. Jak postąpić w razie skaleczenia, radzi Ministerstwo Zdrowia: zatrzymaj krwotok z rany przez uciśnięcie miejsca krwawienia z pomocą jałowego opatrunku. Oczyszczyć ranę z ziemi i drobnych ciał obcych. Umyj ją wodą z mydłem, przemyj środkiem dezynfekującym. Zabloż jałowy opatrunek, zbliżając brzegi rany. Zabandażuj ranę. W razie potrzeby skonsultuj się z lekarzem. Jeśli w ranie jest duży, ostry przedmiot (np. nóż czy widły), nie usuwaj ich. Powinien być usunięty przez personel medyczny. Jeśli rana mocno krwawi, załóż jałowy opatrunek i zastosuj miejscowy ucisk. Unieś zranioną rękę lub nogę powy-



żej tułowia. Jeżeli to konieczne, wezwij karetkę, dzwoniąc pod numer 999 lub 112.
– Po zranieniu istnieje ryzyko rozwoju tężca. W ziemi, kurzu i przewodzie pokarmowym zwierząt występują laseczki tężca. Bakterie namnażają się w ranie, może być to nawet niewielkie skaleczenie – ostrzega Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego. Bakterie wytwarzają toksynę tężcową, która blokuje zakończenia nerwowe. Objawy występują od trzech dni do trzech tygodni. To uczucie rozbicia, bezsenność, bóle głowy, pocenie się, zaczerwienienie twarzy oraz skurcze mięśni prowadzące do sztywności, porażenia

mimicznych mięśni twarzy. „Do powikłań zalicza się zapalenie płuc, krwiaki wewnętrzne, złamania kręgow, zapalenie mięśnia sercowego, a w ostateczności zgon występujący u 30-50 na 100 chorych” – podaje NIZP. Przypomina, że każdy powinien być zaszczepiony przeciwko tężcowi. Szczepienia są bezpłatne dla osób do 19. r.ż. Odporność przeciw tężcowi zmniejsza się z upływem czasu, dlatego osobom dorosłym zalecane są dawki przypominające co 10 lat. Warto się zgłosić na szczepienie przypominające, jeśli pracujemy w ogrodzie czy mamy kontakt ze zwierzętami. ●

TYLKO ZDROWIE

Wakacyjne wypadki Co robić w razie problemów

Planujesz idealny urlop?
Nie zapomnij o dobrze wyposażonej apteczce. Ktoś może przesadzić ze słońcem, komuś mogą zaszkodzić jedzenie albo hotelowa klimatyzacja. Warto wiedzieć, jak pomóc.

Katarzyna Staszak

FOT. SHUTTERSTOCK (16)

ALKOHOL NIE PASUJE DO UPALU

W czasie upału rośnie ryzyko zawału serca lub udaru mózgu. Dlaczego tak się dzieje, tłumaczył nam kardiolog prof. Andrzej Lekston: – Pocenie jest procesem, który pomaga nam przetrwać upał, ale jednocześnie sprawia, że organizm się odwadnia. Dochodzi wówczas do zagęszczenia krwi, a to powoduje, że jej przepływ przez naczynia jest spowolniony. Skutkiem tego jest wyższe ryzyko wystąpienia zakrzepów i zatorów. Wiele osób z nadciśnieniem zażywa leki moczopędne, co sprawia, że skutecznie pozbywają się wody z organizmu z moczem. W gorące dni dochodzi do tego silne pocenie. Naczynia skóry są rozszerzone, co jeszcze zwiększa ucieczkę płynów przez skórę i spadek ciśnienia krwi. Inne popularne leki – beta-blokery – powodują rozszerzenie naczyń krwio-

nośnych. U osoby biorącej te leki wydzielanie płynów przez skórę jest zwiększone, a to jeszcze bardziej naraża ją na odwodnienie. W okresie upałów każdy zdrowy człowiek powinien wypić minimum trzy litry wody dziennie. Najlepiej, jeśli pijemy wodę z elektrolitami – z sodem, potasem, magnezem, bo wszystko to tracimy z potem. Przy nieprawidłowym poziomie elektrolitów serce nie tylko zmienia tempo pracy, ale też pracuje nierówno. W pewnym momencie może już nie

wrócić do prawidłowego rytmu. U chorych z niewydolnością serca może dojść do groźnych zaburzeń rytmu, włącznie z migotaniem komór, które może się skończyć śmiercią.

Upał szkodzi też amatorom piwa. Pewnie wiele osób będzie tego napoju bronić, że jest świetny dla ochłody. Ale prawda jest taka, że alkohol, rozszerzając naczynia krwionośne, powoduje nadmierne pocenie, nadmierną utratę wody i elektrolitów. Do tego dochodzi nadmierne oddawanie moczu. Organizm po alkoholu jest wysuszony. Nie powinniśmy w upale pić alkoholu.

Jeśli ktoś przesadzi z alkoholem, może zasnąć na słońcu, a to grozi udarem słonecznym. ●



SKRĘCENIA, ZWICHNIĘCIA, ZŁAMANIA

Na wycieczkach rowerowych, a nawet na spacerze w lesie może dojść do urazu stawu lub kości. Najczęstsze są skręcenia stawu skokowego, czyli potocznie mówiąc kostki. – Osoba z takim urazem nie powinna obciążać nogi, pomagamy jej dojść do bezpiecznego miejsca. Jeśli to możliwe, organizujemy dla niej kule. Gdy poszkodowana osoba może już usiąść, powinna oprzeć stopę wyżej, np. na poduszkach. Na skręcony staw kładziemy zimny okład, może to być specjalny lodowy kompres z apteki. Można staw skokowy owinać bandażem elastycznym, który uciska tkanki miękkie i działa przeciwobrzękowo, wówczas to na bandaż kładziemy zimny okład – tłumaczy ortopeda dr Tomasz Szymański z Mirai Clinic. Zaznacza, że poszkodowana osoba wymaga wizyty u lekarza, który sprawdzi, czy nie doszło do złamania, oceni stabilność i ruchomość stawu. – Podczas urazu można uszkodzić więzadła, które wzmacniają torebkę stawową. Więzadła mogą się naciągnąć, częściowo zerwać lub zerwać całkowicie. Możliwy jest też uraz samego przyczepu więzadła do kości, czyli oderwanie od kości więzadła z fragmentem kostnym. Lekarz oceni stopień urazu, zleci badanie rtg i usg. Staw trzeba unieruchomić – albo



orteż, albo w pierwszym etapie leczenia łuską gipsową. Ja preferuję to drugie rozwiązanie. Łuska lepiej utrzymuje odpowiednią pozycję do gojenia uszkodzonych tkanek, uniemożliwia ruch w stawie i obciążanie kończyny – mówi dr Szymański.

Skręcenie to nie zwichnięcie, choć potocznie te pojęcia bywają stosowane zamiennie. Zwichnięcie oznacza, że dwie kości spotykające się w stawie, np. łokciowym czy skokowym, tracą ze sobą kontakt. Inaczej mówiąc – jedna z nich zostaje wybita ze swojego miejsca. – To ogromny uraz dla stawu. Dochodzi do niego najczęściej w wypadkach komunikacyjnych lub przy upadkach z wysokości. Rozywane są wszystkie lub większość więzadeł w stawie i ko-

ści ulegają przemieszczeniu. Bark, stopa czy łokieć wyglądają wtedy nietypowo, od razu widać deformację, pacjent odczuwa duży ból. Nastawienie stawu często wymaga podania znieczulenia – opisuje dr Szymański. Zwichnięcie wymaga pilnej wizyty w szpitalu. Po nastawieniu staw zwykle też jest unieruchomiony.

Pilnej wizyty u lekarza wymaga także złamanie kości. – To, co możemy zrobić sami przy złamaniu, to tymczasowa stabilizacja nogi lub ręki. Można kończynę przywiązać bandażem elastycznym do czegoś sztywnego. Tu też do czasu uzyskania medycznej pomocy warto stosować uniesienie kończyny wyżej i chłodzenie. Zmniejsza to obrzęk, który nasila ból i utrudnia leczenie – wyjaśnia ortopeda. ●

ZAPALENIE DRÓG MOCZOWYCH

Jeśli konieczne są coraz częstsze wizyty w toalecie, pojawia się pieczenie w okolicy cewki moczowej, ból w podbrzuszu czy parcie na pęcherz, można podejrzewać zapalenie dróg moczowych. W moczu może się pojawić krew, może wystąpić także gorączka. Chora osoba powinna się skonsultować z lekarzem. Bez recepty dostępne są leki zawierające furazydynę. Ale lekarz może zlecić badania moczu i zalecić antybiotyki na receptę. ●



ANGINA

Bolesne zapalenie gardła zazwyczaj wywołane jest wirusami. Jest jednak ryzyko, że to angina wywołana paciorkowcami. Ta choroba wymaga konsultacji z lekarzem i podania antybiotyków, ponieważ grozi powikłaniami. Żeby ocenić ryzyko infekcji bakteryjnej i ustalić terapię, lekarze posługują się skalą Cantora. Za każdy spełniony warunek przyznają punkt. Te warunki to: temperatura ciała powyżej 38 st. C; brak kaszlu; powiększone węzły chłonne szyjne przednie; wysięk na migdałkach i ich obrzęk; wiek 3-14 lat. Jeśli chora osoba ma od 15 do 44 lat, przyznają 0 punktów. Jeśli ma 45 i więcej – odejmują punkt. Przy jednym punkcie proponują leczenie objawowe. Przy 2-3 punktach podejmą decyzję o antybiotykoterapii na podstawie testu antygenowego lub posiewu wymazu z gardła. Przy 4 punktach zlecają antybiotyki.



GRZYBICA STÓP I PAZNOKCI

Grzybica można się zakazić na basenie czy we wspólnych łazienkach. Czy grzyby nas zaatakują, zależy jednak od naszych predyspozycji, m.in. tego, czy mikrobiom naszej skóry jest w stanie ochronić nas przed atakiem „złych” grzybów. Grzyby atakują, kiedy mają sprzyjające warunki. Latem stopy najlepiej czują się w przewiewnych butach, ale czasem godzinami wędrujemy po szlakach i nie wyciągamy ich ze sportowego obuwia. Stopy są spocone, mogą być obtarte, co sprzyja infekcjom. Ryzyko rośnie przy osłabionej odporności. Objawy choroby to zmieniona płytka paznokci i świąd stóp. Grzybica nie ustąpi samodzielnie. Leczenie polega na stosowaniu maści lub kremów, czasem lekarz może zlecić leki. ●



TYLKO ZDROWIE

UDAR CIEPLNY
I SŁONECZNY

W gorące dni może dojść do przegrzania organizmu. Nie trzeba robić niczego specjalnego – wystarczy siedzenie na słońcu, pocenie się i picie zbyt małej ilości płynów, by doszło do odwodnienia i zaburzenia równowagi elektrolitowej organizmu. Mówimy wówczas o wyczerpaniu cieplnym. Poszkodowana osoba nie ma siły, ma zimną, bladą i wilgotną skórę, przyspieszone tętno, może odczuwać nudności lub wymiotować, a nawet zasłabnąć. „Jeśli osoba z objawami wyczerpania cieplnego wystarczająco szybko zostanie przeniesiona w chłodniejsze miejsce i napije się wody, powinna poczuć się lepiej. Jeśli jednak w ciągu pół godziny zle samopoczucie nie minie, istnieje podejrzenie udaru cieplnego. Jeśli zle samopoczucie nie minie, należy bezzwłocznie wezwać pomoc!” – zaleca Ministerstwo Zdrowia.

– Osobę osłabioną przez upał wprowadzamy do chłodnego pomieszczenia. Można przykryć ją mokrą tkaniną, posadzić przed wentylatorem, wprowadzić pod chłodny prysznic czy nawet zanurzyć w wodzie nalanej do wanny. Dotyczy to osoby przytomnej. Jeśli dochodzi do zaburzeń świadomości, bezwzględnie konieczna jest pomoc medyczna – mówi dr Anna Janus-Młodawska,



wykładowczyni w Zakładzie Ratownictwa Medycznego WUM.

Udar cieplny (porażenie cieplne) to poważny stan, kiedy organizm nie potrafi obniżyć temperatury. – Udar cieplny nie musi mieć bezpośredniego związku z działaniem słońca. Może do niego dojść, np. przez nadmierny wysiłek fizyczny w gorący dzień. Tak dzieje się często w przypadku bardzo aktywnych dzieci, osób uprawiających sport czy przedstawicieli służb mundurowych. Rodzajem udaru cieplnego jest udar słoneczny. Mówimy o nim, gdy groź-

ny stan wywołany jest bezpośrednio kontaktem ze słońcem – tłumaczy dr Janus-Młodawska. – Najważniejsze, co samodzielnie możemy zrobić, to nie dopuszczać do przegrzania. W czasie upałów potrzebujemy lepszego nawadniania. Sprawdza się woda bogata w minerały lub napoje z elektrolitami stosowane przez sportowców. Minerały zawierają też soki owocowe czy mleko. Przez skórę wypacamy od około litra wody do nawet kilku litrów na dobę, a z nim tracimy sód i musimy go uzupełnić. ●

ZAPALENIE
SPOJÓWEK

Latem możemy mieć zaczerwienione oczy z różnych powodów. – Na niektóre osoby niekorzystnie wpływa klimatyzacja, której używamy w samochodzie. Dlatego jeśli jedziemy w dłuższą trasę, zalecam zakładanie w aucie okularów przeciwsłonecznych – mówi dr n. med. Jerzy Brzozowski z Centrum Operacji Zaćmy. – Okulary ochronią trochę nasze spojówki przed drażniącymi mikropylkami, które często wydostają się z klimatyzacji. Warto oczywiście co jakiś czas układ klimatyzacji w samochodzie, biurze czy w domu czyścić. Ustawienie nawiewu klimatyzacji prosto na twarz może spowodować wysuszenie oka i dyskomfort. Przy łagodnym zapaleniu spojówek możemy się wspomagać tradycyjnymi, domowymi sposobami, czyli okładami z herbaty, rumianku lub świetlika. W zaparzonej, wystudzonej herbacie moczymy wacik lub gazik, delikatnie przemycamy nim oko lub kładziemy na zamkniętą powiekę i trzymamy od kilku do kilkunastu minut. Jeśli nie ma poprawy, zalecam udanie się do okulisty, który dobierze leczenie – mówi okulista.

Zapalenie spojówek może się zdarzyć nawet u małych dzieci.



Dr Brzozowski tłumaczy, że najczęściej ma związek z katarą. – Dzieci, które mają katar, często wycierają nos ręką. Potem trą oko, przenosząc drobnoustroje. Jeśli dziecko ma katar, warto często myć mu rączki – radzi dr Brzozowski.

Na piekące oczy narzekają także osoby z alergią na pyłki roślin. W nowym miejscu, z dala od domu, mogą cierpieć przez nowe alergen. – To charakterystyczne uczucie, alergicy od razu je rozpoznają. Na tego typu dolegliwości pomagają m.in. substancja o nazwie desloratadyna. Na rynku jest kilka leków bez recepty, które ją zawierają – mówi okulista. ●

OPARZENIA
SŁONECZNE

Zbyt długie przebywanie na słońcu grozi uszkodzeniem skóry. Jeśli nie posmarowaliśmy się kremem z filtrem UV, do oparzenia słonecznego może dojść bardzo szybko. – Rozróżniamy trzy stopnie oparzeń słonecznych. Przy oparzeniach pierwszego stopnia skóra jest zaczerwieniona i może boleć. Przy drugim stopniu są na niej widoczne pęcherze wypełnione płynem surowiczym. Słoneczne oparzenie trzeciego stopnia właściwie się nie zdarza, przy tym stopniu dochodzi już do uszkodzenia głębokich warstw skóry – mówi dr n. med. Aleksandra Rymsza, dermatolożka z Kliniki Chirurgii Plastycznej Dr Szczyt. – Oparzenie to stan zapalny skóry. Dochodzi do rozszerzenia naczyń krwionośnych i wydostania się osocza poza obręb naczyń krwionośnych, stąd obrzęk i pęcherze. Żeby zapobiec pojawieniu się pęcherzy, trzeba schłodzić skórę. Zimne okłady mają zmniejszyć temperaturę tkanek, obkurczyć naczynia krwionośne i zatrzymać rozwój sytuacji.

Można wejść pod chłodny prysznic, zrobić okłady z lodu. Gotowe kompresy do schłodzenia są dostępne w aptece. Jeśli takich nie mamy, możemy poprosić w restauracji o kostki lodu, owinąć je w bawełnianą koszulkę i położyć na oparzonym miejscu. – Możemy stosować też produkty łagodzące, działające przeciwzapalnie. Bez recepty dostępne są preparaty z pantenolem czy aloesem. Na receptę, czyli po konsultacji z lekarzem,



możemy dostać glikokortykosteroidy, działają przeciwzapalnie, przeciwoobrzękowo i zmniejszają bolesność – podpowiada dr Rymsza. Ostatecznie można spróbować starego, domowego sposobu, czyli okładów z zimnego jogurtu lub kefiru.

Przy oparzeniach drugiego stopnia ból może przeszkadzać w zasypianiu, ubranie może drażnić. – Przy pęcherzach rośnie ryzyko infekcji, bo rany na skórze to otwarte wrota dla bakterii. Poparzona skóra nie może być ponownie wystawiana na słońce. Można wyjść na zewnątrz w ubraniu i siedzieć w cieniu. Ponowna ekspozycja na słońce nasili stan zapalny, na skórze mogą zostać blizny po pęcherzach – ostrzega dr Rymsza. Przypomina, że szczególnej ochrony przed słońcem wymagają dzieci. Ich skóra jest cieńsza, bardziej wrażliwa.

Poparzenia skóry przyspieszają procesy starzenia, grożą powstaniem trudnych do usunięcia przebarwień, osłabiają układ odpornościowy i zwiększają ryzyko nowotworów skóry. ●

ZATRUCIE POKARMOWE

Latem sprzyja zatruciom – wyższa temperatura, kiepskie przechowywanie żywności, jedzenie w przygodnych miejscach. Najczęstszym powodem zatruc pokarmowych są produkty spożywcze, w których znajdują się bakterie lub ich toksyny, a także wirusy i pasożyty – czytamy na portalu Pacjent.gov.pl prowadzonym przez Ministerstwo Zdrowia i NFZ. Eksperci wymieniają następujące objawy zatrucia: silny ból brzucha, biegunka, wzdęcia, wymioty, czasem gorączka, dreszcze i osłabienie. Podają, że największą liczbę zatruc w Polsce wywołują bakterie z rodzaju Campylobacter. Powszechnie występują w drobiu, mogą być obecne także w innym mięsie oraz niepasteryzowanym mleku. Campylobacter wywołuje wysoką gorączkę, nudności, biegunki z krwią, a nawet ostre zapalenie żołądka i jelit. O ile u osób zdrowych objawy ustępują po mniej więcej siedmiu dniach, o tyle u dzieci, osób starszych lub z obniżoną odpornością może dojść do poważnych powikłań.

Powszechnie bardziej znana jest niemal równie częsta salmonella. „Znajduje się przede wszystkim w mięsie, mleku i jego przetworach, jajach, często także w owocach morza. W przypadku zatrucia wystąpić mogą nudności, wymioty, krwawe biegunki. Jeśli nie należymy do grupy podwyższonego ryzyka, wystarczy nam odpowiednia dieta i węgiel leczniczy. W cięższych przypadkach zalecany będzie antybiotyk lub hospitalizacja” – tłumaczy eksperci Pacjent.gov.pl.

Groźniejsze jest zatrucie jadem kiełbasianym, czyli botuliną. „Może znajdować się w konserwach, przetworach, a także w miodzie.



By uniknąć zakażenia, sprawdzaj daty przydatności do spożycia, nie jedz konserw i przetworów, których opakowania mają wybrzuszone wieczko lub nakrętkę. Pierwszymi objawami zatrucia są nudności, wymioty, silne bóle brzucha. Niestety, dochodzi także do porażenia poszczególnych grup mięśni, podwójnego widzenia i charakterystycznego opadania powiek. Jeśli podejrzewasz zatrucie botuliną, natychmiast skonsultuj się z lekarzem, gdyż może dojść do niewydolności oddechowej i zatrzymania akcji serca” – ostrzegają eksperci NFZ i MZ.

Na liście groźnych zakażeń związanych z jedzeniem w restauracjach jest gronkowiec złocisty. (Choć tą bakterią można się zakażyć także od innego człowieka, drogą kropelkową lub w trakcie stosunku). „Najczęściej źródłem zatruc są krojone wędliny, mielone mięso, ryby, mleko i produkty mleczne, wyroby garmazeryjne, lody, ciastka, kre-

my i produkty warzywne. Toksyna gronkowca jest wysoce odporna na działanie wysokiej temperatury, a objawy (wymioty, spadek ciśnienia krwi) mogą wystąpić już dwie godziny po jej spożyciu. Gronkowiec nie zmienia smaku produktu, dlatego należy zachować czujność i w przypadku wystąpienia objawów zatrucia skontaktować się z lekarzem” – tłumaczy eksperci.

W daniach z ryżem, makaronem, ziemniakami czy serem, które były przechowywane w cieple, obecna może być *Bacillus cereus*. Powoduje biegunki i wymioty.

Jak leczyć zatrucie pokarmowe? Oto porady Ministerstwa Zdrowia i NFZ:

- jeśli możesz, zwymiotuj to, co zjadłeś;
- pozwól, by organizm pozbył się tego, co zalega w jelitach, ale jeśli biegunka się przedłuża, weź leki na jej powstrzymanie;
- jeśli masz gazy, napij się zaparzonego kopru włoskiego, pomasuj brzuch okrężnym ruchem w prawo;
- pij często, ale powoli i małymi łykami, by nie dopuścić do odwodnienia;
- weź lekarstwa, w tym węgiel aktywny (wiąże toksyczne substancje i je wydala);
- stosuj lekkostrawną dietę.

Aby zapobiec odwodnieniu przez biegunkę czy wymioty, należy więcej pić. Jeśli objawy są niepokojące lub utrzymują się kilka dni, idź do lekarza. Zatrucie pokarmowe wywołane salmonellą i jadem kiełbasianym bezwzględnie wymagają wizyty u lekarza. Zatrucie pokarmowe może być niebezpieczne dla kobiet w ciąży, niemowląt i małych dzieci oraz osób starszych i z osłabioną odpornością. ●

TYLKO ZDROWIE

Lista na urlop
Wakacyjna apteczka

Dobrze wyposażona wakacyjna apteczka jest dość spora. To dlatego, że lista możliwych wakacyjnych dolegliwości jest długa. Leki zabieramy na wszelki wypadek. W razie dolegliwości będziemy mogli szybko pomóc sobie lub dziecku bez nerwowego poszukiwania apteki czy lekarza w nieznanym nam miejscu. Listę preparatów, które powinny się znaleźć w wakacyjnej apteczce, stworzyli eksperci Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

1 Na zaburzenia układu pokarmowego: • leki przeciwbiegunkowe (takie jak loperamid, nifuroksazyd i węgiel aktywowany); • elektrolity do rozpuszczenia w wodzie; • probiotyki z pałeczkami kwasu mlekowego pomocne w leczeniu biegunk (niektóre wymagają przechowywania w niższej temperaturze); • na niestrawność, zgagę, wzdęcia i bóle brzucha (np. simetikon, dimetikon) oraz leki zobojętniające kwasy żołądkowe z grupy inhibitorów pompy protonowej (np. omeprazol).

2 Na ból i gorączkę: • paracetamol, ibuprofen, kwas acetylosalicylowy (tylko dla osób powyżej 12. roku życia ze względu na ryzyko wystąpienia zespołu Reya); rodzaj leku i dawkę dostosowujemy do wieku wy-

jeżdżających osób – inne leki zabieramy dla dorosłych, inne dla dzieci.

3 Na gardło: cetylpyridyna, flurbiprofen, wyciągi ziołowe; można zabrać także leki przeciwkaszlowe oparte na substancjach naturalnych roślinnych, tj. syrop prawoślazowy, sosnowy, z dziewanny, z tymianku, z babki lancetowatej; przydatne mogą być także leki wykrztuśne (sulfogwajakol, bromheksyna, ambroksol, acetylocysteina).

4 Na alergię: loratadyna, desloratadyna, cetyryzyna oraz wapno. Eksperci radzą zabrać jakiś lek przeciwalergiczny, nawet jeśli nie mamy rozpoznanej alergii, ponieważ w nowym miejscu może się ona ujawnić po raz pierwszy.

5 Na chorobę lokomocyjną: dimenhidrynat i leki zawierające wyciąg z imbiru.

6 Preparaty odstraszające owady.

Do tej listy Ministerstwo Zdrowia dodaje:

7 Zapas leków, które stosujemy w chorobach przewlekłych, np. cukrzycy czy nadciśnieniu.

8 Środki opatrunkowe: plastry różnej wielkości, jałowa gaza, bandaż elastyczny, płyn do dezynfekcji ran.

9 Maseczki i płyn do dezynfekcji rąk.

UKĄSZENIE
KOMARA I MESZKI

Niektóre osoby reagują silnym stanem zapalnym w miejscu ukąszenia. Najważniejsze to nie drapać ranki, bo uszkodzenie skóry grozi zakażeniem. W aptece znajdziemy preparaty do smarowania, które łagodzą objawy zapalne. Można mieć uczulenie na komary. – Bąbel jest większy, tzw. pokrzywkowy, może się zbierać w nim płyn surowiczy, miejsce wokół ukąszenia robi się czerwone i gorące – mówi nam alergolog dr n. med. Piotr Dąbrowiecki. – Jeśli widzimy, że ugryzienia komarów powodują u nas nadmierną reakcję ze strony skóry, to warto ją jak najszybciej prze-rwać. Takiej osobie od razu poda-

jemy doustnie lek przeciwhistaminowy (są dostępne w aptece bez recepty), możemy też miejsce ugryzienia posmarować żelem z lekiem przeciwhistaminowym.

Warto kupić w aptece – bez recepty – steryd o najniższym stężeniu, np. hydrokortyzon. Nie bójmy się takich leków. One nie szkodzą! Mogą za to bardzo pomóc i uchronić nas przed zastosowaniem bardziej intensywnego leczenia w przyszłości.

Niektóre osoby mogą silnie zareagować na ugryzienie przez meszki. – Najczęściej odpowiedź organizmu na meszki to reakcja toksyczna, a nie klasyczna alergia. Reakcja na meszki jest silniejsza – może być uogólniona. Może się pojawić długo występująca pokrzywka. A w skraj-

nym przypadku – np. pozostawienia niemowlaka na powietrzu bez nadzoru i zabezpieczającej moskitier-y – może dojść do brzemiennego w skutki obrzęku płuc – przestrze-ga dr Dąbrowiecki. – Gorsze od-czyny zapalne raczej wynikają z li-czebności meszek i wielu ukąszeń naraz niż z wyjątkowej zjadliwo-ści ich śliny. W przypadku pogry-zienia przez meszki stosujemy po-dobną taktykę i leki jak w przypad-ku ukąszeń komarów. Pamiętajmy jednak, że jeśli cokolwiek nas zanie-pokoi – w miejscu ugryzienia poja-wia się silny odczyn zapalny, źle się czujemy – to lepiej pokazać się le-karzowi! ●



UŻĄDLENIE OSOBY,
PSZCZOŁY

Jeżeli użądlenie dotyczy jamy ustnej, trzeba szybko jechać do szpitala, ponieważ może dojść do blokady dróg oddechowych – ostrzegają eksperci NFZ i Ministerstwa Zdrowia na portalu Pacjent.gov.pl. Radzą, co robić po każdym użądleniu: przetrzyj miejsce użądlenia środkiem dezynfekującym; jeśli użądliła pszczoła, jak najszybciej usuń żądło – podważ je paznokciem lub końcem szpilki; zdejmij biżuterię z okolic użądlenia; zabierz osobę użądloną ze słońca; osoba użądlona powinna się położyć i nie chodzić; nie pozostawiaj osoby użądlonej samej. W miejscu użądlenia można przyłożyć zimny kompres, można je posmarować kremem antyseptycznym, przetrzeć octem, plastrem cebuli, rabarbaru lub korzeniem pietruszki; użądloną kończynę warto unieść do góry, żeby zmniejszyć obrzęk.

A co zrobić w razie sytuacji ekstremalnej? Eksperci tłumaczą: • Użądlenie w nasadę języka lub usta może grozić uduszeniem. W tym przypadku rozpuść w ustach jedną łyżeczkę soli ku-

chennej, która wypłucze jad z błony śluzowej. Powtórz ten zabieg. Sprawdza się także ssanie kawałka lodu lub szybkie przełykanie zimnych napojów. • W przypadku niebezpiecznego użądlenia w gałkę oczną włóż głowę pod kran i wpuść do oka strumień wody, aby wypłukać jad. Następnie wpuść do worka spojówkowego jedną kroplę roztworu kortyzonu. • Niewykluczone, że u osoby silnie pożądlonej wystąpi omdlenia i wymioty. Mogą one doprowadzić do zapaści, a nawet śmierci. • Postęp reakcji alergicznej można wstrzymać dzięki wstrzyknięciu adrenaliny – samodzielnie lub przez lekarza. Pacjenci stosujący tę formę zabezpieczenia nie powinni nigdy się z takim zestawem rozstawać. Osobom uczulonym na jad lub silnie pożądlonym szybko zapewnij pomoc lekarską. Reakcja alergiczna może wystąpić natychmiast po użądleniu lub po upływie minut czy nawet godzin od chwili użądlenia (do 24 godzin). Stanowi duże zagrożenie. ●

UKĄSZENIE
KLESZCZA

Jeśli zobaczysz na sobie lub kimś bliskim kleszcza, jak najszybciej go usuń. Instrukcję działania podaje Ministerstwo Zdrowia: 1. Przygotuj plastikową pęsetę, wodę utlenioną lub 40-proc. alkohol do dezynfekcji. Alternatywą dla pęsety są miniaturowe pompki ssące, plastikowe kleszczolapki dostępne w aptekach. Uwaga! Metalowa pęseta może się okazać zbyt ostra i uciąć kleszcza, zamiast go złapać. 2. Chwyć kleszcza tuż przy skórze, za przednią część ciała, i zdecydowanym ruchem pociągnij ku górze. 3. Dokładnie umyj ręce i zdezynfekuj miejsce ukłucia. 4. Obserwuj miejsce po ukłuciu. Jeśli wystąpi niepokojąca zmiana (rumień), skonsultuj się z lekarzem. Nie można wykręcać kleszcza bezpośrednio palcami ani niczym go smarować. To może spowodować jego wymioty, które przyspieszają przedostanie się bakterii i wirusów do ciała osoby ukłutej. Jeśli nie jesteś pewny, czy będziesz umiał właściwie usunąć kleszcza, zgłoś się do najbliższego punktu medycznego lub lekarza! ●



Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Neli Burbulis, która od urodzenia jest dzieckiem niepełnosprawnym, leżącym i choruje na padaczkę lekooporną.

Nela przez ponad cztery lata swojego życia przeszła już mnóstwo badań metabolicznych, genetycznych itp i nadal bez konkretnej diagnozy jak i przyczyny stanu jej zdrowia. Ma założoną rurkę tracheotomią oraz pęga do żywienia bezpośrednio do żołądka. Niestety częste wizyty u neurologa, pulmonologa, pediatry, ortopedy, okulisty, koszty rehabilitacji, zakup sprzętu medycznego, lekarstwa i leczenie Neli przekraczają możliwości finansowe rodziców, dlatego też zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie. Rodzice pragną, aby ich kochana córeczka była zdrowa i sprawna, ale bez Państwa pomocy tego nie osiągniemy. Wpłaty prosimy kierować na:

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”
89 8944 0003 0000 2088 2000 0010 z dopiskiem: Nela Burbulis 660/B

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: lisy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości

kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



A jednak się kręci

Czy Polki założą tenisową mafię

Stec



Marzenie: w Polsce rozwija się właśnie – powoli i trochę inaczej – scenariusz rosyjski. Skok po sławę, bogactwo i bycie obywatelem świata. Bilans jest oszałamiający: pierwszy raz w historii pięć naszych tenisistek oglądaliśmy w II rundzie Wimbledonu, najbardziej prestiżowej imprezie najbardziej prestiżowego sportu indywidualnego. Więcej przedstawicielek mają tylko USA (osiem) oraz Rumunia (sześć).

Przy czym wypada zastrzec, że Polkom sprzyjały – jakkolwiek posępnie to zabrzmie – okoliczności wojenne. W czołowej setce rankingu WTA plasuje się bowiem aż 11 zawodniczek z Rosji oraz Białorusi, które nie zostały zaproszone na turniej, a szansę na przedarcie się przez kwalifikacje miałyby nawet drugie tyle. Trudno też przekonywać, że nasz kobiecy tenis prześcignął choćby czeski (cztery miejsca w II rundzie), któremu od zawsze zazdrościmy systemu edukacji. To tylko stopklatka, zapis chwili.

Tak czy owak, podziwiamy sceny bez precedensu, imponujące. Zachłystać się nimi mogą zwłaszcza ci, którzy pamiętają przeszłość – przed dekadą wodziliśmy wzrokiem za Agnieszką Radwańską, w latach 90. oklaskiwaliśmy pojedyncze polskie występy w wielkoszlemowych pierwszej czy drugiej rundzie, w PRL-u słynne zagraniczne korty były nierzeczywiste jak rezydencje bohaterów „Dynastii”, obłędnie popularnego u nas serialu o życiu amerykańskich wyższych sfer.

EFEKT KURNIKOWEJ

Ileokroć rozbłyskują sportowe gwiazdy w dyscyplinach, w których wcześniej nie istnieliśmy lub istnieliśmy przed wiekami, roztrząsamy dylemat – czy sukces spadł nam z nieba, zawdzięczamy go przypadkowi, czy można go obwołać „zasłużonym”, bo został zaplanowany, wynika z przemyślanego systemu szkolenia. I zazwyczaj wybieramy pierwszą odpowiedź, wzdychając, że gdy przeminą Robert Kubica (akurat państwowych uniwersytetów dla kierowców Formuły 1 nie ma nigdzie), Justyna Kowalczyk lub Robert Lewandowski, to znów nie będzie niczego.

Narzekamy poniekąd słusznie, choć czasami nie doceniamy roli wybitnych jednostek, zapominamy o logice odwrotnej – to geniusz, zresztą nieświadomie, staje się zarzewiem rewolucji. Panuje konsensus, że dzięki Adamowi Małyszowi całe skoki narciarskie wybiły się z progu mocno jak nigdy wcześniej, dlatego po nim fetowaliśmy nie tylko medale Kamila Stocha, ale również drużynowe. I szybowanie na nartach stało się jedynym obok siatkówki (ona nawet bardziej, ale to inna opowieść) sportem, w którym systemowo nam wychodzi.

Czasami nadzwyczajni zawodnicy prowokują zmianę tylko dlatego, że zarażają innych zawodników, wzniecają rewolucję w ich głowach. Duński doradca sportowców i biznesmenów Rasmus Ankersen twierdzi, że w tenisie



• **Magdalena Fręch** tuż po wtorkowym wyeliminowaniu w I rundzie Wimbledonu **Włoszki Camilii Giorgi**

FOT. SEBASTIEN BOZON/
AFP/EAST NEWS

trzęsienie kortów ćwierć wieku temu wywołał efekt Anny Kurnikowej – gdy jako nastoletnia dziewczyna w 1997 roku awansowała do półfinału Wimbledonu, w czołowej dziesiątce globalnego rankingu nie było żadnej Rosjanki, tymczasem już dwa lata później tłoczyło się ich tam pięć. Zmienacka wykonały niebotyczny postęp, choć nie zmieniły metod treningowych, kortów ani rakiet, nie można też było cofnąć czasu i inaczej ich szkolić.

Polsce daleko do statusu tenisowego supermocarstwa, jest tylko ewidentny wzrostowy trend

Ankersen, którego „Kopalnie talentów” już w „Wyborczej” cytowałem, przeczesywał Ziemię w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, dlaczego pewni ludzie wybijają się na szczyt, a inni nie, i dlaczego uważani za mniej zdolnych osiągają więcej niż uważani za bardziej zdolnych. Zbadał jamajskich sprinterów, brazylijskich piłkarzy, etiopskich i kenijskich długodystansowców, koreańskie golfistki oraz właśnie rosyjskie tenisistki, po czym przedstawił kilka hipotetycznych przyczyn zbiorowego sukcesu (powody nie wykluczały się, czasami współwystępowały). Przekonywał m.in., że nie doceniamy doniosłości wpływu na najbliższe otoczenie sportowców, którzy przesuwają granicę niemożliwego i wzniesają przez to rewolucję, często nieświadomie, w jaźniach kolegów – ci pojmują, jak wiele mogą osiągnąć, rzucają się do pracy ze zwielokrotnioną energią, o ich powodzeniu decyduje eksplozja wiary w siebie.

RODZICE UMIEJĄ JUŻ MARZYĆ

Fundamentalne dla opisywanego zjawiska jest to, że naśladowany idol jest „taki jak ja”. Mówi tym samym językiem, podobnie wygląda, wychował się i trenował w tym samym kraju – a jeszcze lepiej, gdy ćwiczył na tych samych obiektach, albo wręcz ćwiczyliście razem.

Koncepcja mniej przekonuje, gdy Ankersen opowiada o biegaczach z Etiopii, Kenii i Jamajki (geny! trenowanie na wysokościach!), a bardziej – gdy wspomina o tenisistkach z Rosji, które wraz z koleżankami z krajów sąsiednich wzięły światowe korty szturmem, oraz natchnionych przez niejaką Se-ri Pak koreańskich golfistkach. Zdumiewa zwłaszcza przypadek tych ostatnich, które pochodziły z okolic z klimatem wyjątkowo niesprzyjającym spacerowaniu z kijem po rozległych trawnikach, a także potwornie drogim wstępem na pola. A jednak dzięki wzlotowi jednej dziewczyny od dekady w najlepszej setce na świecie stale mieści się 30-35 Koreanek.

Pozostaliśmy jednak przy tenisie – otóż Rosja wraz z karierą Kurnikowej (zresztą krótkotrwałą, Anna polubiła raczej modowe wybiegi) zaczęła się stale rozwijać również dlatego, że z powodu miłości do rakiety Borysa Jelcyna przybyło tam kortów, władza wreszcie rozdała obywatelom paszporty (i można było wyruszyć w podróż po zagranicznych obiektach), a rodzice jeli masowo wpadać na pomysły, by inwestować za młodu w tenisowe szkolenie swoich dzieci. I projektować dla nich przyszłość dotąd niewyobrażalną. Ujrzeni Kurnikową, która jako dziesięciolatka poleciała do położonej na Florydzie akademii Nicka Bollettieriego i wkrótce została multimilionerką, więc też postanowili spróbować. Nie udawało się wszystkim, udało się wielu. Naśladowców przybywało, narodziła się potęga.

Polsce daleko do statusu tenisowego supermocarstwa, jest tylko ewidentny wzrostowy trend. Najpierw zjawiała się zwienna, subtelna w stylu gry Agnieszka Radwańska, która mogła rozruszać wyobraźnię rodziców („ja też mogę spróbować jak jej ojciec” – zaświtało w głowie niejednego taty), a potem zastąpiła ją silniejsza, wytrenowana na maszynę Iga Świątek, która uwodzi już zniewalająco wszystkich – także rówieśniczki, zawodniczki starsze i młodsze, które czują się na legendarnych obiektach coraz bardziej u siebie. Tworzą już polską grupę, Maja Chwalińska ma w liderce rankingu WTA wręcz przyjaciółkę z dzieciństwa, z którą spędziła na kortach mnóstwo czasu. Znów nasuwa się naturalne pytanie: jeśli ona może,

to dlaczego nie ja? Dlaczego nie moglibyśmy powtórzyć scenariusza rosyjskiego choćby w skali mikro?

TENIS WEDŁUG LIBERAŁÓW

Skoro w Hollywood mówiło się o wziętych tam operatorach filmowych z naszego kraju jako o „polskiej mafii”, to nie mamy żadnego powodu sądzić, iż to niemożliwe w tenisie. Nawet jeśli eksperci nadal powtarzają, iż nie stworzyliśmy systemu szkolenia z prawdziwego zdarzenia, to zmiany mentalne, społeczne – nawet cywilizacyjne – się dokonują. Kortów mamy około 7,5 tys., o 650 proc. więcej niż u schyłku PRL-u; dobrze sytuowani rodzice umieją już wyfantazjować sobie córkę jako piękną, zdrową i bogatą księżniczkę z rakietą, a następnie poświęcić bezmiar energii oraz funduszy na realizację marzeń, doglądać jej dorastania z ekstremalną intensywnością; Polacy stali się obywatelami świata, klasa średnia chętnie podróżuje za granicę dla zarobku, kariery zawodowej czy nauki; maturzystki mówią biegle po angielsku (Świątek) i też nie czują się poza krajem petentkami. Ba, tworzy się bezcenne dziedzictwo – nasza obecna supergwiazda może zaprosić do swojego sztabu ludzi współtworzących sztab poprzedniczki Radwańskiej, czyli oswojonych z wielkimi arenami. Tak rozwija się sportowa kultura.

I to również jest rewolucja – dobrze, ewolucja – poniekąd systemowa. Tyle że, upraszczając, nie na modłę lewicową (za edukację odpowiada państwo), lecz liberalną (rozwijamy się dzięki sumie prywatnych inicjatyw, Lotos zareagował dopiero na sukcesy) – co odzwierciedla wybory, jakich dokonywała do pewnego momentu III RP. Autor niniejszego wywodu preferowałby pierwszą opcję, ale zdaje sobie sprawę, że ideał stanowiłaby zapewne kombinacja obu. Jeśli świat znacznie lepiej działać, to może kiedyś się uda. Na razie przełom polega na tym, że oczywiście stało się coś, co przed chwilą było nie do pomyślenia – Polka na korcie, zamiast przeproszać, że ośmieliła się podnieść raketę na faworytkę, może ją zdominować i wyrzucić z turnieju. Granice możliwości wyznacza głównie wyobraźnia. ●

Rafał Stec